Wojciech Gibaszek zastępcą wójta gminy Puławy strona 6

Majątki radnych z Baranowa

S. Antoniewicz, przewodniczący RG Baranów strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

7 - 13 września 2021 r. ▪ nr 36 (430) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Złote małżeństwa z Puław z medalami

strona 2

Fot. Dominik Kęsik

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Stan wyjątkowy w części województwa. Jak się zachować?

Lista obostrzeń. Wykaz miejscowości gdzie obowiązują

STRONA R4/R5

prenumerata wspólnoty

Zapisy do 20 września na poczcie i u listonosza

Odkryli średniowieczy gród w naszym powiecie. Denary jagielońskie i ozdoby

Kopiec pod Końskowolą odsłonił tajemnice.

STRONA R6

Ciało mężczyzny znalezione w rowie

To mieszkaniec naszego powiatu.

s. 11

Mieszkaniec gm. Nałęczów napadnięty i okradziony z samochodu

STRONA 11

Puławy: Ronda nazwane na cześć strajkujących w stanie wojennym w Azotach s. 5

Żyrzyn: Gmina chce budować nowe hale sportowe s. 22

Wąwolnica: Mieszkańcy zdecydują o funduszu sołeckim s. 23

Markuszów: Zalew w Kaleniu wydzierżawiony s. 23

Janowiec: Mandat w radzie obsadzony bez głosowania s. 24

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego

Kiełbasy i szyneczki nie będzie. Mięso zarekwirowane. To wszystko w gm. Wilków.

STRONA 9

Fot. Agnieszka Ciekot

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni.

Winda nieczynna. Toaleta zamknięta. Co się dzieje na dworcu w Nałęczowie?

Starsi i osoby niepełnosprawne skarżą się na niedogodności na dworcu PKP w związku z awarią urządzenia.

STRONA 23

Działacze „Solidarności" zasłużeni dla Puław

Odznakę honorową za zasługi dla Puław przyznano Kazimierze Górskiej i Andrzejowi Świderskiemu.

STRONA 6

Odznaczenia podczas uroczystej sesji wręczył prezydent Paweł Maj i Przewodnicząca Rady Miasta Bożena Krygier

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2547

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

HIT
SKUP SAMOCHODÓW
Roczniki 2008 - 2020
Gotówka w 5 minut
Osobowe Dostawcze Suvy Luksusowe
505 379 192 513 010 121

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

eprasa.pl f609b8548d

S T O P K A
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A
TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A
W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Nie zabrakło gratulacji i podziękowań

Złote małżeństwa z medalami od prezydenta

Fot.Dominik Kęsik

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, kwiaty oraz upominki otrzymało 23 pary. Gratulacje złożył im prezydent Puław Paweł Maj oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorota Lisowska

Kochają, dbają i troszczą się o siebie każdego dnia. Jak przyznali sami nie spodziewali się, że dożyją wspólnie tylu lat. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Puławach nagrodzono 23 pary Medalem Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odznakę wręczał włodarz miasta, Paweł Maj.

Uroczystość ze względu na panujące obostrzenia została podzielona na cztery tury. Po przywitaniu wszystkich jubilatów przez kierownik puławskiego Urzędu Stanu Cywilnego, Dorotę Lisowską nastąpiło oficjalne wręczenie odznak przez prezydenta Puław, który gratulował osobiście małżeństwom osiągniętego w jednym związku małżeńskim stażu. Poza odznakami pary otrzymały także dyplom, kwiaty oraz drobne upominki. Na koniec wszyscy wspólnie zapozowali do pamiątkowego zdjęcia.

- Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę uczestniczyć właśnie w takiej chwili, która jest dla was symboliczna i ważna. Życzę państwu, żebyście jak najdłużej mogli nas cieszyć swoją radością, którą macie - mówił do par włodarz miasta.

Dominik Kęsik

Złote małżeństwa odznaczone medalami 3 września:

1. Mirosława i Marian Chyż
2. Jolanta i Janusz Dargiewicz
3. Halina i Ryszard Jamrożek
4. Danuta i Ryszard Karasińscy
5. Halina i Zbigniew Krzyzińscy
6. Maria i Henryk Łukasik
7. Stanisława i Jan Lisica
8. Irena i Grzegorz Pielak
9 Czesława i Jan Pękala
10. Czesława i Tadeusz Polak
11. Elżbieta i Tadeusz Sitek
12. Leokadia i Janusz Smaga
13. Zofia i Józef Sosik
14. Irena i Roman Stachyra
15. Krystyna i Andrzej Szczypa
16. Zbigniew i Bożena Szwed
17. Zofia i Jan Szymanek
18. Helena i Tadeusz Śliwińscy
19. Janina i Jerzy Świć
20. Hanna i Nazariusz Włodarczyk
21. Mirosława i Jan Wójcik
22 Teresa i Mieczysław Wójciak
23. Krystyna i Ryszard Wójcik

Zofia i Jan Szymanek
- Z moim przyszłym mężem poznałam się na zabawie pod koniec lat 60. Przychodząc do kościoła często na siebie zerkaliśmy i powiem szczerze, że mój mąż wpadł mi w oko. Jaki jest przepis na idealne małżeństwo? Na pewno trzeba być tolerancyjnym oraz życzliwym. Odznaka ma dla nas bardzo znaczenie. Cieszymy się, że mogliśmy tyle lat przeżyć - mówi pani Zofia
- Byłem wtedy w wojsku i pojechałem na zabawę do Żerdzi, akurat tam po raz pierwszy zobaczyłem moją żonę. W 1970 r. wzięliśmy ślub kościelny. Mamy dwójkę dzieci, czworo wnuków i trzech prawnuków. Czego można nam życzyć? Tylko i wyłącznie zdrowia - dodaje pan Jan

Krystyna i Ryszard Wójcik
- Podchodzimy z jednej miejscowości, więc praktycznie znamy się od dziecka. Ślub był dla nas bardzo dużym wydarzeniem. Naszym gościom zabawa się podobała. Mamy trójkę dzieci i dziewięcioro wnuków. Mieszkamy praktycznie blisko siebie, więc mamy bardzo częsty kontakt. Odznaczenie to dla nas wielkie wyróżnienie, bo wspólnie przeżyliśmy już wiele lat - opowiada pani Krystyna
- Jesteśmy z okolic Grabowa. Nasze pierwsze spotkanie miało miejsce w 1970 r. Po ślubie przyjechaliśmy do Puław za pracą. Uważam, że idealny przepis na małżeństwo to zaufanie i miłość. Życzymy sobie zdrowia oraz rodzinnej miłości - przyznaje pan Ryszard

R E K L A M A
PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

Fizjoterapia, Osteopatia, Terapia Czaszkowo Krzyżowa
nr tel: 514 072 616

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl f609b8548d

Mieszkańcy Puław pożegnali lato z Cleo

Cleo zagrała w Puławach prawie godzinny koncert. Jak jeszcze przed występem artystki wyznał na scenie prezydent Puław Paweł Maj, wokalistka jest absolwentką tego samego kierunku i tej samej uczelni, którą on kończył - architektury krajobrazu na warszawskiej SGGW

Publiczność śpiewała razem z Cleo jej przeboje, nagrywała występ i robiła pamiątkowe zdjęcia

Tego dnia na wiele atrakcji mogli liczyć najmłodsi. Mieli do wyboru m.in. trzy różne dmuchańce, malowanie twarzy, włosów czy puszczanie gigantycznych baniek

Na Marinie w niedzielę pojawiło się wiele stoisk. Na jednym z nich można było pomalować sobie na kolorowo twarz. Najmłodsi chętnie korzystali z atrakcji

Maluchy miały do dyspozycji duże, kolorowe klocki, chustę i dmuchańce

Atrakcje dla dzieci, budki z jedzeniem, stoiska lokalnych twórców ludowych oraz koncert wokalistki, której przeboje zna niemal każdy. A to wszystko w puławskiej Marinie z okazji „Pożegnania lata".

Wydarzenie rozpoczęło się już o godzinie 15.00. Na terenach zielonych pojawiły się kolorowe stoiska i dmuchańce dla najmłodszych. Można było pomalować sobie twarz, włosy, czy puszczać ogromne bańki. Nad wszystkim czuwali pracownicy POK „Dom Chemika". Swoje wyroby prezentowali artyści z Klubu Twórców Ludowych. Stoiska gastronomiczne zachęcały do spróbowania serwowanych przez nie przysmaków.

Pogoda dopisała, dlatego z minuty na minutę w porcie pojawiało się coraz więcej osób. Wszyscy z niecierpliwością czekali na najważnieszy punkt imprezy - koncert Cleo. Około 17.00 na scenie pojawił się prezydent Puław Paweł Maj, który dokonał oficjalnego otwarcia rodzinnego pikniku w Marinie i zaprosił na scenę wokalistkę. Artystka znana z takich przebojów, jak „My Słowianie", „Za krokiem krok", czy „Łowcy gwiazd" dała prawie godzinny koncert zapraszając publiczność do wspólnego śpiewania.

Po występie Cleo, scenę przejął kabaret „Ciach". Na zakończenie imprezy mieszkańcy Puław mogli podziwiać widowisko plenerowe „Sobótki" w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle".

Podczas pikniku osoby, które jeszcze nie spisały się w ramach Spisu Powszechnego mogły to uczynić, korzystając na miejscu z pomocy fachowców. Zgodnie z zapowiedzią przy wejściu do Mariny pojawiło się także stoisko inicjatorów referendum w sprawie odwołania rady miasta. Osoby popierające inicjatywę mogły złożyć tam swój podpis.

Marta Pietroń

Zbigniew Śliwński,
dyrektor POK „Dom Chemika"

Organizacja takiej imprezy w czasie pandemii wymaga innego zaplanowania logistycznego. Teren Mariny został podzielony na dwie strefy, które pozwalają nam na zorganizowanie imprezy nie masowej, ale zgodnie z przepisami nie przekraczającej dużej ilości osób, ale przy pełnym reżimie sanitarnym. Strefa dla dzieci jest wydzielona, zabawy są pod kontrolą. Każde stoisko ma swój stolik z dezynfekcją rąk. Zachęcamy wszystkich do korzystania z maseczek. Cieszę się, że pogoda dopisuje

Marianna Poduch
z Kośmina, Klub Twórców Ludowych

Na naszym stoisku oferuję wyroby z rogożyny, mniejsze i większe koszyki, są podstawki pod kubek kawy, herbaty. Kiedyś w okolicach, skąd pochodzę zajmowały się tym całe wsie. W latach 70. takie rzeczy były bardzo popularne, teraz rogożyna wróciła do łask. To naturalny produkt, polecany dla alergików

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl f609b8548d

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	**5000 zł./umowa o pracę**
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	**5000 zł./umowa o pracę**
Pracownik budowlany, Niedrzwica Duży/TEKAM	**2800 zł./umowa o pracę**
Krawiec, Puławy	**1400 zł./umowa o pracę**
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar – Kawiarnia Dębowa	**3200 zł./umowa o pracę**
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołąb/ Przedszkole Gminne	**1474,5zł./umowa o pracę**
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	**20 zł./godz/umowa zlecenie**
Cieśla/dekarz/Kazimierz Dolny/KONSDREW	**2800 zł./umowa o pracę**
Chemik, Puławy	**8000 -10000 zł./umowa o pracę**
Kierownik gospodarczy, Puławy/SP nr. 2	**3300 zł./umowa o pracę**
Fryzjer, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Kierowca autobusu, Puławy/Wójtowicz	**3850 – 4000 zł./umowa o pracę**
Psycholog, Zarzecze/SP	**536,18 zł./umowa o pracę**
Nauczyciel bibliotekarz, Stary Pożóg	**2949 zł./umowa o pracę**
Pomocnik mechanika, Zarzecze/KOFLEX	**3500 – 3700 zł./umowa o pracę**
Pracownik fizyczny, Zarzecze/KOFLEX	**3500 zł./umowa o pracę**
Brukarz, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Nauczyciel chemii, Zarzecze/SP	**674,22 zł./umowa o pracę**
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	**3000 zł./umowa o pracę**
Pracownik budowlany, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Fizjoterapeuta, Wojciechów/ Ośrodek Biały Lew	**2800 zł./umowa o pracę**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Murarz, Puławy, Radbud Bis	**21 zł./godz/umowa o pracę**
Dekarz, Puławy, Radbud Bis	**21 zł./godz/umowa o pracę**
Pracownik działu handlowego, Klementowice/Grupa Producentów KLASA	**3000 zł./umowa o pracę**
Murarz, Janowiec	**2800 zł./umowa o pracę**
Kierowca B, Markuszów/Piekarnia U Piecyka	**2800 zł./umowa o pracę**
Konserwator, Puławy/ZSO nr. 2	**2800 zł./umowa o pracę**
Kucharz, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Przedstawiciel handlowy, Kurów	**2800 zł./umowa o pracę**
Sekretarka, Puławy/MOSTOSTAL	**3500 zł./umowa o pracę**
Sprzedawca, Drzewce Kol.	**2800 zł./umowa o pracę**
Brukarz, Puławy/BRUKgarden	**3500 – 4000 zł./umowa o pracę**
Pomocnik brukarza, Puławy/BRUKgarden	**3200 zł./umowa o pracę**
Operator koparki Puławy/ RADBUD BIS	**22- 24 zł./godz/umowa zlecenie**
Pracownik prdukcyjny, Płonki/Celmar	**2800 zł./umowa o pracę**
Kierowca, Puławy	**2800 zł./umowa o pracę**
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	**21 zł./godz/umowa zlecenie**
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	**4000 zł./umowa o pracę**
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	**4000 zł./umowa o pracę**

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska	**2800 zł./umowa zlecenie**
Sprzedawca, Ratoszyn Pierwszy	**2800 zł./umowa zlecenie**
Fizjoterapeuta, Romanówka/Osrodek Biały Lew	**2800 zł./umowa zlecenie**
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub	**2800 zł./umowa zlecenie**
Kierowca sam ciężarowego, Malinowszczyzna	**2800 zł./umowa zlecenie**

Kino Sybilla zaprasza

TYTUŁ FILMU	10.IX Pt	11.IX Sb	12.IX Nd	13-15.IX Pn-Śr	16.IX Czw
PSI PATROL FILM 2D DUBBING Animowany/Familijny, b/o, 88 min	14:00 16:00	12:00 14:00 16:00	12:15 14:15 16:15	14:30 16:30	14:35
SMALL WORLD Dramat/thriller, od 15 lat, 117 min.	17:45 21:40	17:45 21:40	19:45	20:00	18:00
TEŚCIOWIE Komedia, od 12 lat, 82 min.	20:00	20:00	18:00	18:15	16:20
WIECZÓR KINOMANIAKA					
TAJEMNICE SAINT Komedia kryminalna, od 12 lat, 89 min.					20:15

NEKROLOGI

PUŁAWY

Halina Dalka, 72 l.
Karczmiska, zm. 26.08.

Bogusław Werpachowski, 96 l.
Puławy, zm. 26.08.

Maria Rozdoba, 81 l.
Puławy, zm. 29.08.

Barbara Binienda, 75 l.
Puławy, zm. 01.09.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

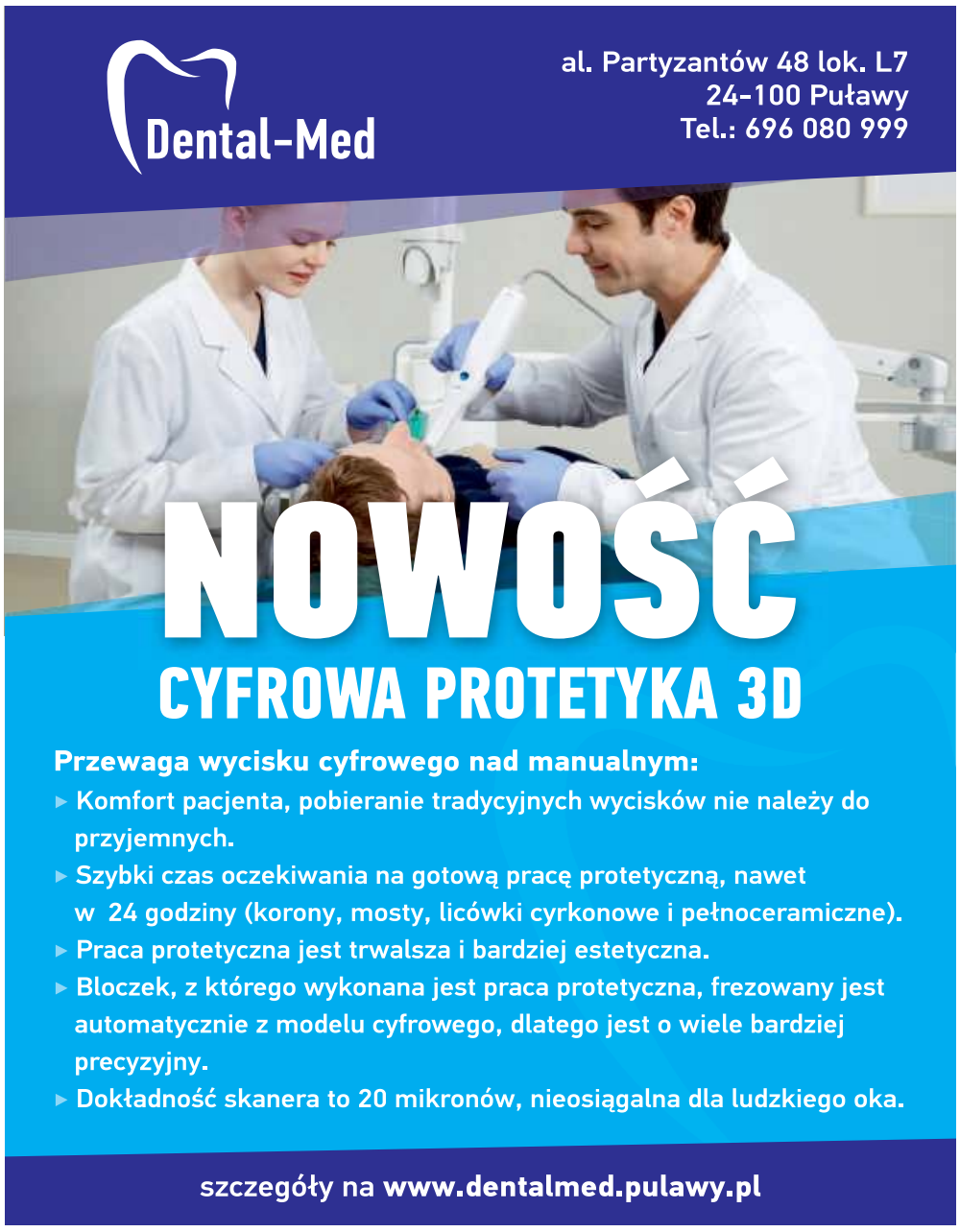

R E K L A M A

eprasa.pl f609b8548d

Nowe nazwy na kolejną rocznicę historycznych wydarzeń

Puławy: Ronda w pobliżu Zakładów Azotowych z patronami

Jedno będzie nosić imię Zdzisława Kudyka, nieżyjącego już, wieloletniego pracownika Azotów. Drugie - Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r.

Chodzi o ronda znajdujące się na Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego, prowadzącej do Grupy Azoty Puławy. Z wnioskiem o nadanie im nazw wystąpił NSZZ Organizacja Międzyzakładowa Grupa Azoty Puławy S.A. Decyzję w sprawie nadania zaproponowanych przez nią nazw rada miejska podjęła jednogłośnie na sesji 26 sierpnia. Jadąc od strony miasta - pierwsze, bliżej linii kolejowej - będzie nosiło imię Zdzisława Kudyka. Nieżyjący już były pracownik Zakładów Azotowych w Puławach w Solidarności działał od września 1980 r. Był internowany i przetrzymywany w Ośrodku Odosobnienia w Lublinie i Włodawie. W 2005 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł w 2015 r. Drugie - w pobliżu siedziby Grupy Azoty Puławy - nazwano imieniem Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r. Jak argumentują pomysłodawcy takiej nazwy ronda, strajk w stanie wojennym w Zakładach Azotowych w Puławach był jednym z trzech najdłużej trwających tego typu zrywów w tym czasie w Polsce.

- Liderami strajku byli Zygmunt Woźny - przewodniczący oraz Andrzej Kłopotowski, Zenon Benicki, Jerzy Saniewski, Jan Okoń, Józef Stopka, Stanisław Dębicki, Henryk Ścierzyński. Oczywistym jednak pozostaje, że wszyscy jego uczestnicy, a było ich ponad trzy tysiące, byli prawdziwymi bohaterami. Nie wahali się położyć na szali losu swojego życia i bezpieczeństwa swoich bliskich. Bardzo często płacili później za to wysoką cenę w postaci szykan i represji, jakie komunistyczne władze kierowały przeciw nim. Dlatego też obowiązkiem współczesnych, którzy korzystają z bohaterstwa tamtych ludzi żyjąc w wolnej, bezpiecznej i coraz bardziej dostatniej Polsce jest czcić pamięć o tamtych wydarzeniach i tamtych ludziach, bo bez odwagi nadal żylibyśmy pod knutem i butem - czytamy w uzasadnieniu nadania rondu nazwy Bohaterów Strajków w Zakładach Azotowych Puławy w 1981 r.

Podczas uroczystej sesji, jaka z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność" odbyła się 31 sierpnia w urzędzie miasta, przewodnicząca rady Bożena Krygier przekazała symboliczną uchwałę na ręce dzieci Zdzisława Kudyka oraz Piotra Śliwy, przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy.

Marta Pietroń

Fot.Marta Pietroń

Pamiątkową uchwałę nadającą jednemu z rond w pobliżu Zakładów Azotowych imię Zdzisława Kudyka odebrała jego córka i syn

Przy nowej hali w Puławach stanie telebim

Urządzenie może kosztować ponad 280 tys. zł. Ratusz analizuje aktualnie oferty od firm zainteresowanych dostawą i montażem sprzętu.

Przetarg na dostawę i montaż telebimu puławski ratusz ogłosił na początku sierpnia. Zgodnie z założeniami urządzenie ma stanąć przy nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej.

Na ogłoszenie urzędników odpowiedziało dwie firmy. Obie oferty mieszczą się w limicie środków, jakie urząd zabezpieczył na sfinansowanie inwestycji. Spółka UP Led ze Stalowej Woli zaproponowała swoje usługi za 281,6 tys. zł. Wynagrodzenia o prawie 200 tys. zł wyższego - 479,9 tys. zł oczekuje firma TDC Polska z Poznania.

Teraz obie propozycje są analizowane pod kątem spełniania warunków formalnych. Włodarze Puław od początku nie ukrywali, że ważną rolę odgrywa tu cena. Ale na rozstrzygnięcie przetargu trzeba jeszcze poczekać.

To będzie już drugie urządzenie tego typu, będące własnością urzędu miasta. Pierwsze zostało zamontowane na kolumnach wyremontowanego budynku POK „Dom Chemika" od strony Placu Chopina. Na telebimie będą wyświetlane aktualne informacje o wydarzeniach dziejących się w mieście, organizowanych imprezach. Będzie można także zobaczyć, co aktualnie dzieje się w nowej hali.

Dodatkowo podczas sesji RM Puławy 26 sierpnia, radni podjęli uchwałę nadającą nazwę, małej uliczce dojazdowej do nowej hali, nazywając ją Sportową.

Kiedy otwarcie nowego obiektu, którego koszt budowy wyniósł ponad 100 mln zł?

Zapytanie w tej sprawie wysłaliśmy do puławskiego ratusza. Byliśmy ciekawi, czy hala ma już za sobą wszystkie formalności związane z technicznym odbiorem budynku i dopuszczeniem go do użytkowania.

- Nowa hala widowiskowo – sportowa posiada już wszystkie pozwolenia wymagane do jej funkcjonowania. Otwarcie i prezentacja hali planowane są na jesień, a o dokładnym terminie będziemy informowali na bieżąco - mówi Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Dni Otwarte Funduszy Europejskich 2021

Chcesz dowiedzieć się, jakie realne efekty dają inwestycje z udziałem środków unijnych? A może chcesz sam zobaczyć osobiście lub w formie on-line projekt z Twojej okolicy, jaki zrealizowany został właśnie dzięki środkom europejskim? Już teraz zapraszamy do udziału w obchodach VIII edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE), które odbędą się 17-19 września br.

Konkursy w ramach DOFE

Wrześniowe wydarzenie będzie tak naprawdę finałem akcji Dni Otwartych, bo już znacznie wcześniej w województwie lubelskim rozpoczęły się przedsięwzięcia z nim związane, m.in. konkurs plastyczny skierowany do uczniów klas I-VIII z województwa lubelskiego, w którym wyłonieni zostali laureaci (więcej o tym pisaliśmy na stronie rpo.lubelskie.pl) oraz konkurs fotograficzny dotyczący tego, jak Fundusze Europejskie są w naszym regionie wydatkowane, który będzie trwał prawie cały wrzesień.

- *To wyjątkowy czas podsumowań i inspiracji. Widzimy, jak z roku na rok Fundusze Europejskie zmieniają nasze województwo i okolicę, w której żyjemy. Dni Otwarte uświadamiają nam nie tylko, jak wiele już udało się osiągnąć, ale też jak dużo pracy jest jeszcze przed nami* – podkreśla Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

W tym roku, ze względu na koronawirusa, Dni Otwarte Funduszy Europejskich będą miały formę hybrydową.

- *Nie zamykamy jednak możliwości tradycyjnego kontaktu. Wielu Beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego zaprosiło bowiem swoich sąsiadów do odwiedzenia ich firm czy instytucji. Chętni będą mogli na żywo zobaczyć efekty wydatkowania unijnych pieniędzy* – podkreśla marszałek Jarosław Stawiarski, który w drugim dniu wydarzeń, tj. 18 września spotka się z pracownikami służb medycznych, instytucji oraz firm z regionu, by docenić ich ciężką pracę w trakcie pandemii COVID-19, a także podkreślić faktyczny wkład Funduszy Europejskich w walkę z pandemią koronawirusa. Medycy, instytucje oraz firmy z naszego regionu, którzy w walce z koronawirusem wyróżnili się w sposób szczególny, otrzymają m.in. Medale Pamiątkowe Województwa Lubelskiego. Relacje z tego wydarzenia będzie można obejrzeć w regionalnej telewizji.

DOFE to niezwykle ważny wymiar akcji, bo uświadamiający, jak Fundusze Europejskie pomogły sprawniej walczyć z pandemią, m.in. poprzez doposażanie placówek medycznych w profesjonalny sprzęt i środki ochrony osobistej dla medyków stojących na pierwszej linii frontu walki z COVID-19. To także podkreślenie wzmocnienia służb medycznych i ich otoczenia oraz stworzenie odpowiednich warunków pracy w sytuacji wystąpienia koronawirusa dzięki środkom unijnym.

Zobacz więcej dzięki DOFE

Oprócz wyżej wymienionych przedsięwzięć, w trakcie Dni Otwartych Funduszy Europejskich, będzie możliwość spotkania się (zarówno on-line jak i osobiście) z przedsiębiorcami z naszego regionu, którzy rozwijają swoje firmy właśnie dzięki unijnemu dofinansowaniu.

- *Beneficjenci biorący udział w tak dużej akcji wzmacniają swój biznesowy czy instytucjonalny wizerunek, stając się swoistymi ambasadorami marki Fundusze Europejskie. To także podkreślenie wymiaru regionalnego, jeśli chodzi o korzystanie z funduszy unijnych* – podkreśla Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym.

Więcej o inwestycjach z UE

Wykorzystanie funduszy unijnych możemy zobaczyć także m.in. w zrewitalizowanych parkach, w szkołach, w których nie tylko odnowiono budynki, ale też zakupione zostało nowoczesne wyposażenie i pomoce naukowe. Świadczą o tym tablice informujące o unijnym źródle finansowania, które znajdziemy w najmniejszych nawet miejscowościach naszego województwa. Są przy drogach, ścieżkach rowerowych, w żłobkach, przedszkolach czy muzeach. - *Warto podkreślić też, że cyfryzacja jest istotnym elementem codziennego funkcjonowania, a pandemia koronawirusa pokazała, że potrzeba właśnie takich rozwiązań i dzięki wsparciu ze środków unijnych powstają usługi, które pozwalają nam załatwić coraz więcej spraw bez wychodzenia z domu* – wylicza dyrektor Anna Brzyska. Pamiętajmy, że środki unijne odnajdziemy w setkach firm, instytucji czy placówek, które udało się założyć, unowocześnić czy rozwinąć właśnie dzięki tym funduszom. Zwróćmy także uwagę na to, że miliony złotych z Funduszy Europejskich pomogły wielu firmom przetrwać kryzys wywołany przez pandemię. Dni Otwarte Funduszy Europejskich, to okazja, aby pokazać jak wiele, nie tylko w całej Polsce, ale i w naszym regionie zmieniły środki unijne.

Szczegółowe informacje o Dniach Otwartych Funduszy Europejskich dostępne są na stronie rpo.lubelskie.pl w zakładce DOFE oraz na stronie dniotwarte.eu.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

eprasa.pl f609b8548d

Uroczysta sesja rady miasta w rocznicę ważnych wydarzeń

Władze Puław uhonorowały zasłużonych dla miasta

Do grona osób wyróżnionych „Odznaką Honorową za zasługi dla Puław" dołączyli działacze NSZZ „Solidarność" - Kazimiera Górska i Andrzej Świderski.

Do grona „zasłużonych dla Puław" dołączył także wieloletni pracownik Zakładów Azotowych Puławy i działacz „Solidarności" Andrzej Świderski

Odznakę Honorową Zasłużony dla Puław, przyznaną pośmiertnie Kazimierze Górskiej, odebrała jej córka Aneta Górska-Kot

Krystyna Murat, autorka książki

- Zarząd oddziału udostępnił mi swoje biuro, dali mi dyktafon, koledzy będą siadać i opowiadać, a ja będę nagrywała, a potem to spiszę. Ale okazało się, że żaden nie chciał dać się nagrać. To stare odruchy, jeszcze z dawnych, komunistycznych czasów - nie dać się nagrać. Więc stanęło na tym, że ja wrócę do protokołowania

Walczyli o wolność i ludzką godność

Okazją do wręczenia odznaczeń była specjalna sesja rady miasta z okazji 40. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność". Uroczystość pierwotnie miała odbyć się w ubiegłym roku (w tym roku przypada już 41. rocznica wspomnianych wydarzeń - przyp. red.), ale ze względu na epidemię covid-19, została odwołana. - Chcemy tę sesję dedykować wszystkim tym, którzy tutaj, w naszym mieście tworzyli NSZZ „Solidarność" , a później, po wprowadzeniu stanu wojennego przystąpili do strajku i pomimo prześladowań ze strony aparatu państwa walczyli o odzyskanie niepodległości i wolności oraz przywrócenie godności człowieka - mówiła Bożena Krygier, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy.

Decyzję o przyznaniu kolejnych „Odznak Honorowych za zasługi dla Puław" radni podjęli na sesji 26 sierpnia. Tym razem do zacnego grona wyróżnionych dołączyli działacze „Solidarności" z Zakładów Azotowych w Puławach. Odznakę pośmiertnie przyznano Kazimierze Górskiej oraz Andrzejowi Świderskiemu, który przyjął odznaczenie z rąk prezydenta Pawła Maja i przewodniczącej RM Bożeny Krygier osobiście. - Dla kogo bardziej miałbym się zasłużyć, jak od początku mieszkałem w Puławach, uczyłem się, mieszkałem, pracowałem i odszedłem na emeryturę - mówił chwilę po odebraniu odznaki Andrzej Świderski. Andrzej Świderski z Puławami jest związany od lat 50 - tych ubiegłego wieku. Od października 1968 r. do stycznia 2012 r. pracował w Zakładach Azotowych w Puławach. 14 grudnia 1981 r. rozpoczął działalność opozycyjną. Był jednym ze skarbników zbierających fundusze na podziemną działalność NSZZ „Solidarność" Zakładów Azotowych Puławy. W 2011 r. został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Kazimiera Górska była jedną z założycielek NSZZ „Solidarność" w puławskich Azotach, później pracowała w jej władzach. Koordynowała pomoc dla osób represjonowanych stojąc na czele Komitetu Pomocy przy Zakładach Azotowych. Udzielała się także społecznie - była radną rady miasta II i V kadencji, inicjatorką budowy pomnika Jana Pawła przy pl. Chopina. W imieniu rodziny zmarłej Kazimiery Górskiej odznaczenie odebrała córka. - Chciałam bardzo podziękować za to, co się dzisiaj dzieje, jeśli chodzi o moją mamę. Serce i umysł, wszystko, co miała w sobie to była nie tyle rodzina, co najpierw „Solidarność". Pamiętam tamte czasy. Pamiętam, jak stałam dziesiąty raz po chleb mając 11 lat i potem w worki po mące wielkie były pakowane, kazała mi to nieść na plecach dla strajkujących robotników na Azotach. Pamiętam akcje charytatywne, jak przyjeżdżały dary ze świata, kiedy miałam pukać do dziesiątków drzwi, mówić hasło, jeśli pojawi się ktoś za plecami, to uciekać z tym, co zanosiłam. To były różne rzeczy, jedzenie, ubrania, dary z Zachodu dla nas Polaków walczących. Niewiele rozumiałam. Pamiętałam, że chleb i że trzeba zanieść, zostawić i uciekać - opowiadała Aneta Górska-Kot, córka Kazimiery Górskiej i ciągnęła dalej:

- Potem, jak „Solidarność" się skończyła, mama miała naturę, która potrzebowała walczyć o coś, o sens. Potem było miasto. Pamiętam jej wielką dumę z pomnika Jana Pawła II, z mostu, o którym opowiadała -"Pojedźcie i zobaczcie. To jest najlepszy most w Polsce". Mama była motorem wszystkiego. Jej serce było w „Solidarności", a potem w mieście. Kazimiera Górska zmarła po ciężkiej chorobie.

- Zostało po niej pudełko zdjęć, woreczek biżuterii i jedno futro. Teraz pozostaje coś dużo ważniejszego poza naszymi wspomnieniami - została na trwale zapisana w historii tego miasta i za to bardzo dziękuję - dodała córka nieżyjącej już działaczki „Solidarności".

Wspomnienia na kartach książki

Uroczysta sesja była również okazją do prezentacji książki autorstwa Krystyny Murat, także wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych i działaczki „Solidarności", wydanej z okazji rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ „Solidarność" przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy. Zawiera wspomnienia 19 osób, które tworzyły struktury NSZZ „Solidarność" na ZAP w l. 1980 - 1985. W publikacji znajdziemy także wiele unikalnych zdjęć z tego okresu, udostępnionych przez osoby prywatne i lubelski IPN. O tym, jak powstawała książka podczas sesji opowiadała sama autorka, która jak przyznała w „Solidarności" zaczynała jako protokolantka. - Jest to 19 wspomnień - 18 plus moje, które postarałam się uporządkować w taki sposób, aby było słów na temat każdej osoby. Żeby było można zidentyfikować, kim była ta osoba, w tym momencie, kiedy zaczynała się ta przygoda. Najczęściej okazywało się, że byli to mężczyźni, którzy mieli już żonę, dziecko lub dwoje i mieszkanie zakładowe. W momencie, kiedy podejmowali takie ryzyko, ryzykowali utratą pracy i mieszkania zarazem - opowiadała Krystyna Murat.

Z lektury książki możemy dowiedzieć się wiele o wydarzeniach, jakie rozgrywały się w puławskich Azotach w czasie stanu wojennego. M.in. o tym opowiadają jej bohaterowie - naoczni świadkowie. - Pytaliśmy, jak zastał ich 13 grudnia. To były fantastyczne sytuacje niejednokrotnie. Jeden z kolegów przyznał się i to zapisaliśmy, że właśnie pędził bimber. Drugi kolega opowiadał, że rano, jak się obudził wpadł jego teść, który mieszkał za Wisłą i powiedział, że zabiera dzieci (wnuki), bo tu będą Ruskie, a wy sobie radźcie. To były tego typu historie, jedne bardziej zabawne, inne dramatyczne - zachęcała do sięgnięcia po publikację autorka.

Marta Pietroń

Groźna kolizja zakończona mandatem

Wymuszenie pierwszeństwa było przyczyną kolizji, do której doszło w Siewalce. Sprawczyni do domu wróciła z mandatem.

A była nią 53-latka z gminy Niedrzwica. Na skrzyżowaniu w Siewalce, kobieta wyjeżdżała oplem z drogi podporządkowanej. Niestety doprowadziła do wymuszenia pierwszeństwa na jadącym drogą relacji Chodel - Poniatowa Alfa Romeo i doprowadziła do zderzenia. Za kierownicą siedział 36-letni mieszkaniec gminy Jarocin.

- Zarówno kierująca oplem, jak i czwórka podróżujących samochodem alfa romeo zostali przewiezieni do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wśród poszkodowanych było dwoje dzieci i kobieta ciężarna.

AC

Fot. Policja

W wyniku zderzenia samochody zostały poważnie uszkodzone

Chciała sprzedać żyrandol, straciła 4 tys. zł

Zachowajmy ostrożność w sieci. Przestępcy internetowi mają wiele pomysłów na to, by pozbawić nas oszczędności! 26 sierpnia do Komendy Policji w Opolu Lubelskim zgłosiła się kobieta, która straciła z konta bankowego swoje oszczędności.

Mieszkanka Opola Lub. przez portal sprzedażowy chciała sprzedać żyrandol. Osoba zainteresowana zakupem napisała do niej na komunikatorze internetowym, przesyłając link, który miał potwierdzić zapłatę za przedmiot. Dzięki temu oszust zdobył dane wrażliwe sprzedającej. Kobieta kliknęła link, po czym kontakt z potencjalnym kupującym się urwał, a z jej konta zniknęło 4 tys. zł.

AG

eprasa.pl f609b8548d

Szczury wielkości kota! Plaga w Kocku

Fot.Anna Jakoniuk

– Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada mieszkanka osiedla, pokazując to miejsce. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porozstawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci jeszcze długo bały się chodzić do łazienki

Fot.Anna Jakoniuk

Dziura o głębokości ok. 40 cm, wykopana przez szczury. - Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot – mówi wzburzona mieszkanka

Szczury wychodzące z odpływu w brodziku, ślady mokrych łapek na kafelkach w łazience. Mieszkańcy Kocka mają już dość nieproszonych gości w swoich domach.

Mieszkańcy jednego z kockich osiedli, między ulicą Polną a Mickiewicza, w pobliżu nowego posterunku policji, nie mogą poradzić sobie z plagą szczurów.

- Gryzonie terroryzują nasze osiedle - twierdzą wprost. Wystraszeni, próbują walczyć z plagą na własną rękę, nie wiele to jednak pomaga. Szkodniki pojawiają się nawet w ciągu dnia i nic sobie nie robią z obecności ludzi. Przeraża również rozmiar tych zwierząt.

Kto dokarmia gryzonie?

- Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli i zaczął biec w moją stronę. Dopiero z bliska dostrzegłam, że to ogromny szczur, największy, jakiego kiedykolwiek widziałam - opowiada jedna z mieszkanek osiedla. - Rozłożyliśmy truciznę na swojej posesji, ale to nie załatwi przecież problemu – dodaje.

Szczury od lat stanowiły problem, jednak teraz sytuacja się zaostrzyła. Według mieszkańców winne są stare studzienki rewizyjne. W nich najpierw namnożyły się gryzonie. W tej chwili nieczynne studzienki zostały w większości przez mieszkańców zasypane, ale problem pozostał, a nawet zaczął wymykać się spod kontroli.

Niestety na niektórych podwórkach można zauważyć prawdziwe jadłodajnie dla tych gryzoni. W takich okolicznościach szczury na pewno się nie wyniosą.

- Niektórzy mieszkańcy wyrzucają swoje odpadki np. resztki jedzenia bezpośrednio obok domu, najlepiej komuś pod płot – mówi wzburzona mieszkanka. - Osobiście widziałam panią, która wychodzi z domu i wylewa zlewki z garnka prosto pod płot sąsiadów. Na zwrócenie uwagi nie reaguje. Oprócz szczurów jest jeszcze fetor, już nie mówię o tym, jak to wygląda.

Szczury wchodzą do domów rurami kanalizacyjnymi

- Sąsiad mi powiedział, że u niego wyszedł w nocy przez sedes, były ślady mokrych łapek na kafelkach. U mnie w mieszkaniu nie widziałam, ale jestem spanikowana. Sprawdzam wszystkie otwory. Kiedyś, kilka lat temu mieliśmy szczura w domu. Polowanie trwało dwa dni. Do dziś mam dreszcze na to wspomnienie – mówi jedna z mieszkanek osiedla.

Takich opowieści jest więcej. – Usłyszałam, jak coś gryzie kurek w syfonie. Wyciągnęłam kurek, zobaczyłam nadgryziony i zadzwoniłam do firmy deratyzacyjnej - opowiada inna kobieta. - Przyjechał pan z klatką, którą umieściliśmy w brodziku, do tego porozstawiałam specjalne lepy, do których się przykleił, kiedy wyszedł z odpływu. Dzieci bały się chodzić do łazienki jeszcze przez kilka miesięcy.

Myślałam, że to kot, bo był taki wielki. Wyskoczył z zarośli i zaczął biec w moją stronę

Mieszkańcy radzą sobie, jak tylko mogą i czasem udaje im się pozbyć gryzonia. Wzywają fachowców, próbują łapać sami.

Według regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Kocka deratyzacja powinna być przeprowadzana dwa razy do roku, dotyczy to jednak budynków wielorodzinnych.

- Dotychczas nie mieliśmy takich zgłoszeń - mówi Maciej Tracz zastępca burmistrza. - Jeżeli tylko jakieś się pojawi, zaraz będziemy interweniować. Dotyczy to również wizji lokalnej na posesjach, dotyczącej wyrzucania i gromadzenia odpadków.

Pracownicy urzędu radzą, by każdy przypadek zauważenia szczura najlepiej niezwłocznie zgłaszać. To jedyny sposób na szybkie opanowanie sytuacji.

Szczury mogą być bardzo niebezpieczne dla człowieka, bowiem przenoszą kilkadziesiąt chorobotwórczych zarazków.

Anna Jakoniuk

Wójt gm. Puławy ma nowego zastępcę

Od 1 września zastępcą Kamila Lewandowskiego jest Wojciech Gibaszek. Ostatnio był związany z branżą energetyczną. Wojciech Gibaszek jest absolwentem pedagogiki na UMCS w Lublinie. Pracował w PGNiG S.A. W latach 2012-2016 prowadził własną działalność gospodarczą jako przedstawiciel handlowy spółki ENEA S.A. Potem do 2019 pracował w Holandii przy budowie instalacji energetycznych. Po 2019 roku wrócił do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, wykonując instalacje fotowoltaiczne.

Przypomnijmy, Lewandowski objął stanowisko wójta po wygranej w przedterminowych wyborach, które odbyły się w czerwcu.

Wojciech Gibaszek jest następcą Norberta Staszaka, który przez kilka ostatnich lat pełnił funkcję zastępcy wójta gminy Puławy. Rozstał się z gminą po tym, jak po skazującym wyroku sądu mandat stracił wcześniejszy włodarz Krzysztof Brzeziński

Od momentu przejęcia kierownictwa w gminie stanowisko zastępcy wójta pozostawało nieobsadzone, aż do dziś.

Marta Pietroń

Lublin24.pl

Chciała zainwestować w akcje

Ponad 30 tysięcy złotych straciła 74-letnia mieszkanka Lublina. Kobieta znalazła w internecie ofertę zakupu akcji giełdowych znanego koncernu naftowego. Telefon odebrał mężczyzna podający się za maklera. Podczas rozmowy kobieta przystała na ofertę inwestycji i zdecydowała się przelać 900 złotych na wskazany numer rachunku bankowego.

Dodatkowo podała swoje dane, które miały być niezbędne do zakupu akcji. Niedługo później seniorka dowiedziała się w swoim banku, że ktoś zaciągnął na jej dane kredyt w kwocie 16 tysięcy złotych. W związku z tym kobieta postanowiła wyjaśnić sytuację i odzyskać pieniądze. Ponownie zadzwoniła do fałszywego maklera. Niestety mężczyzna i tym razem zdołał zmanipulować seniorką, która by ratować swoje pieniądze, przelała na rachunek bankowy kolejne 15 tys. zł.

Przyniósł narkotyki na komisariat

Mieszkaniec Lublina przyniósł na komisariat reklamówkę i oświadczył, że podczas spożywania alkoholu otrzymał ją na przechowanie od kolegi. Pakunek miał należeć do syna znajomego, który obawiał się przeszukania policji. 58-latek nie pytał, co jest w środku, jednak zapach wydobywający się z wnętrza skojarzył mu się z marihuaną. Było tam ponad 50 gramów marihuany. Kryminalni zatrzymali 21-latka, który usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków.

Poszukiwana wpadła w Lublinie

Policjant w trakcie urlopu zauważył w Lublinie poszukiwaną i podejrzaną o dokonanie siedmiu oszustw. 23-latka od maja do sierpnia kontaktowała się z osobami, które wystawiały na jednym z portali ogłoszeniowych sprzęt elektroniczny. Następnie przedstawiała sfałszowane potwierdzenie przelewu i odbierała sprzęt, za który w rzeczywistości nie zapłaciła. Łącznie kobieta wyłudziła sprzęt o wartości ponad 10 tysięcy złotych.

Śmierć rowerzysty

79-letni mieszkaniec Lublina jadąc rowerem po chodniku w kierunku ulicy Droga Męczenników Majdanka, w pewnym momencie przewrócił się i upadł na chodnik. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, życia rowerzysty nie udało się uratować.

red.

Strzelał do przystanków, bo posprzeczał się z dziewczyną

19-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn strzelając z broni pneumatycznej, zniszczył osiem przystanków autobusowych w kilku miejscowościach. Mężczyzna przyznał się.

Mężczyzna uszkodził wiaty w Borysowie, Kośminie, Osinach, Strzyżowicach oraz w Żyrzynie, strzelając z broni pneumatycznej. Jak tłumaczył policjantom, powodem jego agresywnego zachowania była sprzeczka z dziewczyną. Straty wstępnie oszacowano na 40 tys. zł.

- My jako gmina zgłosiliśmy sprawę na policję oraz do ubezpieczyciela, który pokryje nam szkody w ramach polisy ubezpieczeniowej, to już problem firmy ubezpieczeniowej, czy w ramach regresu odzyska kwotę wypłaconego odszkodowania od sprawcy - mówi Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn, który dodaje, że nie wszystkie wiaty są ubezpieczone.

- Gmina jest zainteresowana, żeby wstawić wszystkie rozbite szyby przed zimą, mamy informację, że sprawca przyznał się do rozbicia szyb i albo pokryje koszty w ramach postępowania ugodowego, albo będziemy egzekwować zwrot kosztów wymiany oszklenia w ramach postępowania sądowego powyżej kwoty uzyskanego odszkodowania od ubezpieczyciela - dodaje samorządowiec.

Zgodnie z kodeksem karnym, uszkodzenie mienia zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

Dominik Kęsik

Fot.KPP w Puławach

Tak wygląda jeden z przystanków na terenie gm. Żyrzyn, który został uszkodzony przez 19-latka. Teraz za swój czyn odpowie przed sądem. Sprawca prawdopodobnie będzie musiał pokryć szkody

Pijany na skuterze. Zareagowała kobieta

Miał ponad 2,5 promila alkoholu. Został zatrzymany dzięki reakcji przypadkowej kobiety.

Mowa o 46-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie, który kilka dni temu wpadł w ręce policji. Stało się to w Dębinach.

Mężczyzna jechał skuterem całą szerokością jezdni. Zobaczyła to przypadkowa kobieta, która nie miała wątpliwości, że jadący skuterem jest nietrzeźwy. Zatrzymała jego pojazd, odebrała kluczyki i zadzwoniła na policję.

46-latek rzucił się do ucieczki. Nie zdołał jednak uciec mundurowym. Za jazdę skuterem na „podwójnym gazie" grozi mu do dwóch lat więzienia.

eprasa.pl f609b8548d

Z kranów popłynęła czysta woda dopiero w niedzielę wieczorem

Opole Lubelskie sparaliżowane. 10 tys. mieszkańców pozbawionych czystej wody, odwołane wesela, zamknięte piekarnie

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Takich kolejek Opole Lub. nie widziało od dawna. Punkt poboru wody pitnej przy ul. Kraszewskiego początkowo był oblegany, później sytuacja się unormowała i wodę można było dostać bez czekania

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W czwartek, 2 września pracownik OPK na parkingu przy ul. Fabrycznej w Opolu Lub. na bieżąco zaopatrywał mieszkańców w wodę

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach.

Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym

Fot.Agnieszka Ciekot

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Dziękuję zaprzyjaźnionym gminom, ich gospodarkom komunalnym za wypożyczenie cystern. Będziemy jeździć z wodą, dopóki będzie taka potrzeba. Uważam, że na skażenie wody duży wpływ miały ostatnie intensywne opady deszczu, ale też nielegalne łączenie studni prywatnych z wodociągami publicznymi. Przepraszamy mieszkańców za wszystkie niedogodności i utrudnienia

POWIAT OPOLSKI: Woda w wodociągu w Opolu i Wandalinie uległa skażeniu. Wykryte zostały bakterie z grupy coli. Około 10 tys. mieszkańców przez kilka dni nie mogło korzystać z wody z kranu, pitna woda dostarczana była beczkowozami.

1 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poinformował, że woda w miejscowościach: Opole Lubelskie, Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda nie nadaje się do spożycia, ponieważ wykryto w niej bakterie z grupy coli. Woda nadawała się tylko do spłukiwania toalet.

Beczkowozy na ulicach

Beczkowozy z wodą pitną już po godzinie 15 w dniu wykrycia bakterii zaczęły kursować po ulicach Opola i okolicznych miejscowościach.

- Pierwszy beczkowóz tuż po godz. 15 został skierowany do Zakładu Karnego w Opolu Lub. - mówił Henryk Piłat, prezes OPK.

Mobilne punkty z wodą pitną stały przy szkołach podstawowych nr 1 i nr 2, na parkingu koło przychodni przy ul. Fabrycznej oraz na ul. Kraszewskiego.

- Informacja o skażeniu wody w Opolu Lubelskim i kilku pobliskich miejscowościach dotarła do nas chwilę po godzinie 15. W związku z tym, zamiast jechać do domu, musiałem zostać w pracy i będę pracował całą noc, rozwożąc wodę - powiedział nam w środę, 1 września, pracownik OPK w Opolu Lub.

Informacja o skażeniu wody wśród mieszkańców Opola Lub. i okolic rozeszła się błyskawicznie, głównie poprzez media społecznościowe i pocztą pantoflową. Informacje w formie ogłoszeń zostały rozwieszone na terenie miasta dopiero wieczorem i następnego dnia, 2 września rano.

- My też dowiedzieliśmy się o tym od sąsiadów, w godzinach popołudniowych - opowiadali mieszkańcy bloków z ulic Kraszewskiego i Puławskiej, którzy zgromadzili się po godz. 20 z wiaderkami i butelkami przy beczkowozie. Oficjalnych wypowiedzi nie chcieli udzielać, ale nie szczędzili gorzkich słów. - Trochę późno zostaliśmy poinformowani, całe szczęście, że dziś, a nie po kilku dniach. W innym wypadku przez cały ten czas pilibyśmy truciznę! - dodawali.

Woda zniknęła ze sklepów

Z miejscowych sklepów masowo zaczęła znikać woda, mieszkańcy najchętniej kupowali tę w 5-litrowych butelkach. Już po godzinie 16 zakup takiej wody w opolskich marketach graniczył z cudem.

Od 2 września beczkowozy sukcesywnie poruszały się po mieście. Objazdowe beczki z wodą stanęły także w miejscowościach Wola Rudzka, Niezdów, Grabówka, Jankowa, Zajączków, Wandalin, Ludwików, Białowoda. O ich usytuowaniu decydowali sołtysi. Strażacy z OSP rozwozili wodę butelkowaną osobom starszym, przewlekle chorym czy niepełnosprawnym. Osoby takie mogły kontaktować się z pracownikami Centrum Usług Społecznych w Opolu Lub. i informować o swoich potrzebach.

- Od gospodarek komunalnych z zaprzyjaźnionych gmin - m.in. z Józefowa, Wilkowa i Chodla, wypożyczyliśmy cysterny do rozwożenia mieszkańcom terenów, na których woda jest skażona, wody pitnej - powiedział Henryk Piłat, prezes OPK. - Będziemy jeździć z wodą pitną do skutku, do kiedy będzie taka potrzeba.

Od czwartku Opole Lub. i pobliskie miejscowości ze skażoną wodą zostały częściowo sparaliżowane. Sanepid zakazał tam sprzedaży mięsa, wędlin i pieczywa - wyjątek stanowiły produkty fabrycznie zapakowane. Nie działały restauracje i lokale gastronomiczne. Zamknięto szkolne stołówki. Pod znakiem zapytania stanęły zaplanowane na weekend wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Przez deszcz i nielegalne przyłącza

Prezes OPK o potencjalnym źródle skażenia mówi, że może to mieć związek z ostatnimi obfitymi opadami deszczu i nielegalnym przyłączaniem prywatnych studni z wodociągiem publicznym, co jest niezgodne z prawem. Prace naprawcze mające na celu przywrócenie odpowiedniej jakości wody już trwają.

- Jeżeli wszystko się dobrze potoczy, to koło weekendu będziemy mieć informację o tym, czy woda nadaje się do spożycia - dodał Piłat.

Próbki wody ponownie pobrano w piątek, 3 września. W niedzielę, 5 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Opolu Lub. poprzez komunikat zamieszczony na stronie internetowej poinformował mieszkańców, że woda uzdatniana podczas procesu dezynfekcji nadaje się już do spożycia i może być bez ograniczeń wykorzystywana do przygotowywania posiłków, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń oraz do kąpieli.

Podobne komunikaty pojawiły się po godz. 20 także na stronie OPK. Wodę można już pić bez ograniczeń. Jednak sieć wodociągowa w dalszym ciągu jest dezynfekowana podchlorynem sodowym, więc woda może mieć jeszcze specyficzny zapach i smak chloru.

Agnieszka Gołębiowska

Pogotowie przeciwpowodziowe w nadwiślańskich gminach. Woda w Wiśle powoli opada

Fala wezbraniowa na Wiśle opuściła już nasz region. Nie wyrządziła większych szkód. Mieszkańcom dały się we znaki mniejsze rzeczki.

W piątek wojewoda lubelski ogłosił na terenie trzech nadwiślańskich powiatów: kraśnickiego, opolskiego i puławskiego pogotowie przeciwpowodziowe. Od soboty obowiązywało ono również w powiecie ryckim.

Jednocześnie wojewoda zobowiązał samorządowców i wszystkie służby odpowiedzialne za zabezpieczenie przeciwpowodziowe do podejmowania niezbędnych czynności organizacyjnych i technicznych w celu zminimalizowania zagrożenia, jakie mogła przynieść wysoka woda.

Na wodowskazie w Annopolu w piątek przekroczony został stan ostrzegawczy o 10 cm i wynosił 510 cm. O kolejne 20 cm podniósł się w niedzielę. A w poniedziałek zaczął stopniowo opadać i wynosił 520 cm.

W weekend fala przechodziła przez powiat opolski. Tu jak zawsze największy niepokój odczuwają mieszkańcy Basoni i Wałowic w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie wałów nie ma.

- Gdy w piątek wizytowaliśmy odcinek w Basoni, to jeszcze brakowało około dwóch metrów, żeby woda zaczęła wdzierać się na drogę, na której zawsze układane są worki z piachem, także było jeszcze bezpiecznie. Natomiast dobra informacja jest taka, że poziom wody już spada. W Zawichoście obniżył się o ponad dwa metry – usłyszeliśmy w poniedziałek od bryg. Dariusza Popka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który po ogłoszeniu pogotowia przeciwpowodziowego osobiście wizytował wały przeciwpowodziowe na Wiśle.

Większego zagrożenia w fali wezbraniowej, która w sobotę przechodziła przez łaziski odcinek Wisły, nie widziały też miejscowe władze.

- Nie powoduje ona większego zagrożenia. Podtopienia mogą wystąpić, ale zależy to od tego, jak długo będzie utrzymywał się wysoki stan wody. W moim mniemaniu mieszkańcy nie powinni czuć się zagrożeni poprzez tę sytuację – uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W gminie Wilków również – jak zapewniał nas wójt – nic złego się nie działo, jeśli chodzi o podniesiony poziom wody w Wiśle.

Ale mieszkańcom kilku wiosek po ostatnich intensywnych opadach deszczu dały się mocno we znaki małe rzeczki, takie jak Jaworzanka i Wrzelówka.

- Zostały podtopione pola. Zalane są łąki w Żmijowiskach, Kosiorowie i Dobrym. Zalane zostały również budynki mieszkalne w Polanówce i Wólce Polanowskiej, gdzie z brzegów wystąpiła Jaworzanka. W piwnicy w Urzędzie Gminy też mamy wodę. Pojawiła się ona po ostatnich intensywnych deszczu – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W piątek poziom wody w Wiśle w Puławach podniósł się o ponad pół metra. Wczoraj (6 września) przekroczony był w dalszym ciągu stan ostrzegawczy o 66 cm i wynosił 516 cm. Do przekroczenia stanu alarmowego brakowało 36 cm. W ciągu doby (niedziela/poniedziałek) woda w Wiśle na puławskim odcinku opadła o 10 cm.

Mimo iż w poniedziałek w Wiśle woda zaczęła już opadać, to na terenie nadwiślańskich powiatów w dalszym ciągu obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

AC

eprasa.pl f609b8548d

- Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – opowiada nasza Czytelniczka

Nielegalne świniobicie na podwórku radnego. Kiełbasy i szyneczki nie będzie.

MIĘSO ZAREKWIROWANE

POWIAT OPOLSKI: Ubój nie został zgłoszony, a właściciel nie posiadał uprawnień do dokonywania go na użytek własny - twierdzi Inspekcja Weterynaryjna. - Ja się na ten temat nie wypowiadam – ucina Piotr R., radny Rady Gminy w Wilkowie.

Fot. Nadesłane

W ubój zaangażowane były trzy osoby, co widać na zdjęciu jakie otrzymaliśmy. Radny Piotr R. trzymał miskę, do której lała się krew z zabitej świni. - Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza Czytelniczka

Radosław Bartler,
zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Opolu Lubelskim
- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach

Do nielegalnego uboju świni w miejscowości Kąty doszło w poniedziałek (30 sierpnia) po południu. To drugie takie zdarzenie w tym roku w powiecie opolskim. Ale w tym przypadku pikanterii całej sprawie nadaje fakt, że świniobicie zorganizowane zostało u radnego. I - jak wszystko wskazuje - niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

„Mordowali tę świnię"

O tym co się wydarzyło na podwórku radnego zawiadomiła nas Czytelniczka, świadek zdarzenia. Przesłała nam też zdjęcie i krótki film nakręcony telefonem komórkowym. Widać na nim trzech mężczyzn pochylonych nad leżącą na ziemi świnią. Dwóch mężczyzn trzyma świnię, a trzeci – radny trzyma w ręku miskę, do której strumieniem leje się świńska krew. Przygląda się temu stojącą z boku starsza kobieta.

Zdaniem naszej Czytelniczki to w jaki sposób świnia była zabijana wołało o pomstę do nieba.

- Oni przywieźli tę świnię wcześniej, była przykryta, kwiczała. A potem zaczęła wydawać pisk, taki jak przy uderzeniu. Po chwili znowu. I tak cały czas kwiczała. Oni tę świnię maltretowali ze 20 minut. Samo uderzenie siekierą wykonywał radny, nie potrafił jej zabić – twierdzi nasza informatorka.

Z pomocą przyjść mieli inni mężczyźni.

- Oni ją dzióbali nożem w krtań, a ona się ruszała. Oni jej nie zabijali tylko mordowali – relacjonuje.

Jak twierdzi nie było to pierwsze świniobicie na podwórku radnego. Odbywać mają się one co roku, przed zbiorem chmielu.

Policja u radnego

O odbywającym się świniobiciu na podwórku radnego powiadomiona została policja.

- Dostaliśmy zgłoszenie mówiące o tym, że na jednej posesji w gminie Wilków dokonywany jest ubój świni bez zezwolenia i w niewłaściwych warunkach – potwierdza asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce skierowany został patrol. Policjanci powiadomili o zdarzeniu powiatowego lekarza weterynarii. I póki co na tym policyjne czynności się zakończyły.

- Sprawę przekazaliśmy Inspekcji Weterynaryjnej, która będzie wykonywała dalsze czynności – dodaje.

Ubój niezgłoszony

Ale póki co powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim wszczął własne postępowanie wyjaśniające w sprawie świniobicia w Kątach. Nad głową radnego zbierać zaczęły się czarne chmury.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie uboju na użytek własny bez spełniania wymagań. Właściciel nie zgłosił nam zamiaru uboju, a miał taki obowiązek – mówi Radosław Bartler, zastępca powiatowego lekarza weterynarii, który był na miejscu i zastał ubitą świnię.

- Leżała na otwartej przestrzeni, na granicy wiaty i podwórka – dodaje.

Inspekcja Weterynaryjna gromadzi dowody w sprawie i czeka na wyjaśnienia od Piotra R. Na ich złożenie mieszkaniec gminy Wilków ma dwa tygodnie.

- Musimy sprawdzić, czy ten pan ma zarejestrowane gospodarstwo czy nie, czy świnia była kupiona ze świadectwem, od kogo została kupiona, czy była wcześniej zbadana, a także kto dokonał uboju niezgodnego z przepisami o ochronie zwierząt, czy miał uprawnienia – tłumaczy.

Jeśli się okaże, że uboju dokonywała osoba nieposiadająca wymaganych uprawnień albo ubój przebiegał w sposób niehumanitarny, to w takim przypadku w grę wchodzi naruszenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt i sprawą zajmą się organy ścigania.

Powiatowy lekarz weterynarii potwierdza, że właściciel świni ubijanej 30 sierpnia nie posiadał uprawnień do dokonywania uboju na użytek własny.

- Zgłosimy sprawę na policję, aby ustalali kto faktycznie ubijał – poinformował w piątek „Wspólnotę" Mariusz Zalewski, powiatowy lekarz weterynarii w Opolu Lubelskim.

Radny milczy

Dzień wcześniej chcieliśmy porozmawiać z radnym. Nie był skory jednak do rozmowy z mediami. Próbowaliśmy dowiedzieć się, dlaczego dokonał nielegalnego uboju.

- Ja się na ten temat nie wypowiadam. Dziękuję – uciął Piotr R. po czym rozłączył się.

Radny już odczuł po kieszeni świniobicie. W związku z tym, że ubój był nielegalny i mięso nie zostało przebadane przez weterynarza, tusza poszła na utylizację, a jej koszty pokryć musiał właściciel świniaka.

Radny musi liczyć się też z karą finansową za niespełnienie warunków weterynaryjnych przy uboju trzody chlewnej. Jej maksymalna wysokość wynosi pięć tys. złotych.

W tym roku w powiecie opolskim stwierdzony został jeden przypadek nielegalnego uboju świni na użytek własny. Rolnik, który nie spełnił wymaganych warunków weterynaryjnych dostał karę w wysokości 500 zł.

W ub.r. podobnych przypadków było cztery. Najniższa kara wyniosła 400 zł, najwyższa 700 zł.

Kiedy ubój jest legalny

Inspekcja Weterynaryjna zapewnia, że rolnicy mogą zabić w swoim gospodarstwie świnię, ale pod warunkiem, że spełnią określone warunki.

Po pierwsze, rolnik musi prowadzić gospodarstwo. Po drugie, kupił świnię legalnie ze świadectwem lub też sam ją wyhodował. Po trzecie, zgłosił do powiatowego lekarza weterynarii zamiar uboju, i mięso zostało zbadane przez służby weterynaryjne przed i po uboju. Po czwarte, mięsa nie sprzeda innym osobom, tylko sam spożytkuje we własnym gospodarstwie. A samego uboju musi dokonać osoba z uprawnieniami. Wówczas można mówić o legalnym uboju.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl f609b8548d

ROZMOWA Z Dariuszem Kowalukiem, złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Mistrz Dariusz Kowaluk wrócił do domu: Nie wytrzymałem. Popłakałem się

Sportowiec nie spodziewał się aż takiego powitania. Hala Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego wypełniła się po brzegi. W miniony czwartek do rodzinnej Komarówki Podlaskiej przyjechał Dariusz Kowaluk.

Fot. Jakub Hapka

2 września mieszkańcy Komarówki Podlaskiej powitali złotego medalistę ostatnich Igrzysk Olimpijskich Dariusza Kowaluka, który wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów. Do swojej rodzinnej miejscowości przyjechał po raz pierwszy od czasu zakończenia olimpiady

25-latek kilka tygodni temu wraz z drużyną wywalczył złoty medal w sztafecie mieszanej 4x400 metrów w lekkiej atletyce podczas Igrzysk Olimpijskich w Tokio.

Uczniowie trzymali baner z napisem „Witaj Mistrzu". Jak na wybitną postać przystało, do placówki wszedł po czerwonym dywanie w towarzystwie rac używanych najczęściej podczas meczów piłkarskich.

Gromkie brawa sprawiły, iż lekkoatleta nie wytrzymał. Rozpłakał się w towarzystwie mamy Teresy oraz taty Mirosława. Wójt Komarówki Podlaskiej Ireneusz Demianiuk przyznał Kowalukowi okolicznościowy medal „Zasłużony dla gminy Komarówka Podlaska" oraz nagrodę finansową w wysokości 10 000 złotych.

Nie mogło zabraknąć pierwszej trenerki naszego przedstawiciela Grażyny Głowackiej oraz szkoleniowca z czasów występów w barwach MKS-u Żak Janusza Wilczka, który „wydłużył" dystans Darkowi do 400 metrów. Początkowo nasz złoty medalista Igrzysk Olimpijskich zmagał się na krótszych dystansach.

Pytań nie było końca. Kowaluk cierpliwie i z uśmiechem na twarzy mówił, co lubi jeść, ile zarobił za złoty medal wywalczony w Tokio. Był również czas na wspólne zdjęcia, jak również każdy mógł wziąć autograf od mistrza.

- Uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt

W Powrót do rodzinnej miejscowości po zdobyciu krążka był ważnym wydarzeniem w Twoim życiu?

- Bardzo ważnym. Pojawiłem się w Komarówce Podlaskiej po raz pierwszy od przylotu z Igrzysk Olimpijskich. Nie spodziewałem się aż takiego mega zorganizowanego spotkania. Emocje jakie mi towarzyszyły można porównać do tych, których doświadczyłem w Japonii. Przywitanie odbyło się w hali sportowej. Gdy usłyszałem gromkie brawa, jak również ujrzałem tłum ludzi, nie wytrzymałem. Łzy same poleciały. Nie byłem w stanie się opanować. To niecodzienne wejść do obiektu po czerwonym dywanie. Niesamowite uczucie, kiedy ktoś wita ciebie w taki sposób.

W Razem z Tobą byli rodzice. Jak oni odebrali fakt, iż mają syna, który osiągnął życiowy sukces?

- Rozmawiałem z rodzicami w dniu wywalczenia złotego medalu. Mówiłem im, że będą musieli się trochę przestawić, przyzwyczaić. Z pewnością mój sukces będzie oznaczał ich większą rozpoznawalność.

W Zainteresowania sportem przeszły na Ciebie z rodziców?

- Tata kiedyś grał w piłkę, ale bardziej amatorsko, hobbystycznie. Pierwszą osobą z rodziny, która przychodzi mi do głowy i miała styczność z szeroko rozumianą kulturą fizyczną był brat rodzony mojego ojca. Wyczynowo uprawiał boks i kolarstwo. Wujek Roman odszedł z tego świata trzy tygodnie temu. Po wszystkich tegorocznych startach chciałbym zadedykować ten sezon w szczególności właśnie jemu, całej mojej rodzinie oraz trenerom moich sukcesów.

W Podczas spotkania był czas na zadawanie pytań mistrzowi. Które najbardziej zaskoczyło?

- Powiem szczerze, że dzieci i młodzież świetnie się przygotowała. Pojawiły się pytania od tych najprostszych, w stylu co lubię jeść do bardziej przemyślanych w stylu, jakie cele wyznaczam sobie na przyszłość.

W No i musiał pojawić się wątek finansów...

- Odpowiedziałem, iż wywalczenie złotego medalu pozwoli mi odebrać nagrodę w wysokości 90 000 złotych. Dzieci były zszokowane, ale też zapewne zrozumiały, że sport pozwala zarobić godne pieniądze. Jestem przykładem osoby, która będąc z małego ośrodka, dzięki uporowi i systematyczności osiągnęła bardzo wiele, bo jak inaczej określić fakt, zdobycia złota na Olimpiadzie.

W Masz już kasę na koncie?

- Jeszcze nie. Środki powinienem dostać w połowie września po spotkaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim.

W Kilka dni temu prezydent kraju Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe olimpijczykom z Tokio. Dlaczego wśród zaproszonych nie było Twojej osoby?

- W tym czasie miałem kolejny start. To nie przepadnie (śmiech - przyp. red.). Będziemy mieli spotkanie za kilkanaście dni. Wspólnie z paraolimpiczykami.

W Z tego co wiem, otrzymasz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski...

- Piękna sprawa. Bardzo się cieszę. To będzie coś pięknego, niespotykanego.

W Kiedy pojawiłeś się w rodzinnej miejscowości?

- Pierwszego września w bardzo późnych godzinach. Miałem kilka godzin na sen, a później wspomniane powitanie.

W A w piątek miałeś start w Drużynowych Mistrzostwach Polski...

- Dokładnie. Startowałem na 100 i 400 metrów. Cieszę się, bo w obu występach okazałem się najlepszy. Na krótszym dystansie „wykręciłem" rekord sezonu.

W To chyba nie przypadek?

- Czuję, że jestem w dobrej dyspozycji. W połowie sierpnia pobiłem „życiówkę" na 400 metrów. W Szczecinie pobiegłem 45,44 s. To 14. wynik w historii naszego kraju.

W Miałeś czas, by przejść się po Komarówce?

- Niezupełnie. Pobiegłem na stadion, żeby zrobić trening. Po obowiązkach odwiedziliśmy babcię i dziadka. Mówili, iż sąsiedzi już przyszli z wiadomością, że mnie widzieli, gdy przebiegałem przez Komarówkę (śmiech - przyp. red.). Tutaj każdy zna każdego, a wiadomości rozchodzą się szybciej niż prędkość internetu (śmiech - przyp. red.).

W Podczas treningu pojawiły się wspomnienia?

- Jak zawsze. Trenowanie na naszym żużlowym obiekcie, który jest daleki od ideału jest wyjątkowe. Początkowo nie miałem super warunków do doskonalenia swoich umiejętności, ale uporem, zawziętością udowodniłem, że słabsze miejsce do treningu nie wyklucza robienia postępów i zajścia na szczyt.

W Podczas treningu pojawił się ktoś z mieszkańców?

- Dwójka biegaczy. Porozmawialiśmy. Otrzymałem gratulacje. Cieszę się, że w Komarówce jest coraz więcej aktywnych fizycznie. Tych niezdecydowanych zapraszam na obiekt, by poćwiczyć dla samego siebie. Polecam.

W Kiedy teraz pojawisz się w domu?

- Przede mną kilka startów. Skupiam się na dobrych wynikach. A kiedy będę na dłużej? Z pewnością na święta Bożego Narodzenia i teraz w połowie września. Wtedy będzie czas, by pobyć dłużej wśród bliskich i znajomych.

W Ale z tego co wiem, w najbliższych dniach zagościsz w naszym regionie?

- Dokładnie. 8 września mam spotkanie z prezydentem Białej Podlaskiej Michałem Litwiniukiem. Później udam się do I LO, gdzie się uczyłem. Będę miał okazję spotkać się z obecnymi uczniami „Kraszewskiego".

W Były to fajne czasy?

- Bardziej podobają mi się czasy studenckie. A w liceum było w porządku. Prawie nikt nie robił mi pod górkę, oprócz jednego nauczyciela historii, który otwarcie mówił, że w sporcie nic nie osiągnę i po co ja marnuje czas na trenowanie. Większość nauczycieli była bardziej wyrozumiała.

mp

Kopronowie z odznaczeniami

W minionym tygodniu w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie medalistów Igrzysk Olimpijskich z Tokio z najważniejszymi ludźmi w kraju. Wśród zaproszonych była Malwina Kopron wraz ze swoim trenerem - dziadkiem Witoldem Kopronem. 27-latka i dziadzio odebrali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Puławianka podczas olimpiady w Japonii wywalczyła brązowy medal w rzucie młotem

eprasa.pl f609b8548d

Mateusz Morawiecki zainaugurował nowy rok szkolny w Branicy Radzyńskiej

Zdjęcie z premierem na początek roku szkolnego

GMINA RADZYŃ PODL.: Wspólnie z uczniami i nauczycielami Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej uroczyście premier Mateusz Morawiecki rozpoczął nowy rok szkolny.

Fot.(McM)

Pamiątkowe zdjęcie z premierem uczniów rozpoczynających nowy rok szkolny

Ogólnopolskie rozpoczęcie roku szkolnego 2021/2022 odbyło się pod Radzyniem Podlaskim. - Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły - mówił szef rządu.

Minister edukacji Przemysław Czarnek był pełen optymizmu.– Optymizm wynika z faktu, że spotykamy się w tym szerokim gronie, że wracamy do wspólnoty szkolnej, że wracamy do normalności. Chcemy, aby ta normalność trwała przez cały rok szkolny – mówił. I ostrzegał:

- Musimy cały czas pamiętać, że jesteśmy w pandemii koronawirusa, musimy pamiętać, że cały czas niebezpieczeństwo jest wokół nas - mówił Czarnek.

Mateusz Morawiecki
premier
- Oby już nigdy żadna pandemia nie zakłócała normalnego toku funkcjonowania szkoły

Fot.(McM)

Uroczystą mszę świętą odprawiał biskup siedlecki Kazimierz Gurda

Fot.(McM)

Na wydarzeniu pojawił się premier Mateusz Morawiecki, minister edukacji Przemysław Czarnek oraz m.in. posłowie, Dariusz Stefaniuk, Marcin Duszek oraz senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka

Całkowicie nowa placówka

Uroczystość miała miejsce w nowo wybudowanej szkole. Historia Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej sięga roku szkolnego 1938/1939. Lekcje i zajęcia odbywały się w zabytkowym pałacu. Z powodu złego stanu budynku, został on wyłączony z użytkowania. 1 września 2018 roku szkoła została tymczasowo przeniesiona do budynku Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego w Branicy Radzyńskiej. Budowa nowego obiektu rozpoczęła się w grudniu 2019 i trwała rok.

Nowy obiekt daje możliwość pracy jednozmianowej. W szkole funkcjonuje jeden oddział przedszkolny, do którego uczęszcza 14 dzieci. Z kolei w ośmiu oddziałach szkolnych uczy się łącznie 49 uczniów.

„Mamy dobrego premiera"

Na dofinansowanie budowy nowej szkoły rząd przeznaczył ponad 1,8 mln zł.

Radości z nowego obiektu nie ukrywał Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski. W wakacje 2018 roku dotarła do niego wiadomość, że stary budynek szkoły nie będzie mógł być użytkowany od nowego roku szkolnego.

- Zrobiło mi się bardzo smutno. Ale los pomagał. Zjawił się w naszej gminie poseł Marcin Duszek, który mówił, żeby się nie martwić, bo pozyskamy pieniądze i wybudujemy szkołę. Był już koniec wakacji, rok budżetowy skończony. Mówił, żeby pamiętać, że mamy dobrego premiera i nas nie zostawi - mówił wójt. - Udało się przekonać premiera, żeby zainwestował kolejny raz w gminę, by zbudować obiekt szkoły. Nasi uczniowie musieliby jechać przynajmniej 12 km do innej szkoły. Szkoła dla społeczności jest sercem miejscowości. Determinacja rodziców i uczniów była tak duża, że nie można było się zawahać, by zbudować nowy obiekt - podkreśla ze wzruszeniem.

(McM)

Zwłoki w przydrożnym rowie

Ciało mieszkańca powiatu puławskiego znaleziono przy jednej z dróg w gminie Żyrzyn.Na zwłoki 1 września ok. godziny 14.00 natknęła się osoba z rodziny mężczyzny, która powiadomiła o wszystkim Komisariat Policji w Kurowie. - Zwłoki były częściowo zanurzone w wodzie. Zostały zidentyfikowane przez członków dalszej rodziny - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach.

Jak informuje szef puławskiej prokuratury wstępne oględziny nie wskazują na to, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Ciało decyzją prokuratora zostało skierowane na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, dzięki której będzie możliwe wskazanie prawdopodobnej przyczyny śmierci. Nieżyjący mężczyzna to 66-letni mieszkaniec Kotlin w gminie Żyrzyn.

Marta Pietroń

Narkotykowa szajka rozpracowana

Mieszkaniec powiatu puławskiego i dwaj mieszkańcy powiatu opolskiego będą odpowiadać za wprowadzenie do obrotu znacznej ilości narkotyków i udzielanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych. To efekt pracy kryminalnych z puławskiej komendy. Najpierw wpadł 23-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, którego peugeota policjanci zatrzymali na terenie gminy Nałęczów. W aucie odnaleźli 300 gramów suszu marihuany oraz niewielką ilość białego proszku. 23-latek trafił do aresztu, a proszek na badania. Wkrótce mundurowi namierzyli kolejne osoby, trudniące się wprowadzaniem do obiegu substancji odurzających. - Zatrzymani zostali dwaj bracia z powiatu opolskiego w wieku 19 i 25 lat oraz trzy inne osoby. W trakcie przeszukań i zatrzymań realizowanych na terenie województwa lubelskiego i podlaskiego, policjanci zatrzymali łącznie 6 osób i zabezpieczyli prawie pół kilograma narkotyków, marihuany oraz różnego rodzaju substancji psychotropowych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mieszkańcy pow. opolskiego i 23-latek z pow. puławskiego trafili do aresztu. Wobec trzech pozostałych osób, którym zarzuca się posiadanie narkotyków sąd zastosował dozór policyjny.

Marta Pietroń

Mieszkaniec gminy Nałęczów napadnięty przez 22-latka z sąsiedniego powiatu

Fot.KPP Puławy

W takim stanie policjanci znaleźli skradzione mieszkańcowi gm. Nałęczów auto, porzucone w lesie w Wąwolnicy

Mieszkaniec gminy Karczmiska w powiecie opolskim siłą zmusił go do oddania samochodu, który potem rozmontowany porzucił w lesie pod Wąwolnicą. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend sierpnia na terenie gminy Nałęczów. Poszkodowany mieszkaniec tej gminy zgłosił policji, że został napadnięty.

- Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że sprawca uderzając go kilkakrotnie z pięści w twarz, zmusił go do opuszczenia pojazdu marki BMW, zabrał mu kluczyki i odjechał - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy policji w Puławach.

Wraz z samochodem przepadły telefon, portfel i dokumenty. Mieszkaniec gminy Nałęczów wycenił straty na 2 tys. zł. Policjanci ustalili, że za wszystkim może stać 22-latek z gminy Karczmiska. Znaleźli także skradziony przez niego samochód, który mężczyzna porzucił w lesie w Wąwolnicy. Niestety auto nie nadawało się do jazdy, bo zostało rozmontowane. - Policjanci przedstawili 22-latkowi zarzuty dokonania rozboju oraz wypowiadania gróźb pobicia pokrzywdzonego w celu zmuszenia go do zaniechania powiadomienia organów ścigania o zaistniałym na jego szkodę przestępstwie. W sprawie zniszczenia samochodu, zarzuty usłyszały cztery inne osoby, które zostały objęte dozorem policji - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak. Mieszkaniec gm. Karczmiska najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu nawet 12 lat odsiadki.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Łaziskach

Tragiczny piątek na drogach powiatu opolskiego. Na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości Łazisk śmierć poniósł kierowca fiata. Tożsamość ofiary początkowo była nieznana. Po godzinie 16 rzeczniczka opolskiej policji przekazała nam informację.
- Ofiarą jest 50-latek z Poniatowej. Poniósł śmierć na miejscu – mówi asp. szt. Edyta Żur.
Mężczyzna jechał fiatem od strony Kolonii Łaziska w kierunku Łazisk. Do celu nie dojechał. Kierowany przez niego samochód z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachował.
Na miejscu policjanci wykonywali czynności procesowe i zabezpieczali ślady. Pojawiły się utrudnienia w ruchu

Fot.Policja

eprasa.pl f609b8548d

43. rocznica koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej

Tłumy pielgrzymów w „lubelskiej Częstochowie”

WĄWOLNICA: W ostatni weekend - 4 i 5 września - Wąwolnica przeżyła istne oblężenie. Pielgrzymi przybyli, żeby podziękować Matce Bożej Kębelskiej za dobra i uzdrowienia, jakich doświadczyli. Wierni składali też prośby o łaski dla siebie i swoich bliskich.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

W niedzielę, 5 września Plac Różańcowy wypełniony był niemal po brzegi. W Sumie Pontyfikalnej w Wąwolnicy uczestniczyły tysiące pielgrzymów z różnych stron Polski

Objawienie Matki Bożej w Kęble

W 1278 r. w Kęble (w pobliżu Wąwolnicy) Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej.

Po wstawiennictwo Matki Bożej Kębelskiej

Choć do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przez cały rok przyjeżdżają wierni, to największą popularnością cieszą się uroczystości odpustowe. Można na nich spotkać ludzi z przeróżnymi intencjami - dziękczynnymi i błagalnymi. Pielgrzymów przyciągają świadectwa niezwykłych łask, którymi Matka Boża obdarzyła już wielu ludzi. - W młodości bywałam tu często, ostatnio byłam dwa lata temu - opowiada pani Katarzyna z Warszawy. - Zauważyłam, że jest trochę mniej ludzi. Ja jestem tu ze względu na łaski. Bezpośrednio jeszcze niczego nie wyprosiłam, ale wierzę, że jest tu jakaś siła. Sama słyszałam o łaskach uzdrowienia, nawrócenia - dodaje.Wszystkie cudowne łaski i uzdrowienia są skrupulatnie dokumentowane przez ks. infułata Jana Pęzioła, który już od 43 lat prowadzi Księgę Łask, jakie spłynęły na ludzi za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej. Najwięcej łask jest związanych z nowotworami, ale jest też dużo świadectw dotyczących wyjścia z alkoholizmu, czy nawróceń.

To trzeba poczuć osobiście

To miejsce ma niezwykłą moc. Jego magię może poczuć każdy, kto je odwiedzi. - Tego nie da się opisać, trzeba tego doświadczyć osobiście - mówią zgodnie zgromadzeni w Wąwolnicy pątnicy. Od wielu lat w Wąwolnicy tradycją jest świętowanie rocznicy koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej w pierwszą niedzielę września. Dlatego miniony weekend miejscowość zapełniła się pielgrzymami z całej Polski.

- To jest dla mnie szczególne miejsce. Przyjeżdżam tu od lat i modlę się przede wszystkim o zdrowie dla siebie i swojej rodziny - opowiada pani Wiesława z Krasnegostawu.Do Sanktuarium przybywają ludzie w różnym wieku - starsi, młodsi, spotkać można dużo rodzin z małymi dziećmi. Wielu ludzi do Wąwolnicy idzie piechotą, znaczna część przyjeżdża rowerami.

- Przyjechałem z Lublina rowerem z całą grupą. Jechaliśmy prawie dwie godziny. Dwa lata temu osobiście usłyszałem świadectwo kobiety, która opowiadała o swoim uzdrowieniu. Ogólnie wielu ludzi w tym miejscu się nawróciło, zerwało z alkoholem. U mnie na razie jest wszystko w porządku, przyjechałem tu z intencją uzdrowienia mojej córki - mówi pan Szczepan z Lublina.

Fot.AG

Wiesława Węgrzyn
z Opole Lub. z wnuczkiem

Przyjeżdżam do Wąwolnicy dość często. O świadectwach łask najczęściej dowiaduję się tutaj, na miejscu. Uważam, że trzeba wierzyć, że faktycznie tak jest. Dla mnie codzienną łaską, jaką tu otrzymałam, jest przede wszystkim zdrowie, to jest najważniejsze. Ale także to, że jakoś nam się w rodzinie układa.

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Elżbieta Mróz
z Radawca

O Wąwolnicy dowiedziałam się 19 lat temu od cioci. Dziś przyjechałam z mężem, bywamy tu przynajmniej trzy razy w roku. Słyszałam o kilku wymodlonych poczęciach dzieci, o uzdrowieniach i nawróceniach. My teraz jesteśmy w trakcie remontu, więc moje dzisiejsze intencje są z tym związane. Chciałabym, żebyśmy szczęśliwie, bez problemów m.in. z wykonawcami go szczęśliwie dokończyli. Już zaczęłam odczuwać pozytywny wpływ Matki Bożej Kębelskiej.

Fot.AG

Pani Alicja i pani Maria
z Lublina

Bywamy tu co roku, teraz przyjeżdżamy samochodem. Ale przez siedem lat przychodziłam z Lublina na piechotę, byłam też na koronacji Figury Matki Bożej Kębelskiej. Pamiętam, że w 1978 r. na Placu Różańcowym było okropne błoto i dużo wody, ale nie narzekałam, bo akurat miałam pryszcze na stopach. Przez pięć lat przyjeżdżałam z koleżankami na noc, na czuwanie - mówi pani Alicja.
W nocy jest zupełnie inna atmosfera, procesja do Kębła... - dodaje pani Maria.
- Co do intencji, to każda z nas ma swoje, ale ich nie ujawniamy, bo to jest sprawa między nami a Bogiem. Mówiąc globalnie, są to sprawy rodziny, ale dla mnie ważna jest również sprawa Polski, bardzo to przeżywam - kończy pani Alicja

Uroczystości maryjne

W tym roku uroczystości zainaugurowała msza święta w kaplicy Matki Bożej, która odbyła się w sobotę, 4 września o godz. 7. O godz. 18 wierni uczestniczyli we mszy św., którą na Placu Różańcowym celebrował Adam Bab, biskup lubelski. Wieczorem odbył się koncert maryjny ku czci sługi bożego, Stafana Kardynała Wyszyńskiego w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Limen. Po Apelu Jasnogórskim ruszyła procesja światła do Kębła, gdzie o godz. 22 była msza św. celebrowana przez ks. bp. Artura Mizińskiego, Sekretarza Generalnego KEP, a o godz. 24 - msza św. w Bazylice (celebrowali ją księża rodacy oraz wikariusze). W nocy, o godz. 1.30 rozpoczęło się trwające do rana czuwanie modlitewne. Głównym punktem dwudniowych uroczystości w Wąwolnicy jest Suma Pontyfikalna, na której gromadzą się rzesze wiernych. Odbyła się ona w niedzielę, 5 września na Placu Różańcowym. Sumę celebrowali ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. Po mszy, ok. godz. 14, cudowna Figura Matki Bożej Kębelskiej została uroczyście odprowadzone do kaplicy. Jednak wielu ludzi zostało na placu, by jeszcze chwilę pomodlić się w skupieniu.

AG

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Suma Pontyfikalna odbyła się o godz. 12 w niedzielę na Placu Różańcowym. Celebrowali ją: ks. bp Jan Sobiło (biskup pomocniczy charkowsko-zaporski), ks. abp Stanisław Budzik (metropolita lubelski), ks. bp Ryszard Karpiński, ks. bp Mieczysław Cisło, ks. bp Adam Bab, ks. bp Artur Miziński. W centrum ołtarza widać Figurę Matki Bożej Kębelskiej

Fot.AG

Pielgrzymi przybyli do Wąwolnicy głównie autami, ale wielu z nich zdecydowało się na pieszą lub rowerową pielgrzymkę

Fot.Agnieszka Gołębiowska

Delegacje z różnych stron archidiecezji przyjechały z wieńcami dożynkowymi. Na zdjęciu wieniec z Babina (gm. Bełżyce)

eprasa.pl f609b8548d

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Właścicielka:
KATARZYNA BŁUDOW

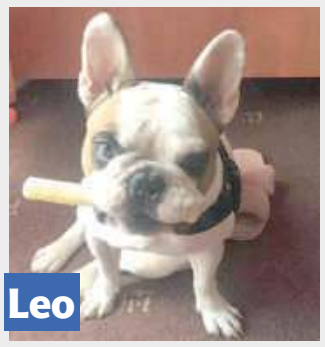

Leo

Właścicielka:
KATARZYNA KASZLIKOWSKA

Właścicielka:
KAMILA KRZECZKOWSKA

Właścicielka:
KINGA KUŹMIŃSKA

Zeus

Właścicielka:
EDYTA MALESZYK

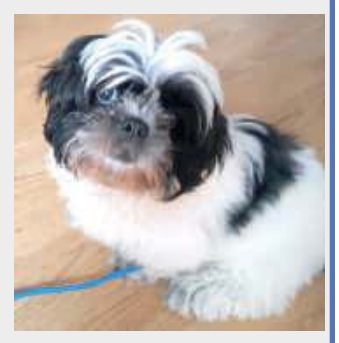

Właścicielka:
DANA SZCZESNA

Właścicielka:
JUSTYNA KLIMKOWICZ

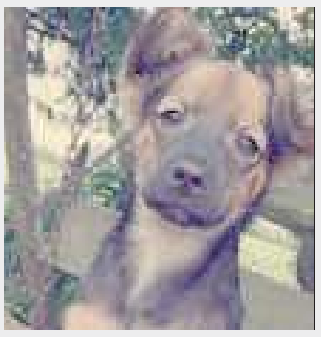

Właścicielka:
JOANNA SZCZYGIELSKA

Bingo

Właścicielka:
AGNIESZKA ZAJĄC

Roxi

Właścicielka:
EWELINA SIDORCZUK

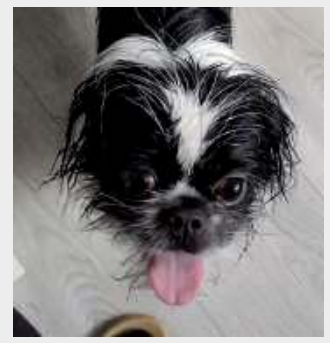

Właścicielka:
AGNIESZKA ZANIUK

Lusia

Właścicielka:
JOANNA SOKÓŁ

Właścicielka:
MONIKA SEROCZYŃSKA

Właścicielka:
ANNA KLIMIUK

Właścicielka:
EWA ARBACZEWSKA

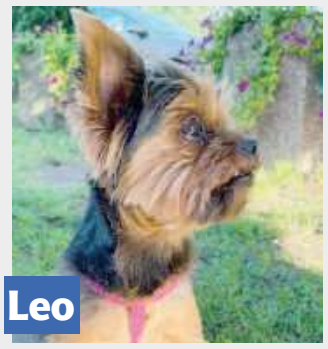

Leo

Właścicielka:
SYLWIA BORSA

Aleks

Właścicielka:
PAULINA CHUDZIK

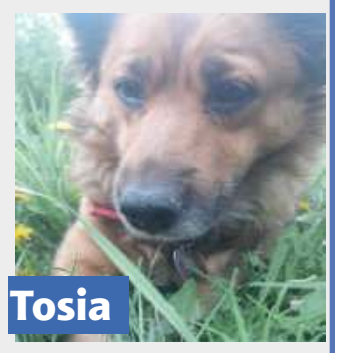

Tosia

Właścicielka:
MONIKA IWANEK

George

Właścicielka:
DOROTA NIEDZIUŁKA

Rita

Właściciele:
NATALIA I KAMIL GOLONKA

Właściciel:
KAMIL CHMIELEK CHMIELARZ

Daphne

Właścicielka:
BEATA CIARKOWSKA

Leoś

Właściciele:
KLAUDIA PIEROSZKIEWICZ I OSKAR SMARZ

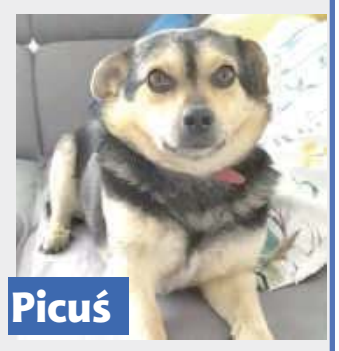

Picuś

Właścicielka:
J-A S-K

Właścicielka:
MAŁGORZATA MACHOWSKA

Właścicielka:
ANNA SKRZYPIEC

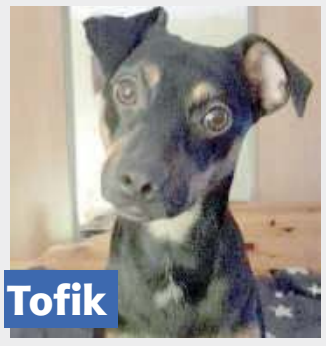

Tofik

Właścicielka:
ANIA SYRYTCZYK

Inka

Właścicielka:
ANKA JAK KIEDYŚ

Właścicielka:
HONORATA MAGALENA KNAPIK

Masza

Właścicielka:
ALEKSANDRA GRELIK

Bolek

Właścicielka:
AGNIESZKA MUSZYŃSKA

Borys

Właścicielka:
ALEKSANDRA STĘPIEŃ

Właścicielka:
EWA MAJ

Luna

Właściciel:
JAROSŁAW SZYDŁOWSKI

Fifi

Właścicielka:
MAGDALENA CZUBA

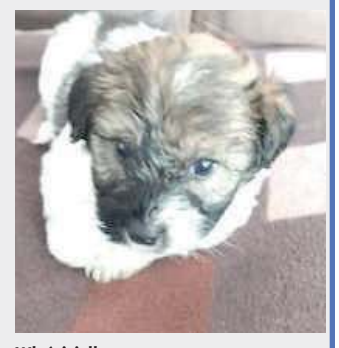

Właścicielka:
MARTA SAŁATA

eprasa.pl f609b8548d

Jan Gottlieb Bloch (1836 - 1902) - właściciel dóbr Łęczna, rekin biznesu i kandydat do Nobla (cz. I)

Tory układał nawet wokół Łęcznej

Niewiele zabrakło, żeby magnat z Łęcznej dostał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla. Zgłosiło go sześć czcigodnych osób i instytucji, był wśród najpoważniejszych kandydatów. Bajecznie bogaty przemysłowiec, finansista i pacyfista, budowniczy kolei i modernizator rolnictwa nie doczekał się w Łęcznej nawet ulicy.

Do potęgi biznesowej Jan Bloch doszedł, idąc trochę na skróty, sprawnie lawirując między carskimi urzędnikami i korzystając ze wsparcia rodziny żony. Szybko został jednym z dwóch największych bogaczy w Kongresówce

Fot. www.warszawa1939.pl

Plac na Marszałkowskiej 154 w Warszawie Bloch kupił w 1863 roku, zbudował tam okazałą willę, nierzadko nazywaną pałacem. Po jego śmierci została rozbudowana i straciła walor rezydencji. Zniszczona w czasie powstania, rozebrana po wojnie

Zainteresowanym podpowiadam, że w 2020 roku ukazała się najpełniejsza dotychczas na rynku wydawniczym biografia „Jan Gotlieb Bloch (1836-1902) i dzieje rodu" pióra dr J. Ewy Leśniewskiej

O Pokojowym Noblu dla Lecha Wałęsy słyszeli wszyscy. O drugim polskim laureacie tego wyróżnienia, Józefie Rotblatcie, polskim fizyku żydowskiego pochodzenia z brytyjskim paszportem, doktorze z Uniwersytetu Warszawskiego, jednym z twórców bomby atomowej, który przez lata walczył o nuklearne rozbrojenie, nagrodzonym w 1995 roku - już tylko nieliczni (to jest dopiero zapomniana postać! Chyba tylko nad Wisłą możliwa jest taka „genialna" polityka historyczna!). Zupełnie zaś zapomniany jest fakt, że wśród kandydatów do nagrody w pierwszej jej edycji bardzo poważnie rozważana była osoba Józefa Gottlieba (używający też imienia w wersji polskiej Bogusław) Blocha, przemysłowca, budowniczego kolei, właściciela ogromnego majątku w okolicach Łęcznej, pisarza i analityka, który dziś równie dobrze mógłby aspirować do Nagrody w dziedzinie ekonomii (Komitet przyznaje go od 1969 roku).

Amerykański sen w wersji radomskiej

Bloch był typowym self-made manem - jego kariera była polską wersją amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera" (choć, prawdę rzekłszy, możliwość wypromowania się jedynie własnym talentem i pracowitością była wówczas dalece większa niż obecnie nie tylko za morzem!).

Urodził się w 1836 roku w Radomiu, w rodzinie żydowskiej. Ojciec był kupcem i prowadził farbiarnię, Jan miał siedmioro rodzeństwa. Jak się wydaje, była to już wtedy rodzina na drodze do asymilacji. Społeczność żydowska była na drodze do ekonomicznej prosperity: w 1841 zlikwidowano w Królestwie wszelkie ograniczenia w prowadzeniu przez starozakonnych działalności gospodarczej, więc zaczęły pączkować rozmaite hurtownie, faktorie, magazyny, a także fabryki - rzeczywistość gospodarcza raźno zmierzała w kierunku „Ziemi obiecanej".

W ciągu trzydziestu lat przeszedł drogę od niewielkiej, żydowskiej farbiarni w Radomiu do budowania potężnych szlaków kolejowych

Kilka dobrych wyborów

Jako kilkunastolatek rozpoczął karierę jako goniec w banku, potem był biuralistą w jednym z majątków na Podolu. Na wyższy szczebel wskoczył po wyjeździe do Petersburga, miasta, które stwarzało praktycznie nieograniczone możliwości. Tam pracował w młynie parowym, ale prawdziwe pieniądze dostrzegł, jak najbardziej słusznie, w inwestowaniu w budowę kolei. W 1837 pierwsze parowozy zaczęły przemierzać Imperium, potem jedna po drugiej zaczęły powstawać linie - zwłaszcza na kierunku zachodnim i południowym - do 1863 liczba kilometrów przekroczyła 3471. Rzutki młodzieniec postanowił popłynąć na tej fali. Było mu już o tyle łatwiej, że zdążył nabrać ogłady, manier i dobrych odruchów biznesowych. To już nie był żydowski chłopiec z Radomia - nawet wyznanie zmienił na ewangelickie, co było dość popularnym zachowaniem na drodze do awansu społecznego: prawnych ograniczeń Żydom już nikt nie stawiał, jednak zewnętrzne oznaki asymilacji kulturowej wygładzały drogę. Zdążył również świetnie się ożenić. Emilia była piękna, dobra i inteligentna, a dodatkowo jej wielką zaletą było to, że nazywała się Kronenberg. Jej ojcem był Henryk, wybitny, niesłychanie popularny w Moskwie i Warszawie lekarz. Ponieważ teść był katolikiem (też pochodzenia żydowskiego oczywiście...), Jan dokonał drugiej (nie ostatniej!) w życiu konwersji. Stryjem wybranki był Leopold, najzamożniejszy bankier, przedsiębiorca i magnat przemysłowy Kongresówki.

Błyskawiczna kariera

Nawet to jednak nie tłumaczy łatwości, z jaką Bloch pokonywał kolejne etapy biznesowej kariery. Łapówka i przekupstwo było naturalnym składnikiem budowania majątków w carskiej Rosji, każdy, kto by się takich metod nie imał, nie tylko po prostu nic by nie osiągnął, ale dodatkowo byłby uznany za wariata i ofermę. Była to część systemu: urzędnicy byli wynagradzani kiepściuteńko, ale nikt się nie skarżył i nie prosił o podwyżki, bo wszyscy wiedzieli, że wszyscy biorą. „Umiejący współpracować" zarządca młyna parowego stał się właścicielem przedsiębiorstwa dostarczającego części na budowę kolei petersburskiej, po chwili stać go na bank i przyjmowanie tak potężnych zleceń, jak budowa dworca w Petersburgu.

Dwa byki w jednej zagrodzie

Początkowo Kronenberg wspierał powinowatego, ale potem ich biznesowa rywalizacja będzie jednym z najciekawszych motywów w biografii obydwu panów. Chociaż na razie Bloch był na tej drabinie szczebel niżej. Ale intensywnie uczył się od mistrza.

Rywalizował z Leopoldem Kronenbergiem, mimo że był żonaty z jego bratanicą

Konflikt nabrzmiał około 1863 roku. Kronenberg, zaangażowany w działalność stronnictwa „białych", zwolennik polityki Aleksandra Wielopolskiego, w gorącym okresie powstania zarządzanie częścią swoich przedsięwzięć powierzył Blochowi, a ten, jak się wydaje, znacznie przekroczył plenipotencje. Co gorsza, zaczął przejmować „know how", kontakty i ścieżki biznesowe oraz działać na własny rachunek. Na wojenną ścieżkę ostatecznie weszli na tle konkurencji o zlecenie na budowę kolei terespolskiej - ostatecznie budował ją Kronenberg, Bloch nie był stratny - zbudował mniejszą, ale też bardzo intratną linię do Łodzi. Był już w pierwszej lidze. W budowie linii nadwiślańskiej (m.in. z Lublina do Warszawy) partycypowali obaj, dla obydwu też zysków starczyło, choć atmosfera była daleka od idealnej. Kronenberg stosował dość nowoczesne metody: opłacał m.in. Józefa Ignacego Kraszewskiego, który z niemałym talentem produkował kolejne pamflety i paszkwile na konkurenta.

Szli łeb w łeb: jeden zbudował pałac na Marszałkowskiej, drugi na Mazowieckiej, Leopold powołał do życia Szkołę Handlową, Jan Gottlieb przyczynił się (dwadzieścia lat później...) do powołania politechniki w Warszawie.

Akurat miał wolny milion rubli w złocie...

Nie wchodząc w dalsze szczegóły i opisy przedsięwzięć gospodarczych: mówimy o najbogatszych ludziach w Królestwie, jednych z najbogatszych w całej Rosji. Którzy nie chcąc trzymać wszystkich jaj w jednym koszyku i szukający bezpiecznych lokat, inwestowali też w ziemię.

Bloch zainwestował w okolicach Łęcznej. W 1879 roku nabył majątek od Grabowskich. Podobno do transakcji doszło dość przypadkowo: siedzący w kawiarni Bloch usłyszał, jak przy sąsiednim stoliku Grabowski użala się, że chętnie by sprzedał włość pod Lublinem. No to magnat wstał, wyjął książeczkę czekową, wpisał kwotę 920 tysięcy rubli i stał się w ten sposób właścicielem folwarków Podzamcze, Zofiówka, Witaniów, Trębaczów, Stara Wieś, Ciechanki i Ludwin, 8865 hektarów ziemi, gorzelni, młyna i kilku nieruchomości w mieście. Bagatelka.

Decyzję o zakupie majątku pod Łęczną Bloch podjął w ciągu kilku chwil

Gospodarstwo wzorcowe

Szybko zaczął w dobra inwestować. Mimo że posiadał już wcześniej inne posiadłości ziemskie, wydaje się, że właśnie klucz w okolicach Łęcznej traktował w sposób szczególny, traktując go nie tylko jako okno wystawowe, ale i swoiste laboratorium, w którym wprowadzał kolejne innowacje, realizował projekty, które miały też pewien kontekst nowości społecznej. Pomysł, by rodziny zatrudnianych przez niego pracowników mieszkały w izbach z własnymi piecami, komorami, by dbać o wykształcenie ich dzieci, zakładając szkoły, utrzymywać wykwalifikowaną straż pożarną miały walor znacznie większej innowacji niż np. połączenie ze sobą linią kolejową poszczególnych folwarków, co zastępowało transport koński.

cdn. - z biznesmena filantrop, publicysta i promotor pokoju

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f609b8548d

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

Unicka cerkiew z Horodyszcza gości letników w Białce

Przez dwieście lat unici w Horodyszczu modlili się przed cudami słynącą ikoną Matki Bożej. W XX wieku oryginał wizerunku zaginął w Sowietach, ufundowana przez Eustachego Sapiehę XVIII -wieczna cerkiewka trafiła do odległej o 35 kilometrów Białki. W niedzielę wielu przychodzi do niej prosto z plaży.

fot.wiki

Dawna cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Horodyszczu obecnie jest kaplicą bł. Urszuli Ledóchowskiej w Białce. Niemal identyczne świątynie możemy znaleźć w Bezwoli, Przegalinach i Rudnie

Uprzejmi badacze szczegółów architektonicznych byli łaskawi kilkadziesiąt lat temu, pośród całego bogactwa drewnianej architektury sakralnej regionu, wyodrębnić typ „cerkwi radzyńskiej". Cechy charakterystyczne: nawa niemal kwadratowa, po bokach prezbiterium dwie zakrystie, z przodu kruchta szerokości prezbiterium, nieskomplikowany, dwuspadowy dach, a na nim sygnaturka, zbudowane gdzieś w XVIII i XIX wieku jako cerkiew unicka. Potem w latach 1874 - 1918 cerkiew prawosławna, obecnie kościół rzymskokatolicki. Jako przykłady wymienia się zwykle Bezwolę (gmina Wohyń), Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska) i Rudno (gm. Milanów). Do tej samej serii należy kościółek z Horodyszcza (gm. Wisznice), przeniesiony do Białki (gm. Dębowa Kłoda).

Ponad tysiąc lat historii

Horodyszcze (jak wszystkie miejscowości o takiej lub zbliżonej nazwie, znamy ich mnóstwo), Grodzisko, historię ma bogatą, pomijając nawet kwestie głęboko średniowiecznego osadnictwa. Wykorzystując położenie przy jednym z odgałęzień szlaku z Lublina do Brześcia, kniaziowie Połubińscy w pierwszej połowie XVI wieku zbudowali tu zamek. Przed 1569 rokiem ośrodek zyskał prawa miejskie. Trudno było-by przyjąć, że nie było tu wówczas cerkiewki. Kolejna powstała w XVII wieku, a jeszcze następną zbudował Eustachy Potocki około 1760 roku, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Wzorzec był prosty: niemal dokładnie takuteńką kazał stawiać 30 lat wcześniej we wspomnianej Bezwoli. Obok postawiono dzwonnicę. Najcenniejszym skarbem była ikona Matki Boskiej Horodyskiej, która wedle lokalnego przekazu miała wschodnim obyczajem objawić się miejscowym kmieciom na rozłożystej lipie. Najpewniej jednak była to kopia ikony przywiezionej z monasteru w Żyrowiczach. Kiedy w 1915 roku Rosjanie wycofywali się przed następującymi Niemcami i Austriakami, cerkiewny pasałomszczyk zabrał ze sobą obraz, który następnie przepadł gdzieś w Kijowie - obecnie w ołtarzu w Horodyszczu umieszczona jest kopia. Mimo że starano się o to dużo wcześniej, parafię udało się powołać dopiero w 1919 roku. Sam kościół przez te wszystkie czasy trzymał się zaskakująco dobrze. W 1853 roku remontować kazał go Jan Frankowski, ściano ponownie powiązano w 1927, wtedy też wymieniono szalunek. Ostatni w Horodyszczu remont dachu przeprowadzono w 1962. Aż wreszcie, w latach osiemdziesiątych, podjęto się budowy nowego, murowanego kościoła.

Dawna cerkiewka, obecnie kościół, zapełnia się głównie w wakacje

W czasie przenosin zatraceniu uległy zabytkowe dekoracje malarskie

Wieś sprawiedliwa wśród narodów świata

Stary więc był „do wzięcia". Zgłosiła się Białka koło Parczewa. Niewielka, położona w lesie, nad Jeziorem Bialskim wioseczka. Jedna z tych, które nigdy nie podniosły się po potopie szwedzkim - z kilkusetosobowego ośrodka osadniczego zostało tylko kilku mieszkańców. Byli to oczywiście, jak wszyscy miejscowi, unici. Większość z nich w 1905 roku zadeklarowała się jako rzymscy katolicy. W okresie międzywojennym liczba ludności sięgała 400 osób, z czego około trzy czwarte byli to katolicy. Życie toczyło się tu trochę „na uboczu" wielkiej historii: ot, w czasie Powstania Styczniowego w okolicy rozegrały się dwie bitwy, obydwie dla Polaków raczej nieudane. Najgorsze przyszło w czasie II wojny światowej. W Lasach Parczewskich działało wtedy kilka grup o charakterze albo partyzanckim, albo głównie mającym na celu przetrwanie: sowieccy uciekinierzy z obozów jenieckich oraz Żydzi. Pod zarzutem udzielania im pomocy w grudniu 1942 Niemcy spacyfikowali wieś, mordując 96 gospodarzy i kilku ukrywanych Żydów.

Kaplica letników

Do Białki cerkiewkę przywieziono w częściach. Utraciła przy okazji nieco z pierwotnej formy i zamalowano stare polichromie. Pomalowano też z zewnątrz na dość nienaturalny, odbierający naszym zdaniem mnóstwo naturalnego ciepła - jasny kolor - kto widział podobne świątynie np. w Przegalinach czy Rudnie, dostrzeże różnicę... Ustawiona jest na osi północ- południe.

Kaplicę, której nadano wezwanie błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej, biskup Jan Mazur poświęcił w 1992 roku. Należy ona do parafii bazyliki św. Jana Chrzciciela w Parczewie, do której jest ok. 15 kilometrów. Swoje chwile chwały ma zwłaszcza latem. Nudna zimą wieś staje się prężnym ośrodkiem wczasowym, z samego Lublina ruszają specjalne autobusy, więc i w nabożeństwach uczestniczy wielu pobożnych plażowiczów. Stałych mieszkańców Białka obecni ma około 200. Niech służy...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

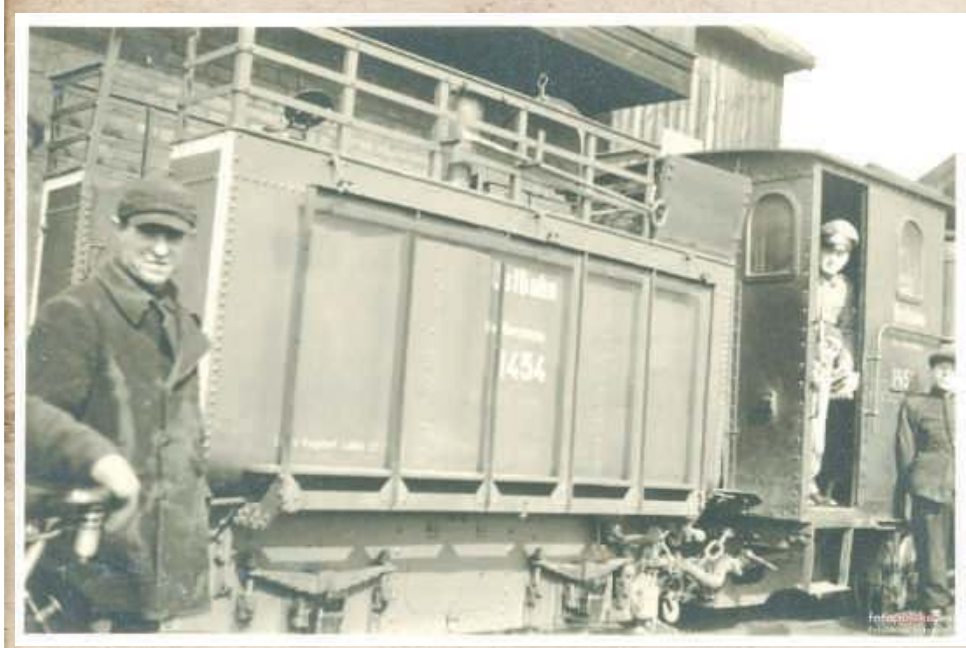

Niemiecka lokomotywa na stacji kolejowej w Karczmiskach (powiat opolski). Zdjęcie z okresu II wojny światowej, znalezione na portalu fotopolska.eu. Na zdjęciu niemiecki oficer, jak się wydaje, zabawiający dziecko. Pierwsze, drewniane tory położyli tu Kleniewscy w 1892 roku, z czasem konie zastąpiono lokomotywami. Potem zburzyli je wycofujący się w 1915 roku Rosjanie, po wojnie zostały odbudowane, rozbudowane do Opola i Piotrawina oraz połączone z normalną linią w Nałęczowie. Dziś linia jest czynna tylko na niewielkim odcinku i oferuje przejazdy o charakterze turystyczno - rozrywkowym.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Roch z Łukowa. Cmentarny drewniany kościółek z 1838 roku pozostaje nieco w cieniu dwóch dużych, dawnych, murowanych kościołów pijarskiego i bernardyńskiego. Zbudowany na miejscu starszego kościoła szpitalnego odziedziczył po nim też wezwanie. Święty Roch był od XV wieku popularnym patronem fundacji związanych z ochroną zdrowia, zwłaszcza przed epidemiami: w jego żywocie znajduje się kilka wątków, w których ten pobożny członek trzeciego zakonu franciszkańskiego opiekował się ofiarami zarazy. Odpust na cmentarzu odbywa się w Łukowie w pierwszą niedzielę po 16 sierpnia.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f609b8548d

II LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Wisła - Wigry 0:0
Znicz - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Gawlik 11`.
Ruch - Chojnicz. 2:1
Bramki: Foszmańczyk 13`, Szczepan 58` - Klichowicz 6`.
Śląsk II - Pogoń G. 2:2
Bramki: Celeban 66`, Bargiel 82` - Lisowski 45`, Wrzesiński 52`.
Motor - Bełchatów 4:0
Bramki: Ceglarz 13`, Fidziukiewicz 53`, 63`, Firlej 86`.
Stal - Olimpia 0:0
Radunia - Sokół 2:0
Bramki: Surdykowski 39`, Stępień 67`.
Hutnik - Garbarnia - przeł.
Pogoń S. - Lech II - przeł.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	7	19	17:3
2	Ruch Chorzów	7	15	11:4
3	KKS Kalisz	7	13	9:6
4	Chojniczanka	7	12	17:8
5	Olimpia Elbląg	7	12	6:4
6	Radunia Stężyca	7	12	9:10
7	Motor Lublin	7	11	16:9
8	Śląsk II Wrocław	7	10	12:12
9	Wigry Suwałki	7	10	6:9
10	Lech II Poznań	6	9	7:5
11	Garbarnia Kraków	6	8	11:10
12	Wisła Puławy	7	8	9:12
13	Pogoń Siedlce	6	7	9:11
14	Znicz Pruszków	7	7	8:12
15	Pogoń Grodzisk M.	7	6	8:11
16	GKS Bełchatów	7	6	8:13
17	Hutnik Kraków	6	1	2:11
18	Sokół Ostróda	7	0	0:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.09): Sokół - Wisła (sob., godz. 16:00), Olimpia - GKS Bełchatów, Lech II - Motor, Garbarnia - Pogoń S., Pogoń G. - Hutnik, Chojniczanka - Śląsk II, KKS Kalisz - Ruch, Wigry - Znicz, Stal - Radunia.
(17/19.09): Wisła - Stal (sob., godz. 16:00), Radunia - Olimpia, Znicz - Sokół, Ruch - Wigry, Śląsk II - KKS Kalisz, Hutnik - Chojniczanka, Pogoń S. - Pogoń G., Motor - Garbarnia, GKS Bełchatów - Lech II.

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z Wigrami na remis

Chęć rehabilitacji po dwóch porażkach była ogromna, ale musimy zadowolić się jednym punktem. Po niezłym spotkaniu Wisła Puławy zremisowała z Wigrami Suwałki 0:0.

Jako pierwszy sygnał do ataku dał Krystian Puton, który huknął z szesnastu metrów pod poprzeczkę bramki Wigier, ale Hieronim Zoch zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką. Goście próbowali długo rozgrywać piłkę, ale nie potrafili zagrozić stojącemu w puławskiej bramce Pawłowi Sosze. W 27 minucie ponownie próbował Puton, ale zbyt lekko, a chwilę później to samo uczynił Kacper Kondracki. Goście pierwszy strzał oddali w 41 minucie za sprawą Łabojki, ale bez problemów interweniował Socha.

W drugiej połowie wiślacy zagrali odważniej i byli stroną dominującą. W 58 minucie ładnie z rzutu wolnego uderzył Krystian Puton, a Zoch końcami palców odbił piłkę na rzut rożny. Dwanaście minut później strzał Lisowskiego minął bramkę Wigier. W 72 minucie po główce wprowadzonego w drugiej połowie Ednilsona gości uratowała poprzeczka. Osiem minut przed końcem o centymetry pomylił się z dystansu Puton, a minutę później uderzał debiutujący Dominik Banach, a futbolówka po rykoszecie przeleciała tuż obok słupka. Wiślacy walczyli o wygraną do ostatniej sekundy, ale goście z Suwałk dobrze się bronili i mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

- Zagraliśmy jedno z lepszych spotkań od mojego przyjścia do Wisły. Moi podopieczni prezentowali poziom, jakiego od nich wymagam. Wygrywanie w wyższej lidze nie jest takie proste. Praca, jaką wykonujemy, idzie w dobrym kierunku. Moi gracze nadawali ton grze, kontrolowali przebieg zawodów - mówi Mariusz Pawlak.

Przemysław Skałecki (z prawej) podczas treningu doznał kontuzji. Okazało się, że zerwał więzadła krzyżowe

Krystian Puton i spółka wywalczyli punkt w starciu z Wigrami Suwałki

Szkoleniowiec byłby w pełni zadowolony, gdyby ekipa sięgnęła po trzy punkty. - Byliśmy bliscy, ale się nie udało. Mieliśmy kilka dobrych sytuacji. Czasami tak jest, że po dobrym meczu się nie wygrywa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Wigry będą zagrażać nam po stałych fragmentach gry - dodaje.

WISŁA PUŁAWY - WIGRY SUWAŁKI 0:0
Wisła: Socha - Cheba, Cydert, Pielach (46` Kubań), Wawszczyk, Carlos Daniel (90+1` Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70` Banach), Kacprzycki (70` Ednilson), Paluchowski.
Wigry: Zoch - Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68` Iwao), Mularczyk (62` Gruszczyński), Łobojko, Babiarz (80` Bogusławski), Sowiński (62` Gojko), Rybicki (62` Michalski), Adamek.
Żółte kartki: Puton, Kacperzycki - Iwao, Gruszczyński.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 450.

Podróż do outsidera

W najbliższą sobotę Wisła zagra w Ostródzie z miejscowym Sokołem.

- To ostatnia drużyna w tabeli, która jeszcze nie wygrała, ale nie możemy popadać w hurraoptymizm. Widzimy co dzieje się na rynku i w ostatnich dniach okienka transferowe dokonali ciekawych wzmocnień. W niedzielę grali z Radunią Stężyca. Sądzę, że z nami zagrają w jeszcze innym zestawieniu - mówi Pawlak.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Wisła Puławy.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 17 września. Pierwszy termin został zaplanowany na godz. 17.30, drugi kwadrans później. Miejscem obrad będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1.

„Skała" kontuzjowany

Długa przerwa czeka Przemysława Sałeckiego.

21-latek podczas treningu doznał urazu stawu kolanowego. Po szczegółowych badaniach okazało się, że doszło do zerwania więzadła krzyżowego. Zawodnika czeka operacja oraz rehabilitacja. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, powinien wrócić do treningów pod koniec sezonu. Koledzy z drużyny okazali solidarność z kolegą, wychodząc na rozgrzewkę w koszulkach z hasłem: Skała - trzymaj się!

Ariel w Wiśle

29-letni Ariel Wawszczyk dołączył do Wisły.

Defensor przeniósł się do naszego zespołu z Motoru Lublin, gdzie występował od początku ubiegłego sezonu, notując 35 ligowych występów i zdobywając dwa gole.

Pochodzący ze Stargardu zawodnik ma na swoim koncie 170 meczów w rozgrywkach I i II ligi. Jest dobrze znany trenerowi Pawlakowi, z którym współpracował w Olimpii Grudziądz w sezonie 2018/2019 wywalczając awans do I ligi. Występował wówczas głównie na lewej stronie bloku defensywnego. Ariel związał się z klubem umową do końca bieżącego sezonu z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Banach nowym zawodnikiem

Dominik Banach został nowym zawodnikiem puławian.

18-latek dołącza do Wisły na zasadzie transferu czasowego do końca sezonu z ekstraklasowego Radomiaka. Dominik występuje jako skrzydłowy lub ofensywny pomocnik, a do klubu z Radomia trafił z Opolanina Opole Lubelskie. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zdobył dwanaście goli w lidze oraz Pucharze Polski, a sezon wcześniej zapisał 17 goli na swoim koncie w 16 meczach drużyny z Opola Lubelskiego. Posiada status młodzieżowca.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Syn Szałachowskiego w Górniku

Działacze Górnika sprowadzili w ubiegłym tygodniu dwóch piłkarzy. Jeden z nich to syn byłej gwiazdy łęczyńskiego klubu.

Kolejny z Pogoni

Przed sezonem do Górnika przyszedł obrońca Kryspin Szcześniak. Teraz zielono-czarni wypożyczają z Pogoni Szczecin Marcela Wędrychowskiego. 19-latek jest ofensywnym pomocnikiem lub skrzydłowym.

Zawodnik z rocznika 2002 jest wychowankiem Stali Szczecin, kolejne piłkarskie szlify zbierał w akademii Pogoni. Z „Portowcami" został wicemistrzem Polski juniorów młodszych, grał też w trzecioligowych rezerwach tego klubu. Na koncie ma dwa występy w pierwszym zespole Pogoni w Ekstraklasie. Zaliczył także 19 spotkań w juniorskich reprezentacjach Polski.

- Marcel, zanim się u nas pojawił, przepracował cały okres przygotowawczy w Pogoni. Pamiętajmy, że mówimy tu o drużynie, która zeszły sezon PKO BP Ekstraklasy ukończyła na trzecim miejscu. Teraz będzie stanowił dodatkową opcję dla trenera Kieresia i wzmocni konkurencję w ofensywie naszej drużyny - mówi Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Pójdzie w ślady ojca?

Kolejnym młodym piłkarzem, który zasilił Górnika jest Michał Szałachowski z rocznika 2004. To syn Sebastiana Szałachowskiego, byłego piłkarza zielono-czarnych oraz m.in. Legii Warszawa, z którą sięgał po mistrzostwo kraju. Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin. Kontrakt obowiązywać będzie trzy lata. W poprzednim sezonie młody piłkarz był wypożyczony do Górnika z Motoru. - Michał dysponuje dobrą szybkością i potencjałem piłkarskim. Mamy nadzieję, że przy dobrej pracy trenera Daniela Ruska uda się go jeszcze bardziej rozwinąć, a Górnik będzie miał z niego dużo pożytku - podkreśla Veljko Nikitović.

Dominik Smagała

Fot.Górnik Łęczna
Michał Szałachowski przeniósł się do Górnika na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin

Sparują i testują

Zielono-czarni w sobotę w Lubartowie rozegrali sparing z drugoligową Pogonią Siedlce. Trener Kamil Kiereś testował kilku piłkarzy. Debiutanckiego gola strzelił Wędrychowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA – POGOŃ SIEDLCE 1:0 (0:0)
Bramka: Wędrychowski 73`.
Górnik: Gostomski (46` Nowaczek) – Orłowski, Baranowski (46` Midzierski), testowany, Leãndro (46` Dziwniel) – Mak (46` Wędrychowski; 76` Goliński), Gol (46` Drewniak; 76` Tymosiak), Szramowski (46` Kalinkowski), Gąska (46` testowany), testowany (46` Krykun; 76` Jagiełło) – Śpiączka (29` Wojciechowski; 46` testowany).

dsm

eprasa.pl f609b8548d

Sędzia podarował karnego przeciwnikowi Podlasia

Czwarty remis w szóstym spotkaniu Podlasia. Bialczanie podzielili się punktami z Wisłoką w Dębicy. Bardzo kiepskie zawody zaliczył arbiter.

W 60. minucie sędzia widział faul Mateusza Jarzynki w polu karnym. Co ciekawe, trzy sekundy wcześniej pokazywał, że nie ma przewinienia. Do piłki podszedł Sebastian Fedan, który mocnym uderzeniem w prawy róg bramki Michała Nowaka nie dał mu większych szans. Wisłoka wyrównała.

Gospodarze przegrywali od 10. minuty. Wówczas z rzutu rożnego dośrodkował Kamil Kocoł, a najlepiej w polu karnym zachował się Mateusz Jarzynka. 23-letni bialczanin zdobył pierwszego gola w barwach Podlasia. Jeszcze wcześniej po zagraniu od Pawła Zabielskiego „Kocołek" przelobował bramkarza miejscowych, ale we wszystko wmieszał się jeden z obrońców, który wybił głową piłkę lecącą do siatki.

Miejscowi w pierwszej części dwukrotnie zagrozili naszym. W 25. minucie gracz Wisłoki uderzył minimalnie obok słupka z rzutu wolnego, a kwadrans później naszych uratował słupek. W 68. minucie Marcin Pigiel zdobył drugą bramkę dla Podlasia. Z wolnego uderzył Maciej Wojczuk. Bartosz Matoga zdołał odbić piłkę, do której dopadł Bartosz Idzikowski i dograł do kolegi. Pigiel trafił głową, ale sędzia pokazał spalonego. Pomylił się, bo niemal na linii bramkowej stał jeden z obrońców dębiczan. Co ciekawe, mecz można było obejrzeć w internecie. Przy ważniejszych sytuacjach były powtórki. W tej sytuacji jej zabrakło...

- Nie widziałem czegoś takiego. Arbiter na początku zdecydowanym gestem pokazał, że nie było przewinienia. Po chwili pokazał na „wapno". Nie spotkałem się z czymś takim. Główny sugerował się sędzią bocznym, który stał 30 metrów dalej. Szok. Szkoda, bo oprócz tej sytuacji Wisłoka miała tylko słupek. Jechaliśmy ponad trzysta kilometrów, żeby rozstrzygnąć mecz po sportowemu, a nie przez błędne decyzje pana z gwizdkiem - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że nawet miejscowi mocno dziwili się błędnej decyzji sprawiedliwego. - Zmieniliśmy system. Zagraliśmy troszeczkę inaczej niż do tej pory. Podczas treningów wyglądaliśmy dobrze i teraz to się potwierdziło. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Mamy ogromne problemy kadrowe. Maciej Wojczuk wyszedł na boisko bez odbytych zajęć. Z kontuzjami borykają się: Paweł Zabielski i Jarosław Kosieradzki. Wszyscy pokazali charakter. Szkoda, bo w drugiej połowie mogliśmy zamknąć spotkanie. Szkoda okazji Kamila Kocoła i „Woja" - dodaje.

Borysiuk szanuje punkt. - Szkoda, że w takich okolicznościach nie było nam dane, by podnieść z boiska kompletu. Myślę, że po blamażu w Sandomierzu chociaż po części odkupiliśmy swoje winy. Patrzymy w przyszłość. W środę będziemy gościć bardzo silne Podhale Nowy Targ, a później czeka nas wyjazd do Chełma na bój z Chełmianką - mówi.

Niesamowita passa

Wisłoka była bliska porażki. Po raz ostatni zdarzyło się jej to niemal rok temu. 12 września 2020 roku ekipa uległa 0:2 Stali Stalowa Wola. Od tamtej pory wygrali 12 meczów, siedem zremisowali, strzelając 50 goli, a tracąc zaledwie 17.

Gospodarze sobotniego meczu w tym sezonie do starcia z Podlasiem rozegrali dwa mecze u siebie. Rozbili: 5:2 Stal Stalową Wolę oraz 6:2 Wisłę Sandomierz. - Wszyscy byli przekonani, że zostaniemy pożarci. Nic takiego się nie stało. Pokazaliśmy charakter. Jeśli będziemy grać podobnie z Podhalem i Chełmianką, a dołożymy skuteczność, powinno być dobrze. Takie mam nadzieję - mówi Borysiuk.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Idzikowski, Pigiel, Nieścieruk (87` Kosieradzki), Andrzejuk, Wojczuk (77` Spring), Kocoł (74` Tuttas), Zabielski (77` Bahonko).

Żółte kartki: Wojczuk, Tuttas, Pigiel, Andrzejuk, Zabielski, Bożym (trener bramkarzy), Borysiuk (trener).

Czerwone kartki: Pigiel 73`, za dwie żółte kartki, Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk).

Sędziował: Szydełko (Rzeszów).

Z ŁKS-em później

Mecz z ŁKS-em Łagów planowany początkowo planowany na 18 września, został przełożony na dzień później. Początek starcia o godz. 16:00.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Unia Tarnów 0:2 (0:1). Koniec dobrej passy.

Bolesne lądowanie Orląt

Ostatni raz biało-zieloni przegrali 2 czerwca z Cracovią II, potem dziewięć razy (wliczając Puchar Polski) wygrywali bądź remisowali. W sobotę jednak nie zasłużyli nawet na punkcik, a wszystkie niedostatki obnażyli goście z Tarnowa. Na postawienie lokomotywy z powrotem na torach Mikołaj Raczyński ma niewiele czasu, bo przez cały wrzesień drużyna gra w każdą środę.

Trener Raczyński postanowił przemeblować nieco środek pola: za plecami wracającego do gry Arkadiusza Maja szansę otrzymał Piotr Ćwik, głębiej niż zwykle ustawiony został Maciej Filipowicz, na ławkę powędrował zaś Ernest Skrzyński. Pomysł ewidentnie nie wypalił, w pierwszych dwóch kwadransach to rywal zdominował środek pola, czego rezultatem była bramka: z prawej strony obrońcy pozwolili na ostre dośrodkowanie, w świetle bramki uprzedzić pozwolił się Mateusz Chyła i Orlęta po raz pierwszy tej jesieni przegrywały.

Po korekcie składu i ustawienia Orlęta odzyskały kontrolę nad wydarzeniami i mecz się wyrównał. Wyraźnie brakowało jednak obecnego w poprzednich konfrontacjach błysku z przodu: Przemysław Koszel był dobrze blokowany, osamotniony Maj nie rozgrywał dobrego meczu, Filipowicz ciężko pracował w odbiorze kosztem udziału w akcjach ofensywnych. W drugiej połowie Orlęta dłużej utrzymywały się przy piłce, ale stworzyły tylko jedną groźną sytuację i to niestety pod własną bramką. Szymon Kamiński zbyt słabo zbił piłkę w kierunku bramkarza, ale jego intencje odczytał Biały i sprytnym lobem podwyższył wynik. Chcąc odrobić straty, trener Raczyński do boju wypuścił Jana Bożyma, Piotra Kuźmę i Piotra Bryję, którzy rzeczywiście wnieśli nieco świeżości, ale nie zdołali odwrócić losów meczu. W końcówce rywal bronił się w dziesiątkę - po kontuzji jednego z obowiązkowych w składzie młodzieżowców nie było innego młodego piłkarza, który mógłby go zastąpić bez groźby walkowera. Jednak i w osłabieniu gęsto ustawieni w swoim polu karnym goście, nie pozwolili na stworzenie żadnej stuprocentowej sytuacji. Obroną zarządzał 36-letni Adam Kokoszka, były obrońca Wisły Kraków i jedenastokrotny reprezentant Polski. Lecące monotonnie w pole karne, raz po raz, dośrodkowania Patryka Szymali i Koszela nie stwarzały żadnego zagrożenia.

Zabrakło wszystkiego: żelazna do tej pory obrona popełniła proste błędy, kreatywni rozgrywający grali wolno i przewidywalnie, napastnicy nie potrafili wymyślić nic nieszablonowego. Oprócz mikrocyklu regeneracyjnego Raczyński będzie miał ciężką robotę do wykonania w sprawie odbudowy morale i wymuszenia pełnej koncentracji.

W środę rano autokar Orląt wyruszy do Krasnego pod Rzeszowem, gdzie swoje mecze rozgrywa inny z tegorocznych beniaminków, Korona Rzeszów. Kolejny rywal potrafił w tym sezonie zanotować tak cenne wyniki, jak remis z Podhalem i wyjazdowa wygrana z Chełmianką. Wszyscy w klubie mają nadzieję, że podróż się nie przedłuży, bo wiekowe już auto ostatnio zawiodło w drodze do Połańca i były dodatkowe emocje. Mecz o 16.30. W Radzyniu zaś w niedzielę o 16 zaś kolejnym rywalem będzie Avia Świdnik, mająca do tej pory w dorobku 7 punktów.

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

- Gole straciliśmy po prostych błędach, ale trudno, trzeba się podnieść. Naszym problemem jest finalizacja akcji, to, co robimy w trzeciej kwarcie boiska. To, co działało dobrze w okresie przygotowawczym, teraz nie chciało, brakowało dokładności, nie próbowaliśmy podań wstecznych. Pracę nad regeneracją przed Rzeszowem zaczynamy już dzisiaj

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - UNIA TARNÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszka), Maj (74 Bryja).

Unia: Zając – Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).

Żółte kartki: Szymala, Maj, trener Raczyński – Sierczyński.

Sędziował: Deptuła (Białystok).

Widzów: 500

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orlęta - Unia 0:2
Bramki: Biały 15`, 65`.

Wisłoka - Podlasie 1:1
Bramki: Fedan 62` (k) - Jarzynka 10`.

Podhale - Wisła 5:2
Bramki: Płatek 30`, Bielak 33`, Nowak 52` (k), Szynka 82`, Tonia 90` - Stańczyk 9`, Bełczowski 85`.

Chełmianka - Stal 2:0
Bramki: Mazurek 54` (k), Wójcik 61`.

ŁKS Łagów - Avia 2:0
Bramki: Imiela 44`, 60`.

Cracovia II - Korona 3:1
Bramki: Rakoczy 23`, Wiśniewski 39`, 67` - Jędryas 87`.

Siarka - Wólczanka 3:0
Bramki: Stefanik 59`, 82`, 86`.

Sokół - KSZO 0:3
Bramki: Brągiel 39`, Gruchała-Węsierski 55`, Smykowski 87`.

Tomasovia - Czarni 1:2
Bramki: D. Szuta 28` - Gębalski 4` (k), Kramarz 25`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	6	18	18:4
2.	ŁKS Łagów	6	15	16:6
3.	Cracovia II Kraków	6	14	13:6
4.	Orlęta Radzyń Podl.	6	11	9:3
5.	Podhale Nowy Targ	6	11	12:9
6.	Korona Rzeszów	6	10	12:8
7.	Stal Stalowa Wola	6	10	8:9
8.	Wisłoka Dębica	6	9	16:12
9.	Unia Tarnów	6	9	13:10
10	Chełmianka Chełm	6	8	8:8
11	Czarni Połaniec	6	8	8:10
12	Avia Świdnik	6	7	5:5
13	KSZO Ostrowiec Św.	6	5	5:5
14	Tomasovia Tom. Lub	6	4	11:13
15	Podlasie Biała P.	6	4	4:8
16	Wisła Sandomierz	6	3	7:20
17	Wólczanka Wólka P.	6	3	3:16
18	Sokół Sieniawa	6	1	5:21

NASTĘPNE KOLEJKI

(08.09., środa): Podlasie - Podhale (godz. 17:00), Korona - Orlęta (godz. 16:30), Czarni - Wisłoka, KSZO - Tomasovia, Wólczanka - Sokół, Unia - Siarka, Avia - Cracovia II, Stal - ŁKS Łagów, Wisła - Chełmianka.

(11/12.09): Orlęta - Avia (niedz., godz. 16:00), Chełmianka - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Podhale, ŁKS Łagów - Wisła, Cracovia - Stal, Siarka - Korona, Sokół - Unia, Tomasovia - Wólczanka, Czarni - KSZO.

mp

„Wójo" za Cecherza

W KSZO doszło do zmiany trenera.

Miejsce Przemysława Cecherza zajął Rafał Wójcik. 43-latek w przeszłości pracował w Orlętach Radzyń Podlaski i z ekipą wywalczył awans do III ligi. „Wójo" ma w CV pracę w kilku klubach. Był odpowiedzialny za wyniki w: Pogoni Siedlce, Stali Mielec, Nadwiślanie Góra, Stali Stalowa Wola, Górniku Łęczna oraz asystentem w Chojniczance Chojnice i Bytovii Bytów.

mp

eprasa.pl f609b8548d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Młodzież siłą Górnika II. Brzyski strzelił mamie na urodziny

Trzecia z rzędu porażka Lewartu, jak również drugi triumf łęcznian. Górnik II wygrał 3:2, a wszystkie trafienia zaliczyli 17-latkowie.

1:1

Gospodarze grający swoje mecze w Milejowie prowadzili od 15. minuty. Wówczas bardzo dobre podanie w środkowej strefie otrzymał Kacper Brzyski i nie namyślając się, huknął z 23 metrów. Damian Podleśny był bez szans. Tuż przed przerwą dośrodkowanie z lewej strony Wojciecha Żuka sprawiło problemy defensorom łęcznian. Piłkę przyjął Aleks Aftyka i uderzył z siedmiu metrów w lewy róg bramkarza.

Brzyski w ostatniej chwili

Po nieco ponad kwadransie drugiej połowy łęcznianie znów wygrywali. Błąd popełnił golkiper lubartowian, który „nabił" piłką kolegę z obrony. Futbolówka spadła pod nogi Pawłowi Perdunowi, który dopełnił formalności. - Poszliśmy wysoko na przeciwnika. Bramkarz i obrońcy popełnili błąd i mieliśmy powody do radości - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II. Radość z dobrego wyniku trwała tylko chwilę. Siedem minut po wejściu na boisko Dawid Iskierka wyrównał, dostał podanie z głębi pola i trafił lewą nogą po długim rogu. Wynik ustalił Brzyski, który dostał dośrodkowanie od Perduna na dalszy słupek. Dobrze opanował piłkę, minął rywala i uderzył przy bliższym słupku.

Trener prorokiem

- Na rozgrzewce trener podpowiedział mi, że jak składam się do uderzenia po dalszym słupku, to bramkarz robi już ruch w tamtą stronę i powiedział, żebym spróbował uderzyć przy bliższym słupku. W tej sytuacji zrobiłem to, co mi doradził i poskutkowało golem, więc bardzo dziękuję szkoleniowcowi za radę - mówi Kacper Brzyski, autor dwóch goli.

Zadowolenie z młodzieży

- Początek spotkania należał do nas. Dominowaliśmy przez 20 minut i objęliśmy prowadzenie. Cofnęliśmy się i Lewart wyrównał. Po zmianie stron oglądaliśmy wyrównane spotkanie. To do nas uśmiechnęło się szczęście, chociaż remis byłby sprawiedliwym remisem. Miałem do dyspozycji dwóch zawodników z pierwszego zespołu, ale resztę stanowiła nasza młodzież. Nie mógł zagrać kontuzjowany Marcel Obroślak, który podkręcił kostkę. Dysponowałem bardzo młodym zespołem. Jestem bardzo zadowolony z tego, co zaprezentowaliśmy na boisku - mówi Daniel Rusek, trener Górnika II.

Ale ma geny!

Szkoleniowiec wyróżnił Doriana Bronowickiego. - To chłopiec, który ma 16 lat. Pamiętajmy, że ma znakomite geny, gdyż jego tata Piotr oraz wujek Grzegorz grali w Ekstraklasie w barwach Górnika Łęczna i swego czasu w Legii Warszawa - dodaje.

Zabrakło konsekwencji

- Po początkowych problemach zmieniliśmy ustawienie i to zafunkcjonowało. Jeszcze przed zmianą stron wyrównaliśmy. Później prowadziliśmy grę, ale zdarzył nam się duży błąd. Wróciliśmy do gry, wyrównaliśmy, lecz ostatecznie schodziliśmy z boiska w roli pokonanych. Zabrakło nam konsekwencji, wyrachowania w meczu z młodzieżą. Ja również mam do dyspozycji młody, ale bardziej doświadczony zespół. Powinniśmy wywieźć jakieś punkty z Milejowa - mówi Tomasz Mitura, opiekun Lewartu.

ZAWODNIK MA GŁOS
Kacper Brzyski, Górnik II
Dwa gole w urodziny mamy
Cieszę się bardzo, że w końcu zdobyłem gola w czwartej lidze, a nawet dwa i dołożyłem cegiełkę do pracy, jaką wykonał zespół, co przełożyło się na zwycięstwo z bardzo dobrym rywalem. Moje gole chciałbym zadedykować mojej mamie Annie, która w dniu meczu obchodziła swoje urodziny

Dwa wyjazdy

W środku tygodnia Górnik II rozegra zaległe spotkanie z Orlętami Łuków, zaś w weekend z Lutnią w Piszczacu.

- Wyglądamy fajnie. Wierzę, że będziemy w dobrej dyspozycji i formie, co pokazaliśmy z Lewartem. Mam nadzieję, że będziemy w stanie sobie poradzić - mówi Rusek.

Tylko wygrana

W najbliższy weekend lubartowianie zmierzą się przed własną publicznością z Włodawianką Włodawa.

- Nie wyobrażam sobie innego wyniku, jak nasze zwycięstwo. Musimy się przełamać i zdobyć komplet - mówi Mitura.

Górnik II Łęczna - Lewart Lubartów
3:2 (1:1)

Bramki: Brzyski 15`, 89` Perdun 63` - Aftyka 44`, Iskierka 67`.
Górnik II: Kostrzewski - D. Bronowicki, Pendel, Duda, Kocyła, Iwańczuk, Brzyski, Perdun, Szałachowski (75` Kamiński), Pułajdowicz (53` Golba), Fiedeń (60` Świca).
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński (70` Lipski), Duda (60` Iskierka), Gliniak, Majewski, Żuk (85` Sokół), Aftyka, Bielecki (46` Michałów).
Żółte kartki: Perdun, Brzyski, Iwańczuk - Iskierka.
Czerwona kartka: Rusek, trener.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Górnik II - Lewart 3:2Sparta - Huragan 0:3
Orlęta - Lublinianka 0:2
Lutnia - Motor II 1:3
Opolanin - Włoday. 0:1
POM Iskra - Powiślak 0:6

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	20:5
2.	Lublinianka Lublin	6	15	15:2
3.	Huragan Międz. Podl.	6	13	13:7
4.	Powiślak Końskowola	6	9	15:14
5.	Opolanin Opole Lub.	6	8	6:10
6.	Górnik II Łęczna	5	7	10:9
7.	Sparta Rejowiec	6	7	5:8
8.	Orlęta Łuków	5	6	10:10
9.	POM Iskra Piotrowice	6	6	7:16
10.	Lewart Lubartów	6	6	7:8
11.	Włodawianka Włodawa	6	6	3:12
12.	Lutnia Piszczac	6	1	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.09., godz. 17:00): Orlęta - Górnik II
(11/12.09): Powiślak - Sparta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Orlęta (sob., godz. 16:00), Lewart - Włodawianka (sob., godz. 16:30), Huragan - Motor II (sob., godz. 16:00), Lutnia - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Lublinianka - POM Iskra.

Kończyli puchar

W środę odbyły się kolejne mecze Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Złe warunki pogodowe nie pozwolił zagrać Cisowiance Drzewce z Motorem II Lublin. Mecz odbędzie się 7 września o godz. 16:30.

WYNIKI III RUNDY
Tur Milejów - POM Iskra 0:2
Stal P. - Opolanin 2:0
AF Głusk - Lublinianka 0:4
Janowianka - Albatros 3:0

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola 0:6 (0:2)

„Pryta" trafił cztery razy!

Powiślak zanotował znakomity wynik. Podopieczni Radosława Muszyńskiego rozbili aż 6:0 POM Iskrę Piotrowice. Bohaterem naszych został Jakub Pryliński.

Jakub Pryliński (z prawej) strzelił cztery gole POM-owi Iskrze Piotrowice (fot. Patryk Suszek)

21-latek zdobył aż cztery bramki. Popularny „Pryta" otworzył wynik już w 6. minucie, uderzając z rzutu karnego po faulu na Marcinie Gilu, który chwilę wcześniej zmarnował sytuację sam na sam, strzelając obok słupka. W 35. minucie Pryliński ponownie utonął w objęciach kolegów, finalizując asystę Jakuba Olszewskiego.

Tuż po zmianie stron ten sam zawodnik dołożył dwie bramki. Za pierwszym razem oddał znakomity strzał, nie dając szans bramkarzowi, a po chwili ponownie podszedł do karnego po faulu na Jakubie Kawalcu. Naszym grało się łatwiej, bo w doliczonym czasie gry pierwszej części zawodnik gospodarzy obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

W 71. minucie Pryliński zaliczył asystę, a do siatki trafił wprowadzony po przerwie Damian Bernat. Kropkę nad „i" postawił Dariusz Drzazga, który również pojawił się na placu boju, wchodząc z ławki rezerwowych.

- Cieszymy się z wygranej, a ja ze swoich trafień. Kiedyś w barwach drużyny młodzieżowej Motoru również trafiłem do siatki czterokrotnie. W seniorach to pierwszy raz. Moje gole dedykuję mojej dziewczynie Oliwii - mówi 21-latek, który ma na kocie już osiem bramek w sezonie.

POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola
0:6 (0:2)

Bramki: Pryliński 6` (k), 35`, 50`, 58`, Bernat 71`, Drzazga 87`.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Banaszek (51` Gontarz), Misiurek, Zdunek (75` Drzazga), Wrzesiński, Gil (60` Bernat), Olszewski (60` Kośka), Pryliński, Gołąb (50` Kawalec).
Żółta kartka: Olszewski.
Czerwona kartka: POM 45+1`, za dwie żółte kartki.

Przyjedzie Sparta

Kolejny mecz ekipa z Końskowoli rozegra w sobotę.

- Będziemy gościć Spartę Rejowiec Fabryczny. Mamy trzy zwycięstwa z rzędu i planem jest kolejny triumf. Kuba Pryliński? Ciężko wyobrazić sobie zespół tego gracza. Jak nie strzela, to asystuje lub kreuje akcje w ofensywie. To nasz jeden z filarów i wiem, że poradziłby sobie w wyższej klasie rozgrywkowej - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

mp

Włodawianka górą

Drugą porażkę w ostatnich trzech meczach zanotowali gracze Opolanina.

Jedyny gol w meczu padł w ostatniej fazie pierwszej połowy. Po wrzutce z rzutu rożnego Piotra Waszczyńskiego z bliska trafił Dominik Lipski. - Pierwszy kwadrans toczył się pod nasze dyktando. Później Opolanin miał kilka akcji, ale strzały były blokowane przez obrońców. Po przerwie gospodarze ruszyli do ataku, byli stroną przeważającą, ale w mojej ekipie świetnie spisywał się Daniel Polak. Rywale mieli przewagę, ale to my mamy punkty - mówi Mirosław Kosowski, trener Włodawianki, który w przeszłości był zawodnikiem i trenerem drużyny z Opola Lubelskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Włodawianka Włodawa
0:1 (0:1)

Bramka: Lipski 35`.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Stal - Świdnicz. 6:1
Huczwa - Brat 5:2
Grom - Igros 4:1
Gryf - Kryształ 0:2
Start - Granit 3:1
Hetman - Kłos 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	6	16	17:5
2.	Kryształ Werbkowice	6	15	18:5
3.	Granit Bychawa	6	13	19:9
4.	Grom Różaniec	6	10	13:8
5.	Huczwa Tyszowce	6	10	12:8
6.	Start Krasnystaw	6	8	13:7
7.	Świdniczanka Świdnik	6	8	10:13
8.	Gryf Gmina Zamość	6	7	11:12
9.	Igros Krasnobród	6	6	9:17
10.	Kłos Gmina Chełm	6	5	4:14
11.	Hetman Zamość	6	4	7:14
12.	Brat Siennica Nadolna	6	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.09): Kłos - Stal, Granit - Hetman, Kryształ - Start, Igros - Gryf, Brat - Grom, Świdniczanka - Huczwa.

eprasa.pl f609b8548d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

PIŁKA RĘCZNA W środę puławianie podejmą Grupę Azoty Puławy, zaś w niedzielę Energę MKS Kalisz. Wracają rozgrywki PGNiG Superligi

Azoty z pewnym awansem. Chorwaci nie mieli szans!

Podopieczni Roberta Lisa pewnie pokonali MRK Sesvete w drugim meczu pierwszej rundy kwalifikacyjnej EHF Ligi Europy!

Szczypiorniści Azotów Puławy rozgromili drużynę z Chorwacji i z przewagą dwudziestu bramek w dwumeczu przypieczętowali awans do kolejnej rundy. Puławianie od samego początku kontrolowali spotkanie i z każdą kolejną minutą budowali przewagę. Po pierwszej połowie tablica wyników wskazywała 20:11 na korzyść gości. Druga odsłona meczu także przebiegała pod dyktando Azotowców. Dobra gra w obronie doprowadzała do pomyłek gospodarzy, a każdy błąd był wykorzystywany przez puławian. Najlepszym strzelcem Azotów, podobnie jak w pierwszym starciu z MRK Sesvete, był Andrii Akimenko, zdobywca ośmiu trafień. Z bardzo dobrej strony pokazał się także Boris Zivković, który zapisał na swoim koncie pięć bramek.

Gracze Azotów w znakomitych nastrojach robili fotkę po triumfie w Chorwacji

- Cieszymy się z tak okazałego zwycięstwa. Najważniejsze było dla nas, by podejść do tego meczu z wielką koncentracją, ponieważ w Puławach wygraliśmy ośmioma bramkami i nie mogliśmy pozwolić sobie na to, żeby rywal zaczął odrabiać straty, tylko traktować to spotkanie jakby było 0:0. Udało nam się to i wygraliśmy dwunastoma bramkami. To dobry wynik dla drużyny. Udało mi się także dołożyć cegiełkę od siebie, więc jest to powód do zadowolenia. Emocji było sporo. Były to moje pierwsze mecze w Lidze Europy, coś innego niż na rodzimym podwórku w polskiej PGNiG Superlidze, ale mam nadzieję, że zaprezentowałem się z dobrej strony. Oby tak dalej i mam nadzieję, że wyniki w kolejnych meczach pozwolą nam na awans do fazy grupowej - mówi Dawid Fedeńczak, skrzydłowy Azotów.

- Ustawiliśmy ten mecz już na samym początku. Bardzo dobrze graliśmy w obronie, skutecznie i szybko w kontrataku. Na samym początku odskoczyliśmy i zbudowaliśmy sobie sześć, siedem bramek przewagi. Konsekwentnie utrzymywaliśmy dobry poziom sportowy przez całe spotkanie. Bardzo się cieszymy, bo spodziewaliśmy się, że będzie ciężko, ale zdziwiliśmy się, bo w hali wcale nie było tak gorąco, kibiców też było mało. Wygrana cieszy, ale nie będziemy rozpamiętywać już tego meczu. Skupiamy się już na środowym meczu z Tarnowem - dodaje Dawid Dawydzik, obrotowy puławian.

MRK Sesvete - Azoty Puławy
25:37 (11:20)

MRK Sesvete: Peric, Puric - Bakovic, Krndelj 4, Topic, Rauzan 2, Zaja 1, Papic, Dumencic 1, Vusic 5, Nealic 2, Suker 2, Kresic 3, Gavric 1, Hrsak 2, Finek 2.
Azoty Puławy: Zembrzycki 1, Bogdanov, Borucki - Akimenko 8, Zivković 5, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 3, Łangowski 3, Fedeńczak 2, Gumiński 2, Jurecki 1, Jarosiewicz 1, Bachko, Kowalczyk.
Upomnienia: Dumencic.
Kary: 8 min. (Finek, Gavrix, Vusic, Topic) - 6 min. (Dawydzik, Jurecki, Łangowski).
Sędziowali: Jovic, Arnautovic (obaj Bośnia i Hercegowina).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Gwardia - Chrobry 27:32
Pogoń - Vive 20:34
Piotrkow. - Wybrzeże 26:23
Zagłębie - Stal 25:23
Orlen - MMTS 31:26
Górnik - Kalisz (08.09)
Azoty - GA Tarnów (08.09., godz. 18:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	1	3	34:20
2	Chrobry Głogów	1	3	32:27
3	Orlen Wisła Płock	1	3	31:26
4	Piotrkowianin	1	3	26:23
5	Zagłębie Lubin	1	3	25:23
6	Stal Mielec	1	0	23:25
7	Wybrzeże Gdańsk	1	0	23:26
8	Gwardia Opole	1	0	27:32
9	MMTS Kwidzyn	1	0	26:31
10	Pogoń Szczecin	1	0	20:34
11	Azoty Puławy	0	0	0:0
12	Grupa Azoty Tarnów	0	0	0:0
13	Górnik Zabrze	0	0	0:0
14	Energa MKS Kalisz	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/12.09): Azoty - Energa MKS Kalisz (niedz., godz. 15:00), Vive - Gwardia, Piotrkowianin - Stal, MMTS Kwidzyn - Pogoń, Wybrzeże - Orlen, GA Tarnów - Zagłębie, Chrobry - Górnik.
(15/19.09): Zagłębie - Azoty (sob., godz. 17:00), Orlen - Stal, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Górnik - Vive, Pogoń - Wybrzeże, Energa MKS Kalisz - Chrobry, Piotrkowianin GA Tarnów.

mp

Zaległości odrobione

W ostatnią sobotę sierpnia odbył się kolejny turniej w ramach Grand Prix Puław 2021 w szachach, rozegrany jako zaległe lipcowe zmagania.

Tym razem w poszczególnych grupach triumfowali: Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), Paulina Bronisz (Puławy), Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), Hubert Witczak (Karczmiska) i Tadeusz Taracha (Pożóg).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Barbara Woś (Puławy), 3. Nel Łaszcz (Puławy).
KOBIETY
1. Paulina Bronisz, 2. Amelia Woś (obie Puławy).
CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 2. Marcel Ochalski (Puławy), 3. Michał Korba (Karczmiska).
JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Piotr Kopiński (Osiny), 3. Jan Taracha (Pożóg), 4. Ignacy Bochra (Karczmiska), 5. Kajetan Taracha (Pożóg).
SENIORZY
1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Paweł Kruk (Puławy), 5. Daniel Siedliski (Chodlik), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Bogusław Dąbrowski (Puławy).

Zagraj z nami
Kolejny turniej odbędzie się 25 września w gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. Start o godz. 10:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem

W Puławach wygraliście różnicą ośmiu trafień, w rewanżu dwunastu...
- Wypada tylko się cieszyć, że mamy awans do drugiej rundy. W drugim spotkaniu bardzo szybko wybiliśmy Chorwatom jakiekolwiek nadzieje na dobry wynik. Mecz układał się pod całkowitą naszą kontrolą. Nie popadamy w hurraoptymizm. Wiemy, że mierzyliśmy się z dosyć dobrą drużyną, ale też bez przesady. Jest wiele o wiele silniejszych ekip. Najważniejsze, że wykonaliśmy zadanie, które było naszym obowiązkiem.

Czas na drugą rundę...
- Mecze odbędą się w dwa ostatnie weekendy września. Losowanie zostało zaplanowane na wtorek. Czekamy na rywala.

Z pewnością traficie na dużo lepszego przeciwnika...
- Zdajemy sobie z tego sprawę. Potencjalnymi rywalami są drużyny, które z powodzeniem mogłyby walczyć w Lidze Mistrzów. Zapowiada się bardzo ciężka przeprawa. Mamy nadzieję, że udana, bo naszym marzeniem jest udział w fazie grupowej Ligi Europy.

Przed nami inauguracja PGNiG Superligi...
- W środę podejmiemy ekipę z Tarnowa. Niedziela była dniem regeneracji, a po przylocie bierzemy się do pracy. Wiem, że jesteśmy dobrze przygotowani do ligi. Chcemy mocno wejść w sezon. W rozgrywkach nie będzie play-offów, więc każdy mecz jest bardzo ważny.

W niedzielę zmierzycie się z Energą MKS Kalisz...
- Rywale mają swoje aspiracje, ale skupiamy się na sobie. Moja doświadczona drużyna woli grać, a nie tylko trenować.

mp

Zobacz mecze w TVP Sport

Plan transmisji meczów PGNiG Superligi
(08.09., godz. 16:00)
Górnik Zabrze - Energa MKS Kalisz
(10.09., godz. 17:15)
Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Stal Mielec
(11.09., godz. 17:30)
MMTS Kwidzyn - Sandra Spa Pogoń Szczecin
(18.09., godz. 13:15)
Górnik Zabrze - Łomża Vive Kielce
(19.09., godz. 13:15)
Energa MKS Kalisz - Chrobry Głogów
(25.09., godz. 12:20)
Torus Wybrzeże Gdańsk - Gwardia Opole
(26.09., godz. 12:15)
Zagłębie Lubin - Piotrkowianin Piotrków Tryb.

mp

eprasa.pl f609b8548d

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Ekipa Walendziaka i Dryka górą w derbach

Za nami trzecia seria gier w Klasie A. KS Góra Puławska ograła Żyrzyniaka, zaś Serokomla okazała się lepsza od Hetmana Gołąb. Pierwszy triumf zanotowali gracze Orłów Kazimierz.

KS Góra nad Żyrzyniakiem

Derby powiatu zakończyły się wygraną gospodarzy.

Wynik otworzył Mateusz Próchniak, który przyjął piłkę na klatkę piersiową i huknął od poprzeczki. Asystował Paweł Szymański, który zagrał za plecy obrońców. Kropkę nad „i" postawił Pavlo Semeniuk, który sam wymierzył sprawiedliwość z rzutu karnego po faulu na sobie samym.

- Żyrzyniak postawił nam duże wymagania. Początek był ospały w naszym wykonaniu. Objęliśmy prowadzenie i twardo walczyliśmy. Nie odstawiliśmy nogi. Cieszą punkty oraz mecz bez straconej bramki - mówi Michał Walendziak, trener KS Góra Puławska.

- Borykamy się z problemami kadrowymi, słabiej trenujemy. Nie chcę narzekać. Moi gracze zagrali niezły mecz. Staraliśmy się prowadzić grę, zaś gospodarze skupili się na kontrach. Idziemy do przodu. Wierzę, że wychodzimy z dołka. Mam nadzieję, że w starciu z zespołem z Michowa będzie pomyślnie i trzy punkty zostaną w Żyrzynie - dodaje Mariusz Abramczyk, trener Żyrzyniaka.

KS Góra Puławska - Żyrzyniak Żyrzyniak
2:0 (1:0)

Bramki: Próchniak 21`, Semeniuk 70` (k).

KS Góra Puł.: Świderski - Kurpiński, Suszyński, Szymański, Przydatek, Trochym (60` Diakiv), Moniuszko (90` Czerski), Semeniuk, G. Kułagowski (80` Czapla), Bonecki (60` Czekaj), Próchniak (90` Brzozowski)

Żyrzyniak: Krawczak - Sułek (88` Zając), Ł. Kozak, Jastrzębski, Węgorek, K. Kamola, Wiejak (80` K. Kozak), Witosław, Goluch (46` K. Kapusta), Wawer (80` Grodek), Mikos.

Szalony mecz dla Serokomli

Po kilku minutach Hetman prowadził różnicą dwóch goli. Ostatecznie górą była drużyna z Janowca.

Goście mieli wymarzony początek. Prowadzenie dał Mateusz Majcher, który po zamieszaniu dobił strzał kolegi. Po chwili Sławomir Kłys minął przeciwnika i oddał strzał po długim rogu. - Do czerwonej kartki wszystko układało się po naszej myśli. Po stracie Kłysa wszystko się posypało. Oddaliśmy inicjatywę i przegraliśmy - mówi Jarosław Gowin, trener Hetmana.

Gola kontaktowego z rzutu wolnego z 23 metrów zdobył Oskar Leszczyński. Wyrównał Robert Szmigiel, kończąc idealną centrę na głowę Karola Kilijanka. Decydujący gol padł po rzucie karnym. Faulowany był Rafał Giziński, a „Leszczo" skompletował dublet. - To był bardzo dobry mecz dla kibiców. Byłem dziwnie spokojny o wynik. Wiara pozwoliła nam przetrwać początek i wywalczyć trzy punkty po dwóch gongach - dodaje Rafał Dryk, trener Serokomli.

Serokomla Janowiec - Hetman Gołąb
3:2 (1:2)

Bramki: Leszczyński 36`, 82` (k), Szmigiel 70` - Majcher 2`, Kłys 5`.

Serokomla: Niedziela - Biernacki, P. Dusiński (42` D. Dusiński), Rutkowski, Kilijanek (75` Wolski), Wiewiórka, Borek (57` Pyra), Nowakowski (57` Plis), Leszczyński (90` Nowak), Giziński, Szmigiel (90` Jaśkowski).

Hetman: Baranowski - Cieniszek, Chabros (65` Bancerz), Kajka (80` Capała), A. Szczypa, K. Szczypa (46` Gawidziel), Majcher, Kacprzak, Gołdyń (70` H. Cybula), Kłys, Kursa (20` Miazga).

Czerwona kartka: Kłys 15`, za dwie żółte kartki.

„Dymek" zdecydował

Pierwszy triumf Orłów. Ekipa z Kazimierza ograła Mazowsze, gdzie trenerem jest były gracz naszej drużyny - Dawid Paczka.

Dwa trafienia zaliczył Damian Miroński, który jest grającym trenerem miejscowych. Popularny „Dymek" otworzył wynik po dobitce strzały Jana Niezabitowskiego. Po przerwie ustalił rezultat, wykorzystując „wapno" po faulu na Niezabitowskim.

- Przed meczem wypadło mi kilku podstawowych zawodników. Do składu wprowadziłem trzech młodzieżowców, którzy zdali egzamin i pokazali się z fajnej strony. Cieszymy się ze zwycięstwa - mówi opiekun Orłów.

Orły Kazimierz - Mazowsze Stężyca
2:0 (1:0)

Bramki: Miroński 17`, 66` (k).

Orły: Lis - Błaszczak, Maciejczyk, Żybura, Lasota, Bonecki (84` Mróz), Berliński, Grzyb, Pogoda (88` Walaszczyk), Niezabitowski, Miroński.

mp

KLASA A

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orły - Mazowsze 2:0
KS Góra Puł. - Żyrzyniak 2:0
Serokomla - Hetman 3:2
Wodniak - Wilki 2:2
Bogucin - Draco 3:0
Cisy - Amator 3:5
Michów - Kadet 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	3	9	11:3
2	Wilki Wilków	3	7	11:4
3	GLKS Michów	3	7	6:3
4	Serokomla Janowiec	3	6	7:6
5	KS Góra Puławska	3	6	10:3
6	Hetman Gołąb	3	6	7:3
7	Wodniak Piotrawin	3	4	12:5
8	Kadet Lisów	3	3	6:10
9	Cisy Nałęczów	3	3	7:10
10	Żyrzyniak Żyrzyn	3	3	2:6
11	Orły Kazimierz	3	3	2:5
12	BKS Bogucin	3	3	3:5
13	Mazowsze Stężyca	3	1	2:8
14	Draco Kowala	3	0	2:17

NASTĘPNA KOLEJKA (11/12.09): Żyrzyniak - GLKS Michów (sob., godz. 11:00), Hetman - BKS Bogucin (sob., godz. 17:00), Orły - Wodniak (niedz., godz. 16:00), Wilki - Serokomla (niedz., godz. 11:00), Draco - Cisy (niedz., godz. 11:00), Amator - KS Góra Puł. (niedz., godz. 15:00), Mazowsze - Kadet.

mp

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Wawel - Stacja 0:3
Abramów - Powiślak II 0:7
Garbarnia II - Leokadiów 1:7
Zawisza - Piekiełko 7:0
Gabaryty - Orlęta 1:2
Czarni - Legion 3:0
Laskovia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	SKS Leokadiów	2	6	15:1
2.	Czarni Dęblin	2	6	13:0
3.	Zawisza Garbów	2	6	11:2
4.	Powiślak II Końskowola	2	4	8:1
5.	Stacja Nałęczów	2	4	4:1
6.	Legion Tomaszowice	2	3	5:5
7.	Orlęta Nowodwór	2	3	4:5
8.	Piekiełko Przykwa	2	3	3:8
9	Laskovia Baranów	1	0	1:3
10	Gabaryty Dęblin	2	0	3:7
11	Garbarnia II Kurów	2	0	1:7
12	Wawel Wąwolnica	2	0	0:11
13	GKS Abramów	2	0	0:17

NASTĘPNA KOLEJKA (12.09., niedziela): SKS Leokadiów - Laskovia (godz. 15:00), Stacja - Garbarnia II (godz. 16:00), Powiślak II - Wawel (godz. 16:00), Legion - GKS Abramów, Orlęta - Czarni, Piekiełko - Gabaryty - przeł., Zawisza - pauza.

mp

Punkt Cisowianki. Porażka Wisły II

Gracze z Drzewce zremisowali na boisku w Janowie Lubelskim. Puławianie ulegli Paiskovii Piaski, zaś Garbarnia zagra z Orionem w późniejszym terminie.

Tak czy owak Konrad Nowak

Trzecią porażkę z rzędu ponieśli młodzi piłkarze Wisły II Puławy.

Podopieczni Roberta Złotnika prowadzili uderzeniu Aleksandra Pionki. Bardzo szybko wyrównał Konrad Nowak. 36-latek zaliczył debiut w zespole Piaskovii. Napastnik rywali przez osiem sezonów występował w Wiśle, z którą świętował awans do II i I ligi.

Miejscowi przechylili szalę na swoją korzyść w końcówce. Na 2:1 trafił Krystian Ziętek, zaś w doliczonym czasie gry wynik ustalił Jan Kucharzewski.

Piaskovia Piaski - Wisła II Puławy
3:1 (1:1)

Bramki: Nowak 34`, Ziętek 71`, Kucharzewski 90+3` - Pionka 29`.

Wisła II: Pawłowski - Soleniec, Nadziela (70` Karasiński), Chojnacki (46` Podkówka), Figura (90+3` Bulzacki), Pionka, Konc, Abramczyk, Plewka, Piotrowski, Corbo (61`, Gębala).

Remis Cisowianki

Gracze z Drzewc wybrali się do Janowa Lubelskiego na starcie z liderem - Janowianką. Skończyło się bezbramkowym wynikiem.

- Mieliśmy kilka okazji, by otworzyć wynik, lecz nic nie chciało wpaść. Najbliżej był Krystian Kobus, ale po jego uderzeniu piłka przeleciała nad bramkarzem, ale zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze byli również groźni, ale nasza obrona i Kacper Frąg między słupkami byli czujni. Pozostał niedosyt, chociaż mamy punkt, gdzie bardzo ciężko się gra - mówi Łukasz Giza, trener Cisowianki.

Janowianka Janów Lubelski - Cisowianka Drzewce
0:0

Cisowianka: Frąg - Antoniak, Łakomy, Krzysztoszek, Giziński, Wankiewicz (78` Chwiszczuk), Pięta (70` Pacocha), Kędra, Kobus, Szymanek (85` Radzikowski), Szczotka.

Zagrają później

Mecz Garbarni Kurów z Orionem w Niedrzwicy nie doszedł do skutku.

Obie drużyny spotkają się 15 września o godz. 16:30. - Gospodarze pojechali na jakiś turniej, a u nas była bardzo duża uroczystość. Wychowanek klubu - Tomasz „Złoty" Guz powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej. Niemal połowa drużyny była zaproszona na ślub i wesele - mówi Robert Mirosław, trener Garbarni. Wszystkiego najlepszego „Maliniak".

mp

Pogromy w nowych strojach

Piłkarki Izabelli Puławy znakomicie rozpoczęły rozgrywki w Wojewódzkiej Lidze Orliczek.

Podopieczne Grzegorza Zjawionego w Lublinie odniosły dwie wysokie wygranej. Kaja Beczek i spółka ograły 20:0 Perły Lublin oraz 11:3 TOP-54 II Biała Podlaska. - Dopisała pogoda i forma strzelecka moich dziewcząt. Chciałbym podziękować sponsorowi strojów - firmie BHP Serwin Marcina Grzelaka - mówi szkoleniowiec.

Zespół grał w składzie: Maja Czekaj, Kaja Beczek, Julia Komorek, Hanna Wojtyła, Ewa Kośla, Viktoria Zarzycka, Michalina Pajewska, Anna Wróbel

Przed puławiankami jeszcze cztery turnieje. Najbliższy już 11 września w Białej Podlaskiej.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Janow. - Cisowianka
Piaskovia - Wisła II 3:1
Unia - Ruch 6:2
Błękit - Avia II 1:4
Sokół - Stal 0:3
Sygnał - LKS Stróża 4:2
Polesie - Wisła 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	4	12	12:1
2	Janowianka Janów Lub.	4	10	24:4
3	Orion Niedrzwica	3	9	9:4
4	Sygnał Lublin	4	9	13:9
5	Piaskovia Piaski	4	9	9:10
6	Cisowianka Drzewce	4	7	11:5
7	Unia Bełżyce	3	6	10:10
8	Garbarnia Kurów	3	4	6:4
9	LKS Stróża	4	4	9:10
10	Wisła II Puławy	4	3	11:11
11	Avia II Świdnik	3	3	5:7
12	Ruch Ryki	3	3	5:10
13	Wisła Annopol	4	3	6:21
14	Sokół Konopnica	4	2	4:13
15	Polesie Kock	3	0	3:8
16	Błękit Cyców	4	0	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA (11/12.09): Cisowianka - Polesie (sob., godz. 15:00), Garbarnia - Sygnał (sob., godz. 16:30), Wisła II - Janowianka II (niedz., godz. 11:00), Wisła - Unia, LKS Stróża - Piaskovia, Stal - Orion, Avia II - Sokół, Ruch - Błękit.

mp

eprasa.pl f609b8548d

Kapele z całej Polski zjechały do Kazimierz Dolnego

Kolorowo, a przede wszystkim głośno. Tak było w ostatni weekend wakacji w Kazimierzu Dolnym. A wszystko za sprawą 55. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, w którym zaprezentowały się ekipy ze 14 województw.

Kapele ludowe zachęcały widownię do śpiewania różnych piosenek. W Kazimierzu Dolny zjawili się artyści z czternastu województw

Fot.Dominik Kęsik

Agnieszka Antoniewicz oraz Krzysztof Członka z Gościszowa (woj. dolnośląskie)
- Cieszymy się, że festiwal mógł się w tym roku odbyć, bo wiemy, że przez pandemię były problemy. Jesteśmy ciekawi innych zespołów, które tu występują. Każdy, kto ma w sercu muzykę ludową i folklor na pewno odnajdzie się tutaj i będzie chciał wrócić. Wizyta w Kazimierzu Dolnym bardzo nas cieszy, tym bardziej że dla mnie to jest już trzeci raz. Dla mnie jest to bardzo urokliwe miasteczko, które ma coś w sobie - mówi pani Agnieszka
- Jestem pierwszy raz w Kazimierzu Dolnym i przypadło mi on do gustu. Miasteczko jest piękne. Przyjechaliśmy tu w bardzo okrojonym składzie ze względu na koronawirusa. Bardzo spodobały mi się stanowiska, które są różne. Mamy wyroby z drewna czy ze skóry i przyznam szczerze, że część z nich widzę po raz pierwszy - dodaje pan Krzysztof

Po pandemicznej przerwie, wszystko wróciło do normy i impreza mogła się odbyć bez większych przeszkód. Rynek w Kazimierzu Dolnym po prostu pękał w szwach. Mieszkańcy oraz turyści mogli na własne oczy zobaczyć przeróżne stroje poszczególnych kapel, a także wysłuchać ich utworów. Przez trzy dni o wygraną i słynną „Basztę" walczyły zespoły z całej Polski. W Festiwalu wzięło udział około 650 artystów ludowych. Goście poza konkursem mieli możliwość obejrzenia stoisk twórców ludowych, gdzie można było znaleźć rzeźby, obrazy czy porcelanę. Podczas imprezy prezentowali się również nasi, jak np. Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem", dla którego był to debiut. Tym razem nie udało się zająć miejsca na podium.

Zdobywcy „Baszt" na 55. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych 2021/Jak uplasowali się nasi?

W kategorii Kapel:
- Baszta – nagroda główna w wysokości 3 tys. zł - Kapela im. Tadeusza Kubiaka z Leśmierza, woj. łódzkie
Wyróżnienie i kwota 700 zł:
- Kapela „Wojciechowska" z Wojciechowa, woj. lubelskie

W kategorii Zespołów Śpiewaczych:
- Baszta - Zespół Śpiewaczy z Godziszowa, woj. lubelskie
- I nagroda w wysokości 2 tys. zł - Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV, woj. lubelskie
- II nagroda w wysokości 1,5 tys. zł - zespół „Złote Kłosy" z Łubcza, woj. lubelskie
- III nagroda w wysokości 1,2 zł - Zespół „Pawłowianki" z Pawłowa, woj. lubelskie
- Wyróżnienie - Zespół „Czerniczanki" z Czernica, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Instrumentalnych:
- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 2 tys. zł - Zbigniew Butrym, instrumentalista z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

W kategorii Solistów Śpiewaków:
- Baszta – nagroda główna festiwalu w wysokości 1,5 zł - Tomasz Słodyczka z Zębu, woj. małopolskie
- I nagroda w wysokości 800 zł - Janina Pydo z Zastawia, woj. lubelskie, Krystyna Hoduń z Rozkopaczewa, woj. lubelskie
- III nagroda w wysokości 400 zł - Regina Wróbel z Osmolic, woj. lubelskie

Konkurs „Mistrz i Uczeń"

Grupa instrumentalistów:
- nagroda II stopnia w wysokości 700 zł -Krzysztof Butrym z uczniami z Janowa Lubelskiego, woj. lubelskie

Grupa śpiewaków:
- nagroda II stopnia w wysokości 500 zł -Cecylia Zygmunt z Mileną Jargieło z Bukowej, woj. lubelskie
- wyróżnienie i nagroda w wysokości 350 zł -Janina Markut z zespołem „Blinowianeczki" z Blinowa, woj. lubelskie, Karolina Demianiuk z zespołem „Dołhobrodzkie Zadułyńce" z Dołhobród, woj. lubelskie

Dominik Kęsik

Grażyna Czekała z Gogolina (woj. opolskie)
Do Kazimierza Dolnego przywiozłam ręcznie malowaną porcelanę. Malujemy cały biały asortyment począwszy od wystroju łazienek, kuchni czy salonów. Wszystko co jest białe, można pomalować wzorem opolskim na porcelanie. Namalowanie np. filiżanki z talerzykiem zajmuje mi ok. 5 godzin. To jest minimalny czas, który pozwala mi wykonać tą formę. Wzór opolski charakteryzuje się elementami kwiatowymi. W Kazimierzu Dolnym pojawiam się po raz drugi. Jest tu przepięknie, czuć tu cudowną atmosferę. Bardzo lubię tu przyjeżdżać

Marek Ryt oraz Maciej Kubasiak z Suchej Beskidzkej (woj. małopolskie)
- Goszczę w Kazimierzu Dolnym po raz pierwszy i muszę powiedzieć, że jestem pozytywnie zaskoczony, bo nie spodziewałem się takiego rozmachu. Jesteśmy kapelą dwuosobową, w której znajduje się dudziarz i skrzypek, ponieważ w dawnych czasach w kapeli były tylko dwie osoby. Podczas festiwalu można zintegrować się z ludźmi z całej Polski, dzięki czemu można było poznać przeróżne kultury - przyznaje Marek
- Ja jestem tu już drugi raz. Wcześniej byłem z moim starszym bratem. Startowaliśmy w kategorii „mistrz i uczeń". Co roku jest tu super. Mam nadzieję, że za rok znów tu będę. Gram na skrzypcach, a razem z kolegą gramy już od ponad 10 lat. Można powiedzieć, że wszystko zaczęło się przez naszych rodziców, bo prowadzą w naszym regionie zespoły i rozwijają tam kulturę. Cieszę się bardzo, że można tu spotkać wielu folklorystów z różnych regionów - mówi Maciej

Stanisława Mąka
z Rożdżałowa koło Chełma

Na stanowisku mam wystawione obrazy, rzeźby i płaskorzeźby. Tworzę już od ponad 50 lat. Niedawno otrzymałam nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej". Aby wykonać rzeźbę należy poświęcić około 2 dni, ale to zależy od wielkości. Jeżeli chodzi o obrazy, to maluję je tylko farbami olejnymi. Mam swoje prace, które pojawiają się w przeróżnych muzeach w Polsce i za granicą. W Kazimierzu Dolnym jestem co roku. Festiwal bardzo mi się podoba

eprasa.pl f609b8548d

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Ujawniamy zarobki radnych

Gm. Baranów: Roman Maruszak najlepiej zarabiającym radnym

Wiadomo, ile zarabiają, ile odłożyli na czarną godzinę oraz czym jeżdżą. A te wszystkie informacje są jawne i dostępne w oświadczeniach majątkowych. Z tych za 2020 r. wypełnionych przez radnych z Baranowa wynika, że największe dochody - ponad 120 tys. zł osiągnął radny Maruszak.

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Stanisław Antoniewicz, 57 lat, emeryt, przewodniczący rady	81,6 tys. zł umowa o pracę, 16,2 tys. zł Basta Security, 11,9 tys. zł dieta radnego, 7,1 tys. zł umowa zlecenie	62,7 tys. zł/brak	Brak	Renault Fluence (2011 r.), motocykl Honda Goldwing (2007 r.)	Wzrost dochodu o 14,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 21,3 tys. zł, nowy motocykl
Marianna Goluch, 66 lat, wiceprzewodnicząca rady, indywidualna praktyka pielęgniarki rodzinnej	62,5 tys. zł praca, 21,6 tys. zł emerytura, 6 tys. zł dieta radnej, 400 zł komisja w Żyrzynie	130 tys. zł/brak	Dom o pow. 100 mkw. współwłasność (100 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,10 ha (20 tys. zł), las w o pow. 4,61 ha (łączna wartość 90 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 4,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 45 tys. zł
Małgorzata Ciota, 54 lata, brygadzistka ESKIMOS S.A. Chłodnia Motoga	39,3 tys. zł umowa o pracę, 1,8 tys. zł Hospital System, 1,5 tys. zł dieta radnej	10 tys. zł/brak	Dom o pow. 47,5 mkw. współwłasność ½ udziału (45 tys. zł), mieszkanie o pow. 36,6 mkw. (25 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 51 tys. zł, zaoszczędziła 2 tys. zł
Krystyna Czerska, 58 lat, rolnik	16,1 tys. zł renta KRUS, 1,6 tys. zł dieta radnej	2 tys. zł/15 tys. zł kredyt na remont domu	Dom o pow. 120 mkw. współwłasność (75 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 12 mkw. współwłasność (2 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 600 zł, spadek oszczędności o 1 tys. zł, w ciągu rok spłaciła kredyt w wysokości 6 tys. zł
Wojciech Grudka, 42 lata, księgowy w SM Michów	47,4 tys. zł SM Michów, 1,7 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Brak	Renault Megan (2012 r.), Volkswagen Touran (2006 r.)	Spadek dochodu o 700 zł
Michał Grzechnik, 36 lat, maszynista kotła, GA ZA Puławy	94,4 tys. zł zatrudnienie, 1,4 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Dom o pow. 130 mkw. (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,63 ha (40 tys. zł)	Volkswagen Golf IV (1999 r.)	Wzrostu dochodu o 10,3 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał międzyzakładową pracownię kasy (7,5 tys. zł) i międzyzakładową pożyczkę remontową (5.2 tys. zł), którą całkowicie spłacił, dom zyskał na wartości 20 tys. zł
Halina Ircha, 53 lata, rencistka	20,1 tys. renta radnej i jej córki, 5,4 tys. zł GOPS, 2,4 tys. zł dieta radnej, 1,2 tys. zł przewodnicząca GKRPA	Brak/brak	Dom o pow. 80 mkw. (100 tys. zł), dom o pow. 90,5 mkw. współwłasność (120 tys. zł), (gospodarstwo rolne o pow. 20 ha (200 tys. zł)	Peugeot 307 (2004 r.)	Spadek dochodów o 1,2 tys. zł
Roman Maruszak, 49 lat, sterowniczy procesów chemicznych GA ZA Puławy	105,7 tys. zł ZA-Puławy, 20,1 tys. zł jednoosobowa działalność gospodarcza, 1,6 tys. zł dieta radnego	Brak/Kredyt w banku Milenium (27,1 tys. zł), kredyt w banku Bank Pekao-SA (8,8 tys. zł)	Dom o pow. 110 mkw. (550 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,37 ha (20 tys. zł), działka budowlana o pow. 10,05 a akt notarialny (80 tys. zł)	Opel Insignia (2015 r.) o wartości 40 tys. zł	Wzrost dochodu o 19,4 tys. zł, w ciągu minionego roku spłacił część kredytów o łącznej wartości 34,6 tys. zł, działka budowlana zyskała na wartości 10 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auta Skoda Fabia (2009 r.), nowe auto
Stanisław Mazurek, 60 lat, pomocnik elektromontera REMZAP	45,6 tys. zł umowa o pracę, 7,5 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,6 tys. zł dieta radnego	7 tys. zł/brak	Dom o pow. 80 mkw. (290 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 4,77 ha (80 tys. zł)	Skoda Fabia (2009 r.)	Wzrost dochodu o 10,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 2 tys. zł, gospodarstwo rolne zyskało na wartości 20 tys. zł
Tomasz Niedbalski, 57 lat, pracownik ochrony	6,1 tys. zł PUP, 2,3 tys. zł umowa zlecenie, 1,7 tys. zł dieta radnego	9,7 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (200 tys. zł), działka budowlana o pow. 6 a (30 tys. zł), działka 11 a pod budynkiem (10 tys. zł)	Ford Focus (2008 r.)	Spadek dochodów o 10,1 tys. zł, spadek oszczędności o 2,3 tys. zł
Anna Ogórek Garbacz, 44 lata, kierownik sklepu GSSCH Baranów	36,7 tys. zł zatrudnienie, 1,6 tys. zł dieta radnej	155 tys. zł/brak	Dom o pow. 150 mkw. (300 tys. zł), , użytki rolne o pow. 3,5 ha (50 tys. zł)	Opel Meriva (2011 r.) o wartości 18 tys. zł	Wzrost dochodów o 2,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 45 tys. zł, samochód stracił na wartości 1 tys. zł
Małgorzata Pszczoła, 38 lat, instruktor w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie	9,4 tys. zł Gminne Centrum Kultury, 2,8 tys. zł Wydawnictwo Wspólnota, 1,6 tys. zł dieta radnej, 1 tys. zł dotacja z tytułu działalności rolnej, 652 zł zasiłek ZUS, 412 zł umowa zlecenie	73 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 48,92 mkw. (220 tys. zł), , działka rolna o pow. 0,87 ha oraz las o pow. 0,06 ha współ. mał. (8 tys. zł), działka rolna o pow. 0,50 ha współ. mał. (4 tys. zł)	Volkswagen Tiguan (2012 r.), ciągnik rolniczy CASE IH 100 (2001 r.), ciągnik rolniczy CASE JX 70 (2010 r.)	Wzrost dochodów o 6,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 19 tys. zł
Andrzej Wiak, 68 lat, rencista	16,5 tys. zł renta, 1,6 tys. zł dieta radnego	Brak/brak	Brak	Brak	Wzrost dochodu o 1 tys. zł
Tomasz Wiraszka, 38 lat, własna działalność gospodarcza- usługi transportowe	95,1 tys. zł działalność gospodarcza, 2,4 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,7 tys. zł dieta radnego	2,5 tys. zł/kredyt hipoteczny (11,9 tys. zł), kredyt gotówkowy (14,1 tys. zł)	Dom o pow. 101 mkw. (300 tys. zł), , gospodarstwo rolne o pow. 3,02 ha (30 tys. zł)	Citroen C4 (2006 r.), Mercedes Sprinter (2010 r.)	Wzrost dochodu o 5,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 500 zł, w ciągu ubiegłego roku spłacił kredyt w dwóch bankach w wysokości 14,2 tys. zł.
Krzysztof Żurek, 52 lat, rolnik	70 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,4 tys. zł dieta radnego	20 tys. zł/brak	Dom o pow. 120 mkw. (240 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 10,38 ha (180 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 19,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 8 tys. zł, dom zyskał na wartości 10 tys. zł

Jak co roku radni, jako osoby pełniące funkcje publiczne, musieli wypełnić i złożyć oświadczenia majątkowe, w których zawarli takie informacje jak: zarobki, oszczędności, długi do spłacenia, nieruchomości czy pojazdy warte powyżej 10 tys. zł. W 2021 r. dokumenty należało uzupełnić do końca kwietnia. Potem trafiły do Biuletynu Informacji Publicznej gminy. „Wspólnota" przejrzała oświadczenia 15 radnych z gm. Baranów. Po dokładnym podsumowaniu i analizie, okazuje się, że kolejny rok z rzędu najwięcej zarobił Roman Maruszak, sterowniczy procesów chemicznych w Grupie Azoty Puławy. Na jego konto w 2020 r. z umowy o pracę, działalności gospodarczej oraz diety radnego wpłynęło 127,4 tys. zł i jest to o 19,4 tys. zł więcej, niż w 2019 r. Radny ma również do spłacenia dwa kredyty o łącznej wysokości 35,9 tys. zł. Ma także warte 650 tys. zł nieruchomości. Jeździ oplem insignią z 2015 r. Nieźle powodzi się także przewodniczącemu rady, który zarobił w ubiegłym roku 116,8 tys. zł. Stanisław Antosiewicz odłożył na czarną godzinę 62,7 tys. zł, kupił sobie też nowy motocykl. Podium zamyka Michał Grzechnik, również pracownik Azotów, z dochodem w wysokości 95,8 tys. zł. Najmniej zarobił Tomasz Niedbalski, pracownik ochrony, bo jedynie 10,1 tys. zł. Mistrzynią oszczędzania okazuje się być Anna Ogórek-Garbacz, kierownik sklepu GSSCH w Baranowie, która ma 155 tys. zł oszczędności.

Jedenastu radnych zanotowało znaczący wzrost dochodów, a czterech z nich nie ma żadnych oszczędności oraz długów do spłacenia.

Jak sytuowani są inni? Tego można się dowiedzieć z tabeli.

Dominik Kęsik

Od teraz nie zgubisz się w Osinach

Gm. Żyrzyn: Kurierzy czy osoby przyjeżdżające po raz pierwszy do miejscowości będą wiedziały, na jakiej ulicy się znajdują. W końcu pojawiły się tabliczki z ich nazwami. Osiny są drugą po Żyrzynie miejscowością na terenie gminy, gdzie powstały ulice.

Fot. Dominik Kęsik

Po długim oczekiwaniu mieszkańcy Osin w końcu doczekali się tabliczek z nazwami ulic. Dla kierowców będzie to spore ułatwienie

Osiny to druga co do wielkości pod względem liczby mieszkańców miejscowość w gminie. Domy znajdują się tu w kilku liniach. Zdarzało się, że niektórym trudno było trafić pod dany adres. Aby rozwiązać problem pod koniec ubiegłego roku podczas sesji radni gminy Żyrzyn podjęli uchwałę wprowadzającą w Osinach ulice. Oprócz kłopotów z lokalizacją, powodem posunięcia były powtarzające się adresy i nazwy, których faktycznie nie ma, w szczególności dotyczyło to mieszkańców osiedla Osiny Zdung. W dowodach osobistych i w ewidencji urzędu stanu cywilnego mieli wpisaną miejscowość, której nie ma. W sierpniu w Osinach w końcu ustawiono znaki z tabliczkami nazw ulic: Centralną, Lipową, Parkową, Spacerową oraz Szkolną.

- Tabliczki z nazwami ulic to bardzo dobra zmiana. Czekaliśmy na ich zamontowanie trochę czasu, ale w końcu się pojawiły. Nie słyszałem żadnych uwag ze strony mieszkańców, wszyscy są bardzo zadowoleni - mówi sołtys wsi, Marcin Frącek.

Dominik Kęsik

Nowe hale sportowe w Osinach i w Skrudkach?

Plany budowy obiektów mają władze gminy Żyrzyn. Pieniądze na inwestycje chcą pozyskać z rządowego programu „Polski Ład".

W 2019 r. w Żyrzynie obok szkoły podstawowej otwarto pierwszą w gminie halę sportową, która wykorzystywana jest do zajęć WF-u, apeli szkolnych, imprez czy sesji rady gminy. Jedna hala to za mało. Okazuje się, że włodarze chcą postawić kolejne dwie, a konkretnie przy SP w Osinach oraz SP w Skrudkach. Choć w obu budynkach są sale gimnastyczne, to włodarze chcą poprawić komfort uczniów i sprawić im hale sportowe z prawdziwego zdarzenia.

- Gmina Żyrzyn złożyła kilka wniosków do Rządowego Funduszu „Polski Ład", w tym na budowę hal sportowych przy szkołach w Osinach i w Skrudkach, który mam nadzieję, że zostanie pozytywnie oceniony i dzięki temu otrzymamy dofinansowanie na realizację tych inwestycji. W obu halach ma powstać sala gimnastyczna o wymiarach 12 na 24 metrów, zaplecze szatniowo-socjalne i łącznik do szkół - mówi „Wspólnocie" zastępca wójta Marcin Sulej. Budowa hal wiązałaby się także z zagospodarowaniem przyległego terenu, na którym pojawiłby się parkingi oraz place zabaw.

Gmina wstępnie szacuje, że budowa obu obiektów to koszt rzędu 6 mln zł. Urząd wyłonił już firmę, która przygotuje dokumentację projektową.

- Jeżeli wszystko ułoży się po naszej myśli pierwsze prace mogą się rozpocząć już w przyszłym roku, na chwilę obecną wykonywane są projekty wraz z całą dokumentacją. Realizacja tego projektu będzie zależeć od tego, czy dostaniemy pieniądze. Jeżeli tak się stanie, to ogłosimy przetarg, podczas którego wyłonimy wykonawcę. Myślę że uda nam się te inwestycje zrealizować - dodaje Sulej.

Dominik Kęsik

eprasa.pl f609b8548d

STRONĘ REDAGUJE:

Gmina Kurów | Gmina Markuszów | Gmina Wąwolnica | Gmina Nałęczów

Kolej tłumaczy się awarią

Nałęczów: Winda na dworcu nie działa, toaleta nieczynna

Z podziemnego przejścia pod torowiskiem na peron można dostać się tylko schodami.- A co mają zrobić osoby starsze i mniej sprawne? Bo winda nieczynna - pyta starszy mieszkaniec powiatu, który podróżował ostatnio do Nałęczowa pociągiem.

Fot.Czytelnik

Na taką kartkę natykają się podróżni, którzy na nałęczowskim dworcu chcą skorzystać z windy

Na peron o kulach schodami, za potrzebą w krzaki

Dworzec kolejowy w Nałęczowie jest położony poza miastem w Drzewcach Kolonii. Powstały w 1925 r. obiekt jest zabytkiem. W 2009 r. przeszedł gruntowną modernizację, a niedawno dostosowano go do potrzeb osób niepełnosprawnych, instalując m.in. windę. Dzięki niej starsi lub mniej sprawni pasażerowie, którzy przejdą podziemnym przejściem pod torowiskiem, zamiast schodami, mogą w łatwy i szybki sposób dostać się na poziom peronów. Niestety, jak się okazuje udogodnienie na nałęczowskim dworcu nie działa. O tym fakcie zaalarmował nas mieszkaniec powiatu puławskiego, który przekonał się o tym na własne oczy. Zbulwersowany zadzwonił do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

- Przecież przyjeżdża tu także wielu turystów, kuracjuszy do sanatoriów - podnosi nasz rozmówca. Jak podkreśla, nie każdy jest tak sprawny, aby z bagażem wejść schodami. Naszemu czytelnikowi nie udało się także skorzystać z toalety na dworcu.

Co na to kolej?

O to dlaczego na dworcu kolejowym w Nałęczowie nie działa winda, a toaleta jest nieczynna zapytaliśmy właściciela obiektu - PKP S.A. - Na stacji w Nałęczowie doszło do awarii windy. Ulewne deszcze w lipcu i sierpniu uszkodziły mechanizm sterujący pracą dźwigu osobowego. Służby techniczne pracują nad przywróceniem sprawności urządzenia, aby jak najszybciej udostępnić je podróżnym. Oczekujemy na części z zagranicy. Zakładamy, że usterka zostanie usunięta w przyszłym tygodniu - odpisał nam w ubiegły piątek Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Jak podkreśla przedstawiciel kolei osoby niepełnosprawne w tej sytuacji mogą liczyć na pomoc. Ale informacja o tym jest dostępna już na samej stacji.

- Na stacji dostępna jest informacja o pomocy dla osób o ograniczonej mobilności w dotarciu na peron. Po kontakcie na numery telefonów, które są umieszczone w gablocie z rozkładami jazdy lub przez internet można otrzymać właściwą asystę. Zgłoszeń najlepiej dokonywać z wyprzedzeniem - dodaje Rafał Wilgusiak.

Do sprawy nieczynnej toalety kolej nie odniosła się.

Marta Pietroń

Na co przeznaczyć fundusz sołecki?

Nad tym będą zastanawiać się teraz mieszkańcy poszczególnych gminy w powiecie. Wąwolnica ma do wydania 395,5 tys. zł. Nałęczów opublikował harmonogram zebrań wiejskich, na których poszczególne miejscowości mają zdecydować, na co wydać należne im środki.

Miejscowość	Data/Miejsce spotkania
Chruszczów-Kolonia	7.09. (wtorek), godz. 17.30/ SP w Nałęczowie ul. Spółdzielcza 17
Charz B	9.09. (czwartek), godz. 17.30/ul. Powstańców 1863 r. 10 (u P. Wziątka)
Cynków	10.09. (piątek), godz. 17.30/u sołtysa - Cynków 1722
Sadurki	10.09. (piątek), godz. 19.00/ SP
Bronice	14.09. (wtorek), godz. 17.30/remiza OSP
Ludwinów	15.09. (środa), godz. 17.30/Czesławice świetlica szkolna
Czesławice	15.09. (środa), godz. 19.00/Czesławice świetlica szkolna
Chruszczów	16.09. (czwartek), godz. 17.30/ u sołtysa ul. Wiercińskiego 76
Drzewce	17.09. (piątek), godz. 17.30/remiza OSP
Charz A	17.09. (piątek), godz. 19.00/świetlica wiejska
Drzewce Kolonia	20.09. (poniedziałek), godz. 17.30/szkoła podstawowa
Piotrowice	21.09.(wtorek), godz. 17.30/szkoła podstawowa
Paulinów	21.09. (wtorek), godz. 19.00/u sołtysa - Paulinów 18
Antopol	23.09. (czwartek), godz. 19.00/Pizzeria u Mazurka lub Zajazd Jan
Bochotnica	24.09. (piątek), godz. 19.00/altana, plac zabaw i rekreacji

O prawie 400 tys. zł zdecydują mieszkańcy

Dokładnie 395 596,57 zł mają w sumie do wydania mieszkańcy 18 wsi leżących w gminie Wąwolnica w ramach Funduszu Sołeckiego na 2022 r. Ten w budżecie gminy wyodrębniany jest już od kilku lat. Wysokość środków, jaka przysłuchuje każdej z miejscowości zależy od liczby mieszkańców - im ich więcej, tym suma funduszu wyższa. Najwięcej, jak co roku mają do dyspozycji mieszkańcy samej Wąwolnicy - 48,5 tys. zł. 37,4 tys. zł przypada liczącej 471 mieszkańców Zarzece, a 30,9 tys. zł mają do wydania karmanowiczanie, których aktualnie według gminnych statystyk jest 437. Najmniejszą sumą w ramach funduszu dysponują mieszkańcy Kolonii Wąwolnica - 12,6 tys. zł.

Teraz w każdej miejscowości musi się odbyć zebranie, na którym zapadnie decyzja, na co przeznaczyć pieniądze. W ubiegły piątek takowe odbyli mieszkańcy Huty. Data pozostałych spotkań jeszcze nie została ustalona. Dlatego warto śledzić stronę internetową gminy. Wnioski z zadaniami do realizacji muszą trafić do urzędu w nieprzekraczalnym terminie do 30 września. Pomysły przeznaczenia funduszu muszą spełnić trzy warunki - mieścić się w zadaniach własnych gminy, służyć poprawie warunków życia mieszkańców i być zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Miejscowość	Wysokość środków
Bartłomiejowice	**17,7 tys. zł**
Celejów	**38,5 tys. zł**
Grabówki	**14,2 tys. zł**
Huta	**15,6 tys. zł**
Karmanowice	**30.9 tys. zł**
Kębło	**21,8 tys. zł**
Łąki	**16,6 tys. zł**
Łopatki	**29,2 tys. zł**
Kolonia łopatki	**12,8 tys. zł**
Mareczki	**16,2 tys. zł**
Rąblów	**23 tys. zł**
Rogalów	**15,3 tys. zł**
Stanisławka	**12,1 tys. zł**
Wąwolnica	**48,5 tys. zł**
Kolonia Wąwolnica	**12,6 tys. zł**
Zarzeka	**37,4 tys. zł**
Zawada	**19,5 tys. zł**
Zgórzyńskie	**12,8 tys. zł**
Suma	**395,5 tys. zł**

W gminie Nałęczów zebrania już ruszyły

Gmina Nałęczów na Fundusz Sołecki zabezpieczyła na 2022 r. 489 tys. 409 zł. Spotkania w sprawie ustalenia tego, na co przeznaczyć środki z mają już za sobą mieszkańcy trzech miejscowości - Nałęczów Kolonii, Strzelc i Bronic Kolonii. W przypadku pozostałych zebrania jeszcze przed nimi. Ostatnie planowane jest 24 września w Bochotnicy. Harmonogram spotkań w pozostałych miejscowościach w tabeli.

Marta Pietroń

Zalew w Kaleniu wydzierżawiony

Przez najbliższe trzy lata pieczę nad terenem zbiornika będzie trzymała firma z Gór pod Markuszowem.

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty po tym, jak z końcem ubiegłego roku z dzierżawy zalewu zrezygnowało Stowarzyszenie „Biała Mewa", gmina postanowiła poszukać nowego dzierżawcy terenu. Na koniec lipca urzędnicy ogłosili przetarg. Publiczna licytacja odbyła się w miniony wtorek 31 sierpnia w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Markuszowie- Do przetargu stanął jeden oferent, którym był Bartłomiej Zadura - Zakład Budowy Dróg i Mostów, Góry. Przetarg odbył się w formie licytacji i został przeprowadzony przez powołaną zarządzeniem wójta, komisję przetargową. Cena rocznego czynszu dzierżawnego, osiągnięta w przetargu wynosi 8500 zł netto - informują władze gminy.

Marta Pietroń

Kurów: Złóż wniosek o stypendium

15 września mija termin składania wniosków na stypendium szkolne. Komu i na co przysługuje?

Stypendium przysługuje uczniom (także pełnoletnim) oraz słuchaczom kolegium pracowników służb społecznych (do 24. roku życia), w rodzinach których dochód na osobę nie przekracza 528 zł netto. Pieniądze stanowią zwrot wydatków poniesionych przez rodziców lub opiekunów prawnych na zakup podręczników i przyborów szkolnych, strojów na zajęcia wf, komputerów, drukarek itp. Ze stypendium mogą być również pokryte koszty dojazdów do szkoły poza miejscem zamieszkania lub zakwaterowania w bursie, internacie lub akademiku.

Aby uzyskać zwrot poniesionych kosztów należy okazać dowody zakupu w postaci faktur, czy paragonów, jednak nie mogą one być wystawione wcześniej, niż 1 lipca b.r.

Wnioski o przyznanie stypendium można pobrać ze strony internetowej gminy. Tam też można znaleźć szczegółowe informacje. Wypełnione dokumenty należy złożyć w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Kurowie.

Marta Pietroń

eprasa.pl f609b8548d

Pani Dulska szalała po rynku w Końskowoli

W akcji wzięli udział mieszkańcy oraz pracownicy gminnych instytucji. W rolę bohaterów dzieła Gabrieli Zapolskiej wcieliły się m.in. skarbnik gminy Joanna Przednowek, Agnieszka Pytlak z GOK oraz Małgorzata Szpyra, pielęgniarka z SP ZOZ w Końskowoli i była przewodnicząca RG Końskowola

Mieszkańcy gminy, starsi, młodzież, czy pracownicy gminnych instytucji wcielali się w role bohaterów powieści Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". A wszystko to w ramach kolejnej edycji „Narodowego Czytania".

To już 10 odsłona akcji pod patronatem pary prezydenckiej, do której włączają się chętnie biblioteki i inne instytucje kultury w całej Polsce. Jej celem jest przede wszystkim popularyzacja czytelnictwa i zachęcenie do sięgnięcia po książkę. Co roku osoby włączające się w „Narodowe czytanie" biorą na tapetę inną lekturę. W 2012 r. był to „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, w 2013 r. czytano dzieła A. Fredry. Potem Trylogię A. Mickiewicza i „Lalkę" B. Prusa. W 2016 r. „sienkiewiczowskie „Quo vadis", rok później „Wesele" S. Wyspiańskiego", a w 2018 r. „Przedwiośnie" S. Żeromskiego. W 2019 r. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką zaproponował, aby w ramach „Narodowego Czytania" przypomnieć „Nowele polskie" - Konopnickiej, Prusa, Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego i Rzewuskiego. Lekturą zeszłorocznej akcji była z kolei „Balladyna" S. Żeromskiego.

Gabriela Zapolska
Moralność pani Dulskiej
Komedia w trzech aktach
4.09.2021
Gabriela Zapolska
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ
OSOBY
PANI DULSKA
PAN DULSKI
ZBYSZKO DULSKI
HESIA
MELA DULSKIE
JULIASIEWICZOWA Z DULSKICH
LOKATORKA
HANKA
TADRACHOWA
AKT PIERWSZY
SCENA I
DULSKA
SCENA II

Każdy, kto tego dnia przyszedł do ratusza, gdzie mieści się teraz czasowo biblioteka z własnym egzemplarzem „Moralności pani Dulskiej" mógł na nim odcisnąć okolicznościową pieczątkę

W tym roku wybór padł na „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej. W bohaterów lektury szkolnej w minioną sobotę 4 września wcielali się także mieszkańcy gminy Końskowola. Tu za organizację „Narodowego Czytania" odpowiadał Gminny Ośrodek Kultury oraz tutejsza biblioteka. Za scenę posłużyła płyta rynku przed miejscowym ratuszem. Główną rolę - Dulskiej - odgrywała m.in. Małgorzata Szpyra, znana mieszkańcom jako pracownik ośrodka zdrowia, a także jako była przewodnicząca rady gminy.

Marta Pietroń

Bożena Rybaniec,
kierownik Gminnej Biblioteki w Końskowoli

W naszej gminie z czytelnictwem nie jest źle. Mieszkańcy czytają, można powiedzieć, że więcej czytają i czytają świadomie. Bardzo popularne stały się też e-booki. Największą popularnością cieszy się literatura kobieca, dominuje polska literatura współczesna - sagi rodzinne Jaksy, Świętek, Agnieszka Krawczyk. Ale także nasi pisarze piszący kryminały, Firlej, Czornyj. Książki najczęściej wypożyczają osoby w średnim wieku i na emeryturze. Z młodzieżą jest gorzej. Młodzież z musu sięga po lektury szkolne, ale są także i pasjonaci, którzy czytają konkretną literaturę, np.fantasy i oni odwiedzają nas stale

Ryszard Rokita,
mieszkaniec gm. Końskowola

Najczęściej sięgam po literaturę śmieszną. Ciągle mam w czytaniu „Kpiny i kpinki" Mariana Załuckiego. To jego wiersze satyryczne na temat sytuacji w kraju. Zaczyna się to od 1956 r. Jak to czytam, to w zasadzie nic się nie zmieniło. Pisze o wszystkim, o małżeństwach, o rozwodach, o schabowym, o tym, jak rozśmieszał Amerykanów, jak mieszkał w domu chłopa. Poza tym czytam, co wpadnie mi w ręce. Teraz mam jeszcze na warsztacie Tuwima

Małgorzata Szpyra,
była przewodnicząca RG Końskowola

Najczęściej czytam dramaty kryminalne, w których jest sensacja, coś do odkrycia. Bardzo lubię też literaturę opowiadającą o czasach dawnych, czyli XVII, XIX wiek. Interesuje mnie to jak prosto można było żyć, jak były to trudne czasy, różne historyczne wydarzenia. Nie lubię literatury nowoczesnej, opowiadającej o czasach dzisiejszych. Ostatnio wróciłam do „Nad Niemnem" i wbrew temu, co mówią młodzi ludzie, mnie opisy zachwycają. Brnę przez nie tak, jakbym była na miejscu. Czuję las, widzę wodę, odbieram wszystkie bodźce, które gdzieś tam w tamtym momencie były uchwytne. Z ostatnich książek czytałam „Pustynię". Takie akcje są bardzo potrzebne. Lubię, kiedy zwykli mieszkańcy włączają się do tworzenia kultury, kiedy można zapomnieć o codzienności, oderwać się, przenieść się w czasy pani Dulskiej, którą podziwiam za charakterek, ale jest to zaprzeczenie tego, co sama prezentuję

Na co przeznaczą kasę w 2022 r.?

Bochotnica z największym funduszem sołeckim

Część wiosek jest już po, a część nadal czeka. Na terenie gminy Kazimierz Dolny trwają zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy ustalają, na co przeznaczyć środki z funduszu sołeckiego. Do podziału 363,6 tys. zł.

Pieniądze z funduszu są przeznaczane dla sołectw na wykonanie przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców. Radni z gm. Kazimierz Dolny zdecydowali na jednej z sesji, że tym razem pula funduszu sołeckiego będzie większa niż rok temu. W porównaniu z 2021 r. to wzrost o 13 tys. zł. Wtedy gmina do podziału miedzy sołectwami otrzymała ok. 350 tys. zł. Wysokość funduszu dla danej miejscowości zależy od liczby mieszkańców. Najwięcej pieniędzy do dyspozycji ma sołectwo Bochotnica, bo aż 46,6 tys. zł. Tuż za nimi znalazła się Dąbrówka z kwotą 32 tys. zł oraz Parchatka 31,8 tys. zł. Najmniej do wydani ma wieś Witoszyn - jedynie 17,7 tys. zł.

Zebrania wiejskie jeszcze się nie zakończyły, a można powiedzieć, że to dopiero początek. W sierpniu spotkanie zorganizowano tylko w Górach i w Cholewiance. Najbliższe zebranie odbędzie się 15 września w Zbędowicach i w Parchatce.

O tym, na co mieszkańcy wsi zamierzają przeznaczyć pieniądze dowiemy się w ciągu kilku tygodni.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Data i miejsce zebrania:	Kwota przeznaczona w 2022 r. na Fundusz Sołecki
Góry	Zebranie odbyło się 9 sierpnia w Gminnym Zespole Szkół	23 041,40 zł
Cholewianka	Zebranie odbyło się 9 sierpnia w szkole podstawowej w Dąbrówce	29 104,98 zł
Zbędowice	15 września w świetlicy wiejskiej o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	21 688,81 zł
Parchatka	15 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	31 856,90 zł
Jeziorszczyzna	16 września w świetlicy wiejskiej o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	18 983,54 zł
Skowieszynek	16 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	23 414,59 zł
Bochotnica	17 września w świetlicy wiejskiej w remizie OSP o godz. 16:30 I termin, 16:45 II termin	46 642,60 zł
Wierzchoniów	16 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	21 408,95 zł
Dąbrówka	20 września w szkole podstawowe o godz. 17:00 I termin, 17:15 II termin	32 090,11 zł
Mięćmierz-Okale	20 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:30 I termin, 18:45 II termin	18 563,75 zł
Witoszyn	21 września w remizie OSP o godz. 18:00 I termin, 18:15 II termin	17 724,19 zł
Rzeczyca	21 września w remizie OSP o godz. 17:00 I termin, 17:15 II termin	30 504,26 zł
Rzeczyca-Kolonia	22 września w świetlicy wiejskiej o godz. 18:30 I termin, 18:45 II termin	21 782,09 zł
Wylągi, ul. Doły	Data nie została jeszcze ustalona	26 819,05 zł

Gm. Janowiec ma nowego radnego

Miało być głosowanie, ale sprawy potoczyły się szybciej niż się spodziewano. Wybory uzupełniające 26 września nie odbędą się. Zenona Markowskiego, byłego radnego gminy Janowiec zastąpi Piotr Sulima, 29-letni mieszkaniec Wojszyna.

Informacja na temat rezygnacji Markowskiego ze stanowisku radnego pojawiła się w lipcu. Głównym powodem okazały się przyczyny osobiste. Przypomnijmy, że został on radnym w 2018 r., kiedy podczas wyborów samorządowych, startował z ugrupowania „Gmina Janowiec Razem". Zenonowi Markowskiemu udało się dostać do rady z liczbą 69 głosów, pokonując Dorotę Lisiowską z komitetu PiS. Przez ponad trzy lata sprawował tą funkcję. W związku wygaśnięciem mandatu, urząd gminy zarządził wybory uzupełniające w okręgu nr 12. Te miały się odbyć 26 września, ale do Gminnej Komisji w Janowcu wpłynęła tylko jedna kandydatura i w związku z tym zrezygnowano z przeprowadzania głosowania. Nowym radnym gm. Janowiec został Piotr Sulima, który podczas najbliższej sesji złoży ślubowanie.

Dominik Kęsik

eprasa.pl f609b8548d